Na prawach rękopisu.

SPRAWA POLSKA

PYTANIA I ODPOWIEDZI

Praca zbiorowa pod redakcją

JANA ŚWIATOSŁAWSKIEGO

Londyn, 1942

DRUKARNIA POLSKA
Geo. Barber & Son, Ltd., 23-25 Furnival Street. London, E.C.4

SPIS RZECZY.

SŁOWO WSTĘPNE.

Ktokolwiek styka się z cudzoziemcami, jest stale w tym położeniu, że mu się zadaje pytania w sprawie polskiej i oczekuje wyraźnej odpowiedzi. Tymczasem często zainterpelowany Polak nie wie, co odpowiedzieć, a nawet, jeżeli ma jasny cel, do którego w odpowiedzi zmierza, nie wie, jakich użyć argumentów, jak ją poprzeć ścisłymi i logicznymi dowodami, by jego twierdzeń nie uznano za gołosłowne, a więc za nieprzekonywujące. Przeto waha się dając odpowiedzi ogólnikowe, wymijające.

Dobra okazja wpływania uświadamiająco na obcą opinię publiczną jest w tych wypadkach zmarnowana. Gorzej, jeżeli zainterpelowany Polak jest człowiekiem politycznie lekkomyślnym i bez znajomości rzeczy i poczucia odpowiedzialności wygłasza poglądy, nie odpowiadające prawdzie, czy zgoła wręcz szkodliwe dla sprawy polskiej. Nie brak przecież ludzi, którzy skorzy są do mówienia, a nawet pisania o wszystkim w sposób, jaki im się tylko podoba, byle by oni sami przedstawili się w możliwie efektownym świetle, bez zbadania jednak na serio własnego sumienia i własnego rozumu, czy postępowaniem swym istotnie pomagają, czy też szkodzą *realnym* wysiłkom o niepodległą, wielką Polskę.

Są to refleksje, z którymi można się spotkać bardzo często. To też powszechnie odczuwa się potrzebę

wprowadzenia w tę dziedzinę ładu i porządku i dostarczenia Polakom wszystkim, a szczególnie tym właśnie, którzy rozmawiają z cudzoziemcami, zwięzłego, ale konkretnego materiału informacyjnego o Polsce, jej przeszłości oraz jej przyszłości, do której zmierzamy.

Materiał został ze względów praktycznych ujęty w formę odpowiedzi na pytania, które zwykli nam stawiać cudzoziemcy. Materiał dotyczy wszystkich dziedzin polskiego życia publicznego, które budzą zainteresowanie obcych, zarówno przyjaźnie, a nawet serdecznie odnoszących się do sprawy polskiej, jak i tych, których stosunek do niej jest chłodniejszy. Na końcu podajemy dwa załączniki: rzut oka na stosunki polsko-brytyjskie w przeszłości oraz wykaz książek w języku angielskim, dotyczących Polski.

Praca niniejsza jest pracą zbiorową sił fachowych, kompetentnych w poszczególnych dziedzinach, i dokonaną pod redakcją niżej podpisanego.

Oby ten zwięzły podręcznik o zagadnieniach polskich dopiął celu pożądanego: wprowadzenia ładu i porządku w polityczne myślenie i w oddziaływanie nasze na zewnątrz.

Jan Światosławski.

Londyn, w październiku r. 1941.

SPRAWY OGÓLNE.

— **Jaka była rola historyczna Polski w dawnej Europie i jakie były przyczyny jej upadku?**

— Polska, która jako państwo zorganizowane wyłoniła się z dziejów na przełęczy Europy środkowej i wschodniej w wieku X mając już wówczas stosunki bezpośrednie z Rzymem i całym szeregiem krajów, doszła do wielkiej potęgi mocarstwowej w wieku XV i XVI stanowiąc, także następnie jeszcze, państwo o dużym zasięgu interesów w Europie. Kulturalnie należała Polska do państw zachodnich. Szczególnie silne związki kulturalne utrzymywała z Włochami, z niektórymi ośrodkami niemieckimi, a nieco później z Francją. Pod względem gospodarczym Polska miała wybitne znaczenie w eksporcie zboża i drzewa (stąd znaczenie Gdańska).

Poziom ogólny był o wiele wyższy, niż we wszystkich krajach Europy wschodniej oraz na niejednych obszarach niemieckich (taka np. Meklenburgia przedstawiała obraz zacofania; połowa jej obszaru rolnego leżała odłogiem do końca XIX wieku). Ustrój społeczny Polski niewiele odbiegał od ustroju innych państw zachodnich. Wprawdzie rządy w państwie należały, jak wszędzie wówczas, do warstw uprzywilejowanych, jednakże szlachta w Polsce była nieporównanie liczniejszą, niż w innych krajach (kilkanaście procent ogółu

ludności), i jej stan majątkowy był bardzo różny, poczynając od fortun magnackich, a kończąc na szlachcie zaściankowej (przypominającej poniekąd angielską *yeomanry*), co sprawiało, że o wiele liczniejsza warstwa brała udział w życiu publicznym.

Słabą stroną życia polskiego był niedorozwój miast, a poczynając od wieku XVII upadek miast i osłabienie władzy królewskiej, co wiązało się ze zbyt jednostronnym zaakcentowaniem interesów szlacheckich, a raczej wielkoziemiańskich nad innymi warstwami ludności. W polityce zagranicznej miało to skutki ujemne, gdyż Polska, pozbawiona silnego ośrodka władzy, skarbu i wojska, w tym czasie, gdy na wschodzie i na zachodzie kształtowały się monarchie absolutne, nie mogła stawiać im należytego oporu. Nieszczęsny był okres panowania królów saskich. Zachłanne Prusy, Rosja i Austria zaczęły się gotować do podzielenia się — jak się wyraził Fryderyk II — " eucharystią ciała Polski."

Rozbiory (1772, 1793 i 1795) zostały dokonane mimo, a raczej właśnie dlatego, że Polska, owiana patriotycznym duchem odrodzenia, szła ku zdrowej, postępowej przebudowie swego organizmu państwowego, ku wzmożeniu władzy naczelnej, ku ofiarnemu zaopatrzeniu skarbu i zorganizowaniu silnej armii narodowej, czego wyrazem była wiekopomna Konstytucja Trzeciego Maja roku 1791, poprzedzona już całym szeregiem dążeń reformatorskich.

— Niemcy twierdzą, że państwo polskie zawdzięcza swe początki podbojowi germańskich Normanów, podobnie jak Ruś?

— Państwo polskie w wieku X, zrastając się pod jednym monarchą w silny organizm, składało się z ziem, na których zamieszkiwały plemiona polskie. Ani wykopaliska, ani kroniki nie przekazały nam śladów i wiadomości o najeździe Normanów na owe plemiona polskie, podobnie jak to miało miejsce na Rusi. Wiel-

kopolska dynastia Piastów była rodzima i toczyła zacięte walki z naporem germańskim. Pierwszy książę polski Mieszko I szukał oparcia dynastycznego u pokrewnych słowiańskich Czechów przez małżeństwo z Dąbrówką czeską. Teza o zbudowaniu państwa polskiego przez Normanów nigdy się zresztą w nauce nie utrzymała. Dopiero ostatnio wskrzesili ją Niemcy w celach propagandowych.

— **Niemcy twierdzą niemniej, że miasta w Polsce były w średniowieczu przez nich zakładane i kolonizowane?**

— Polska w najstarszej swojej epoce (do XII w.) posiadała szereg warownych grodów (Kraków, Wiślica, Sandomierz, Gniezno, Poznań, Płock), obok których powstały pierwsze osady targowe tzw. podgrodzia, z początku nieobwarowane, później obronne razem z grodem-zamkiem. Były to zaczątki miast polskich, leżące obok szlaków handlowych i komunikacyjnych. Mamy zupełnie pewne wiadomości arabskich kupców, że już w wieku VIII Kraków był takim miejscem handlowym, gdzie spotykali się kupcy z Bliskiego Wschodu (Arabowie) z kupcami zachodnio-europejskimi. Targi, które rozwijały się w owych podgrodziach-miastach, sprzyjały ich rozwojowi. Już w wieku XI istniały w Polsce w owych osadach kościoły murowane.

Zniszczeniu przez Tatarów uległo wiele osad polskich i wówczas (od połowy XIII w.), książęta polscy sprowadzali kolonistów obcych, którzy by pomogli dźwignąć owe osady z ruiny. Istniały one już wcześniej i niepodobna wskazać w Polsce żadnego większego miasta, założonego od podstaw przez obcych kolonistów.

Koloniści przyszli do Polski z początku, tj. w XIII i XIV stuleciu, istotnie z obszaru ówczesnego cesarstwa niemieckiego, czyli zarówno z Saksonii, jak z Nadrenii, jak również z Alzacji i Lotaryngii. Otrzymali oni szerokie przywileje i autonomię miejscową, tak że już

w drugim pokoleniu się polonizowali. Stosunek ich do państwa polskiego, do królów i rządu był jednak niezawsze lojalny, choć było im u nas bardzo dobrze (bunt wójta Albrechta przeciw królowi Władysławowi Łokietkowi).

Rola osadników niemieckich w kolonizowaniu miast polskich przypominała — rzec można — emigrację europejską w Ameryce w XIX stuleciu. Zarówno tu, jak tam, koloniści przychodzili jako ludność uboga, nie mająca chleba we własnej ojczyźnie, a dzięki prawom krajowym oraz pomocy rządu rychło dorabiali się majątków. Niepodobna dziś twierdzić, że miasta Stanów Zjednoczonych zawdzięczają swe powstanie owym kolonistom europejskim, choć w niejednym wypadku przyczynili się oni do ich rozwoju.

Zresztą już w XV stuleciu Niemcy w miastach polskich tracili swą narodowość, względnie szybko ustępowali przed ludnością polską, która napływać zaczęła do miast. Około roku 1530 np. w stolicy państwa, w Krakowie, ludność niemiecka była już w znikomej liczbie, a w wieku XVII i XVIII nie było jej już wcale. Pojawili się Niemcy dopiero na nowo w polskich miastach, głównie jako urzędnicy i wojskowi rządów zaborczych w XIX wieku.

Zauważyć należy ostatecznie, że miasta polskie były kolonizowane nie tylko przez Niemców. W XVI stuleciu pojawiło się u nas wielu włoskich emigrantów, którzy osiadali po miastach jako rzemieślnicy. Obok Włochów nie brak było i Szkotów i Anglików, a na wschodzie Ormian. Wszyscy oni wsiąkali w mieszczaństwo polskie, okazując jak największe przywiązanie do nowej ojczyzny.

— Jeszcze jeden zarzut podnoszą Niemcy, a mianowicie, że Polacy rządzili się prawem niemieckim, niezdolni do wytworzenia własnej kultury prawnej ?

— Jest to fałsz. W roku 1347 za panowania Kazimierza Wielkiego spisano w Wiślicy zwyczajowe

prawo polskie zarówno dla Małopolski jak i dla Wielkopolski, a już w roku 1506 ukazało się ono drukiem. Od tego czasu zbiory praw, jak również ustaw sejmowych zbierano starannie i wydawano drukiem, aż wreszcie w XVIII stuleciu znalazły się w zbiorze " Volumina Legum." We wschodniej połaci Rzeczypospolitej, na Litwie, obowiązywał osobny statut, zwany litewskim. Wszystko to były prawa rodzime, które nie poddały się ani prawu niemieckiemu, ani nawet przez Niemców przyjętemu prawu rzymskiemu.

Natomiast miasta polskie, kolonizowane w średniowieczu przez Niemców, otrzymały pozwolenie rządzenia się prawem miejskim niemieckim, tzw. magdeburskim. Rychło jednak (XIV w.) założono dla miast Sąd Najwyższy w Krakowie, aby uniknąć odwoływania się do sądów w Magdeburgu. Z biegiem czasu wprowadzano zmiany niektórych praw magdeburskich i wtedy otrzymywały one osobną nazwę, np. prawa chełmińskiego.

Tylko w tej jednej dziedzinie prawa miejskiego Polacy przyswoili sobie wzory niemieckie. W dziedzinie prawa międzynarodowego rozszerzali Polacy pojęcia, potępiające zaborcze wojny, a byli teoretycy polscy, snujący pomysły o powszechnym pokoju, które znajdowały na Zachodzie chętny posłuch (H. Grotius).

— Polacy zwykli się powoływać na wybitną rolę kulturalną Polski w środkowo-wschodniej części Europy. Czym jest to uzasadnione?

— Ogólnie należy stwierdzić, że Polska odgrywała i odgrywa w tej części kontynentu rolę przedmurza Europy (antemurale), — przedmurza cywilizacji zachodniej i chrześcijańskiej, i to od zamierzchłych wieków: od najazdów tatarskich w wieku już XIII (odwrót ich po ciężkich stratach w bitwie pod Legnicą na Śląsku w r. 1241), poprzez najazdy Tatarów i Turków w następnych wiekach (zwycięstwo króla polskiego Jana

Sobieskiego pod Wiedniem w r. 1683) aż do okresu Polski wskrzeszonej po pierwszej wojnie światowej (rok 1920). Mimo ustawicznych wojen, zasłaniających Europę, jej kulturę zachodnią i chrześcijaństwo, Polska rozwijała twórczo życie zarówno naukowe, jak literackie i artystyczne. Nie tutaj miejsce na wskazywanie szczegółowe fachowych dzieł naukowych. Podkreślmy jednak, że już w roku 1364 powstała wszechnica w Krakowie, najstarszy obok uczelni w czeskiej Pradze uniwersytet w Europie środkowej. Ogólny zaś rozwój nauki polskiej można, jak gdyby klamrami, objąć dwoma nazwiskami: Kopernika (1543 " De revolutionibus orbium coelestium "), który przetworzył cały pogląd na świat myślącego człowieka, oraz Marii Curie-Skłodowskiej (odkrycie radu — radium) za naszych już czasów.

Kwitły w Polsce poprzez wieki nauki przyrodnicze, matematyczno-fizyczne, humanistyczne oraz szczególnie także sztuka lekarska. W dziedzinie chemii i fizyki światowy rozgłos zdobywają prace profesorów Wróblewskiego i Olszewskiego z Krakowa, którzy przeprowadzają doświadczenia nad skraplaniem powietrza (condensing of air). Jednym z twórców nauki antropologii jest prof. Jan Czekanowski ze Lwowa. W dziedzinie matematyki wybija się prof. Sierpiński z Warszawy, a zoologii prof. Siedlecki, zamęczony na śmierć przez Niemców w r. 1940 w obozie koncentracyjnym w Sachsenhausen-Oranienburgu wraz z kilkunastu innymi więzionymi tam uczonymi polskimi.

Wśród licznych uczonych polskich z zakresu nauk humanistycznych, znanych na terenie międzynarodowym, wymienić należy przede wszystkim znakomitego badacza kultury klasycznej prof. Tadeusza Zielińskiego oraz szereg wybitnych slawistów z prof. Aleksandrem Brücknerem na czele. Wśród profesorów, zmarłych w obozie koncentracyjnym w Oranienburgu, znalazł się także znany historyk literatury polskiej prof. Ignacy Chrzanowski i wybitny badacz prawa zachodnioeuropejskiego prof. Stanisław Estreicher.

Z dziedziny nauki lekarskiej wspomnimy kilka odkryć o szczególnie doniosłym dla ludzkości znaczeniu. Pod koniec wieku XIX prof. uniwersytetu krakowskiego Teichman odkrywa kryształy heminy, tzw. kryształy Teichmana (" haemin crystals "). Pracujący w Zurychu Kostanecki przeprowadza studia nad chromosomami (chromosomes). Na początku XX wieku Henryk Kadyi odkrywa metodę formalinową konserwacji zwłok (method of preservation by formalin), a także budowę naczyń krwionośnych rdzenia (structure of the spinal blood vessels). Pracujący w Paryżu neurolog Józef Babiński jest znakomitym następcą Charcota (test Babińskiego — " Babinski test "). Lwowski uczony Biernacki odkrywa sedymentację czerwonych ciałek krwi (found a mean of causing the formation of a sediment by the red corpuscles). Na tymże uniwersytecie, w naszych czasach, Rudolf Weigl posiada sławę światową dzięki pracom nad szczepionką przeciw tyfusowi plamistemu (typhoid serum) itp.

— **A w dziedzinie literatury ?**

— Aż do wieku XVI literatura polska posługiwała się językiem łacińskim. Kultura i piśmiennictwo koncentrowały się wtedy około uniwersytetu krakowskiego, którego najświetniejszym studentem był Kopernik. Z tej literatury łacińskiej wymieńmy choćby dwa nazwiska : Jana Długosza (Longinusa), jednego z największych historyków europejskich w wieku XV, oraz w XVII wieku Sarbiewskiego (Sarbieviusa), bardzo powszechnie poczytnego poetę łacińskiego.

Tymczasem z XVI wiekiem literatura jest już jednak głównie i wybitnie literaturą w języku polskim. W wieku tym, wieku złotym, wybija się wśród całej plejady pisarzy polskich na plan pierwszy liryk Jan Kochanowski. Kaznodzieja i pisarz Piotr Skarga jest na przełomie XVI i XVII wieku mistrzem polskiej prozy. Polski barok XVII wieku posiada dużą wartość historyczno-literacką jako teren zmagania się wpływów

romańskich, włoskich i francuskich z elementem rdzennym, staroszlacheckim. Powstały wówczas między innymi znakomite przekłady Ariosta i Tassa pióra Piotra Kochanowskiego, z drugiej zaś strony " Pamiętniki " Paska, bezcenna skarbnica obyczaju staropolskiego. Literatura Oświecenia, tzn. wieku XVIII, jest późną, ale świetną recepcją francuskich wzorów klasycznych.

A gdy państwo polskie upadło pod koniec XVIII wieku, naród polski znalazł się w położeniu, w którym jedynym jego dobrem pozostała twórczość duchowa. Istotnie wiek XIX, okres niewoli, jest głównym i najświetniejszym wiekiem literatury polskiej, któremu przewodzą Mickiewicz, Słowacki i Krasiński. Poezja bólu narodowego dzięki swej potędze i genialności wybija dla literatury polskiej miejsce czołowe na Parnasie europejskim w czwartym i piątym dziesiątku XIX wieku.

W okresie poromantycznym literatura polska interesuje się głównie powieścią. Mamy tu do zanotowania dwie nagrody Nobla dla powieściopisarzy Henryka Sienkiewicza ("Quo Vadis" i "Trylogia") i Władysława Reymonta (" Chłopi "). Należy wspomnieć jeszcze o Bolesławie Prusie, którego Conrad stawiał przed Dickensem, Stefanie Żeromskim i innych. Nie można też od gleby polskiej oderwać twórczości Józefa Conrada Korzeniowskiego, którego powieści były przerzuceniem rycerskości polskiej na morskie przestworza, przemawiającej angielskim językiem.

Teatr polski, mający w okresie romantycznym barwne komedie Aleksandra Fredry, zyskał na przełomie XIX i XX wieku genialną postać Stanisława Wyspiańskiego, którego dramat jest jedną z najciekawszych prób reformy nowoczesnego teatru europejskiego. Wyspiański poświęcił osobne studium " Hamletowi." A z dziedziny poezji minionej doby wspomnijmy choćby tak z ziemią polską i duszą ludu polskiego zrośniętą twórczość syna chłopskiego Jana Kasprowicza.

— Jak przedstawiała się w dawnych wiekach twórczość polska w dziedzinie sztuki?

— Razem z chrześcijaństwem przyszło do Polski budownictwo kamienne z południa, ale polski styl romański XI i XII wieku posiada już własne cechy. Gotyk przywieźli Cystersi francuscy do Polski, gdzie wytworzyła się odrębna szkoła, tzw. krakowska, w XIV wieku. Najpiękniejsze jej przykłady: katedra i kościół Mariacki w Krakowie. Budownictwo renesansowe było głównie świeckie. W Polsce rozwinął się renesans wcześniej niż w Niemczech (Wawel, kaplica Zygmuntowska w katedrze krakowskiej — początek XVI wieku, i wiele innych). Styl barokowy zawitał do Polski wprost z Rzymu przez Jezuitów. W ciągu XVII i XVIII wieku powstaje w Polsce wiele budowli barokowych, bardzo pięknych. Styl klasycyzmu zawdzięczamy ostatniemu królowi Stanisławowi Augustowi Poniatowskiemu (najpiękniejszy przykład: Łazienki w Warszawie).

Jeżeli chodzi o rzeźbiarstwo, szczególnie godnym uwagi przykładem rzeźby romańskiej są drzwi katedry w Gnieźnie. W średniowieczu był największym rzeźbiarzem Wit Stwosz (twórca ołtarza Mariackiego w Krakowie), który — po nauce sztuki rzeźbiarskiej w Burgundii i we Flandrii (dzisiejszej Belgii) — działa pod koniec XV wieku w Krakowie. Stwosz należy do tamtejszej szkoły; dopiero w drugiej połowie swego życia przeniósł się do Norymbergi, gdzie zmarł. Rzeźba niemiecka norymberska stoi około roku 1470 niżej od sztuki Stwosza, rozwiniętej przezeń w Krakowie. W XVI wieku pracuje w Polsce szereg rzeźbiarzy włoskich oraz wielu znakomitych Polaków (Słoński, Michałowicz). W XVII i XVIII stuleciu szkoły rzeźbiarskie rozwijają się w Krakowie oraz we Lwowie.

Pod względem malarstwa widzimy w średniowieczu szereg szkół malarstwa tzw. cechowych, szczególnie w Krakowie, potem Poznaniu i na Mazowszu. Malarze polscy pracują w XV wieku w Niemczech, np. Jan

Polak w Bawarii, w XVI i w XVII stuleciu działają za granicą malarze i graficy polscy, jak Maria Teofil Polak, grafik Falck i inni, a w wieku XVIII szereg malarzy polskich, jak T. Konic w Rzymie, Fr. Kucharski w Paryżu, D. Chodowiecki w Berlinie. I na odwrót powołuje się do pracy w Polsce cudzoziemców,—od XVIII wieku niemal wyłącznie Włochów i Francuzów. Mecenasem sztuki malarskiej w Polsce był wspomniany król Stanisław August Poniatowski, słynny w Europie jako kolekcjoner. (Londyn zawdzięcza mu jedną ze swych najpiękniejszych kolekcyj tzw. Dulwich Col.).

Ogólnie należy stwierdzić, że sztuka polska w ciągu dziewięciu wieków istnienia dawnego państwa polskiego posiadała charakter narodowy, zgodny z ogólną kulturą polską. Do cech tej kultury dostosowywane były pierwiastki zachodnio-europejskie. Wpływy niemieckie (wbrew twierdzeniom niemieckim) nie były zgoła większe, niż np. włoskie, tj. ograniczały się do ogólnych związków kulturalnych i historycznych, które zawsze mają miejsce i wszędzie są spotykane. Bardzo wcześnie, bo już w wieku XI i XII, wystąpiły w polskiej sztuce odrębności, które potem doprowadziły do wytworzenia się odrębnych szkół artystycznych (np. polskiego budownictwa drewnianego na Podkarpaciu).

Dla scharakteryzowania ostatecznie nowoczesnej sztuki polskiej wieku XIX stwierdźmy, że malarstwo polskie wykazuje w tej dobie szereg wielkich nazwisk, jak: Matejko, Grottger, Gierymscy i Chełmoński, wreszcie " Sztuka " krakowska z Wyspiańskim, Fałatem, Malczewskim i Wyczółkowskim, oraz Olga Boznańska, zmarła niedawno w Paryżu, i tylu innych. Ale nieporównanie szerszy rozgłos światowy zyskała muzyka polska dzięki rewolucyjnej, szczególnie w harmonii, twórczości Chopina, bez którego i teraz i w przyszłości nie ostoi się żaden sezon koncertowy. W naszych czasach na rynek europejski muzyki nowoczesnej dostał się między innymi głęboki twórca Karol Szymanowski. Wreszcie tu dodać należy długi szereg wykonawców o

światowej sławie, jak między innymi Paderewskiego (też kompozytora), Śliwińskiego i Hofmana jako pianistów, Wieniawskiego (również kompozytora), Hubermana, jako skrzypków, śpiewaków Reszkego, Bandrowskiego, artystkę sceniczną Helenę Modrzejewską, bardzo podziwianą w świecie anglosaskim tak w Ameryce, jak i w Anglii, i wielu innych artystów.

Garść tych szkicowych uwag nie może oczywiście dać ani w przybliżeniu należytego obrazu wkładu polskiego w kulturę europejską. Raz przy tym jeszcze podkreślić należy, że dzieło kulturalne Polski stworzone zostało mimo ciągłych najazdów i wojen, a potem rozbiorów i prześladowań, niszczenia i kradzenia naszego dorobku kulturalnego.

— Jakie były warunki gospodarcze i społeczne Polski, gdy powstawała po pierwszej wojnie światowej?

— Aby to należycie zrozumieć, należy sobie uświadomić, że państwa, które w drugiej połowie XVIII wieku podzieliły były pomiędzy siebie ziemie dawnej Rzeczypospolitej, nie troszczyły się bynajmniej o ich najistotniejsze potrzeby. Co więcej : używały siły politycznej, ażeby zahamować lub opóźnić ich rozwój gospodarczy. Kiedy na zachodzie Europy, a następnie w Stanach Zjednoczonych, państwa popierały różnymi środkami nowe formy twórczości gospodarczej (przemysł fabryczny), na ziemiach polskich inicjatywa, torująca drogi postępu gospodarczego, musiała walczyć na każdym kroku z wrogą sobie polityką rządów zaborczych.

Skutki tej polityki ze szczególną siłą uderzyły w Polskę w drugiej połowie XIX w. Ziemie polskie, wtłoczone w ramy trzech systemów o rozbieżnych dążeniach politycznych i gospodarczych, nie zdołały w pełni rozwinąć swych przyrodzonych możliwości. Życie ekonomiczne, podporządkowane w każdym z trzech zaborów obcemu nie tylko systemowi gospodarczemu, ale także celowi państwowemu, nie mogło dać tego, co

byłby dał organizm jednolity, zdrowy, rozwijający normalnie wszystkie swe siły żywotne; Górny Śląsk np. był odcięty od naturalnych swych rynków wschodnich; w Poznańskim i na Pomorzu (ówczesnych Prusach Zachodnich) rozwijało się jednostronnie rolnictwo zgodnie z interesem państwa pruskiego; w Królestwie Kongresowym szedł znowu rozwój przemysłu po torach jednostronnych na użytek państwa rosyjskiego; a skarby ziemi małopolskiej (ówczesnej Galicji), jak nafta i sól, były oderwane od społeczeństwa polskiego w innych dzielnicach.

Rozwój gospodarczy ziem polskich nie nadążał za szybkim przyrostem ludności, który osiągał w Polsce natężenie, niespotykane na zachodzie Europy. Słaby, poza południowym zachodem kraju, niedorozwinięty przemysł polski nie mógł wchłonąć nadmiaru wolnych sił roboczych. Dziesiątki, a nawet setki tysięcy Polaków zasilały co roku potężny strumień emigracji zarobkowej. Na wsi powstały ostre objawy przeludnienia i towarzyszącej mu nędzy. Wojna światowa 1914–1918 przeorała wszerz i wzdłuż ziemie polskie. Bezpośrednie działania wojenne objęły około 70% obszaru państwa polskiego. Okupacja niemiecka systematycznie dopełniła dzieło zniszczenia. Władze okupacyjne pod pozorem rekwizycji maszyn i metali rozbrajały ocalone w wojnie zakłady przemysłowe.

A gdy nastał pokój, państwo polskie stanęło w obliczu zadań, które zdawały się przerastać siły i możności jednego pokolenia. Traktaty pokojowe nie przyznały Polsce prawa do odszkodowań. Dotkliwie wyniszczona przez wojnę, własnymi siłami odbudowywać musiała świeże ruiny i odrabiać wiekowe zaniedbania rządów zaborczych. Ziemie polskie, związane w harmonijną całość gospodarczą, kryły w sobie wielkie możliwości rozwojowe. Dla ich wszechstronnego rozwoju potrzebne były wielkie kapitały. Kraj — z własnych zasobów kapitalizacji wewnętrznej — mógł tylko w części sprostać tym olbrzymim potrzebom. Pomoc finansowa zagranicy nie przybrała poważniej-

szych rozmiarów. Kraje wierzycielskie oceniały na ogół pozytywnie szanse rozwoju gospodarczego Polski, obawiały się jednak ryzyka lokaty w gospodarstwie, położonym na polu krzyżujących się interesów dwóch potężnych sąsiadów.

Polska, w pośród niezwykle trudnych warunków, przezwyciężyła przeszkody, stojące na polu rozwoju gospodarczego. Podniosła z upadku rolnictwo. Popchnęła naprzód zapóźniony rozwój przemysłu. Ziemie i ośrodki gospodarcze, które przez wiek z górą żyły w stanie podziałów i wzajemnej izolacji, powiązała w jednolitą całość. Dała im wspólny system norm prawnych i wspólną miarę wartości : stały pieniądz. Zbudowała nowe drogi (ogólna długość dróg w Polsce w ciągu lat dwudziestu wzrosła o 30% w porównaniu z rokiem 1918). Polska zbudowała magistralę węglową, która zbliżyła do świata bogactwa ziemi śląskiej. U wyjścia na morze rozwinęła i wyposażyła zaniedbany przez Niemców port gdański, którego obroty w ciągu pierwszej dekady niepodległości wzrosły czterokrotnie w porównaniu z okresem przedwojennym (8.200.000 ton w roku 1928 wobec 2.000.000 ton w roku 1913). Stworzyła własny port w Gdyni, który w 1938 r. osiągnął pokaźną sumę obrotów : 9 milionów ton. U zbiegu dawnych granic zaborów w tzw. okręgu centralnym, podjęła budowę nowego ośrodka przemysłu, który miał podnieść jej potencjał gospodarczy i militarny.

— W jakich cyfrach wyraża się proces rozwoju i wzrostu siły gospodarczej Polski ?

— Rolnictwo, dające utrzymanie z górą trzem piątym ludności polskiej, osiągnęło pokaźne plony. Zagospodarowano 4.600.000 ha (tj. 11.362.000 akrów) odłogów i nieużytków. Pomimo światowego kryzysu, który dotkliwie zaciążył na położeniu rolnictwa, ogólna powierzchnia, zajęta pod uprawę sześciu najważniejszych ziemiopłodów (pszenicy, żyta, jęczmienia, owsa, ziemniaków i buraków cukrowych) wzrosła o 15% w porównaniu z r. 1913. W dziedzinie naprawy ustroju

rolnego osiągnięto również bardzo pokaźne wyniki. Parcelacja 3.250.000 ha (tj. 8.027.500 akrów) ziemi użytkowej, przeprowadzona w ramach wykonania ustawy o reformie rolnej, powiększyła o blisko 20% ogólną powierzchnię drobnych gospodarstw włościańskich. Ogólne rozmiary wytwórczości rolniczej w Polsce wzrosły dość znacznie w porównaniu z r. 1913. Świadczy o tym następujące zestawienie zbiorów zbóż chlebowych i kartofli (w milionach kwintali) :

	pszenica	*żyto*	*kartofle*
1909–1913...	16,8	57,1	247,9
1929–1933...	19,6	65,7	303,9

Miarą intensyfikacji rolnictwa jest wzrost zużycia nawozów sztucznych, których produkcja w Polsce wykazuje bardzo poważny rozwój. Na dowód tego niech posłuży choćby jeden przykład, a mianowicie niezwykle silny wzrost produkcji soli potasowych. Rozmiary ich wydobycia, zupełnie nikłe przed wojną (zaledwie 2 tys. ton) podnoszą się w 1928 r. do 58 tysięcy ton, a w 8 lat później (1936 r.) dosięgają 84 tysięcy ton.* Ten z górą czterdziestokrotny wzrost wydobycia świadczy o szybkich postępach mobilizacji bogactw naturalnych, mających doniosłe znaczenie dla rolnictwa.

— **To rolnictwo ; a przemysł ?**

— Równolegle ze wzrostem wytwórczości rolnej, zarówno roślinnej, jak i zwierzęcej, obserwujemy rozwój przemysłu. O bardzo dużej ewolucji przemysłu mięsnego mówią następujące dane, dotyczące eksportu : wywóz bekonów podniósł się z jednego tysiąca ton w r. 1928 do 54 tysięcy ton w r. 1932 ; wartość szynek, eksportowanych w puszkach, wynosiła w r. 1935 — 10 milionów złotych polskich (385 tys. funtów ang.), w roku zaś 1937 — 59,6 miln.zł.pol. (2 miliony 270 tys. f.ang.). Rozwija się, organizuje i doskonali swe metody

*) Dane te, jak i inne dane cyfrowe w tej pracy, odnoszące się do państwa polskiego, są urzędowymi danymi Głównego Urzędu Statystycznego.

pracy związany z rolnictwem przemysł drzewny, którego wyroby zdobywają dalekie rynki zbytu. Szybkie postępy robi przemysł papierniczy, który służy zaspokojeniu potrzeb kulturalnych kraju. Czterokrotny blisko wzrost jego produkcji (210 tys. ton w 1936 r. wobec 65 tys. ton w 1913 r.) świadczy o podniesieniu się ogólnego poziomu kulturalnego.

Poważne wyniki jakościowe i ilościowe osiąga przemysł chemiczny, który tworzy nowe zakłady, uznane za wzór naukowej organizacji pracy, jak przede wszystkim Mościce. Produkcja siarczanu amonu wzrosła z 18,1 tys. ton w r. 1923 do 65,6 tys. ton w r. 1938. Wytwórczość saletry wapnianej nie istniała w r. 1923, a r.w 1938 wynosiła 82,8 tys. ton ; produkcja azotniaku, której w r. 1923 nie było również, zaznaczyła się w r. 1938 liczbą 80,4 tys. ton ; ostatecznie wytwórczość sztucznego jedwabiu dźwignęła się ze 0,4 tys. ton w r. 1923 do 6,2 tys. ton w r. 1938. Powstaje też i rozrasta się szybko przemysł elektrotechniczny : wskaźnik jego produkcji przedstawia się, jak 375 w r. 1938 do 100 w r. 1928. Również inne gałęzie przemysłu, jak np. przemysł hutniczy, metalowo-przetwórczy, włókienniczy itp., wykazują znaczny postęp produkcji.

W wyniku przedstawionych procesów rośnie siła przemysłu i jego udział w życiu ekonomicznym Polski. Ogólna liczba zainstalowanych w przemyśle silników mechanicznych wykazuje wzrost o 1/3 w porównaniu z r. 1913. W ciągu dwudziestolecia niepodległości produkcja energii elektrycznej wzrasta blisko trzykrotnie. Liczba osób zatrudnionych w przemyśle wykazuje wzrost w cyfrach absolutnych i w cyfrach względnych, które określają strukturę zawodową Polski. Odsetek osób, utrzymujących się z pracy w górnictwie i przemyśle przetwórczym wzrasta w okresie między pierwszym spisem ludności (1921 r.) a drugim spisem (1931 r.) o więcej, niż jedną czwartą (z 15,4% na 19,4%), przy czym tempo wzrostu po przezwyciężeniu kryzysu światowego było jeszcze większe.

— Jaką rolę odgrywał w polskim gospodarstwie narodowym czynnik pracy?

— Stwierdzić należy silny wzrost wydajności pracy robotnika polskiego. W okresie ostatniego 10-lecia: 1928–1938 przeciętna wydajność pracy w całym przemyśle wzrasta o 29%, wydajność pracy w górnictwie o 35%, w hutnictwie o 42%, w przemyśle włókienniczym o 44%. W kopalniach węgla w Polsce na jedną robotnikodniówkę, która w r. 1913 wynosiła przeciętnie 1,14 tonny, podnosi się w 1938 do 1,82 tonny.

Robotnik polski, pracujący dobrze i wydajnie, korzystał w szerokiej mierze z dobrodziejstw ustawodawstwa socjalnego (8-godzinny dzień pracy, płatne urlopy robotników w przemyśle, ubezpieczenia od wypadków i chorób, renty inwalidzkie i starcze). W 1938 r. liczba ubezpieczonych osiągnęła następujące poziomy: na wypadek choroby 2.254.000, w ubezpieczeniu wypadkowym 2.273.000, w ubezpieczeniu emerytalnym 2.064.000. Liczba ubezpieczonych pracowników umysłowych (bez urzędników państwowych i samorządowych) wynosi w tym roku 343.000. W r. 1937 — 233.000 robotników otrzymuje świadczenia z tytułu ubezpieczeń emerytalnych, 126.000 robotników otrzymuje stałą rentę wypadkową.

— Jak przeto należy ogólnie ocenić rozwój Polski w dwudziestoleciu niepodległości?

— Rozpętana przez Niemcy wojna 1939 r. przerwała w Polsce proces głębokich przemian społeczno-gospodarczych, które w Europie zachodniej wypełniły cały prawie wiek XIX. Dwudziestoletni okres wytchnienia między dwiema wojnami był oczywiście za krótki na to, aby pozwolić na właściwe rozwiązanie wszystkich podstawowych zagadnień. A jednak Polska osiągnęła w tym krótkim czasie w różnych dziedzinach pracy wyniki bardzo poważne. Naród polski, pracujący w osobliwie trudnych warunkach, obalił legendę o polskim

gospodarstwie ("Polnische Wirtschaft"), którą usiłuje dziś wskrzesić propaganda niemiecka, starająca się usprawiedliwić wobec świata popełnione na Polsce zbrodnie.

— Czemu stanowisko Polski, która powstała w związku ze zwycięstwem aliantów, było w stosunku do Ligi Narodów niezdecydowane?

— Powstanie Ligi Narodów wywołało w Polsce nie mniejsze nadzieje, niż w innych krajach europejskich, mimo to, że państwo, które zainicjowało tę organizację i wywarło największy wpływ na jej konstrukcję prawną — Stany Zjednoczone — od samego początku odmówiło swego udziału w Lidze. Przez cały szereg lat Polska dążyła do wzmocnienia Ligi, jako instrumentu bezpieczeństwa zbiorowego; istnieje szereg wniosków Polski w tej mierze, poza tym wszystkie projekty i dążenia poszczególnych członków Ligi, czy też jej organów, zmierzające do umożliwienia Lidze rzeczywistego zapewnienia pokoju, były gorąco popierane przez przedstawicieli Polski. Należy jednak pamiętać, że Liga nigdy nie stanowiła czynnika samodzielnego w polityce światowej i była całkowicie zależna od polityki swych najbardziej potężnych członków.

Polska z biegiem czasu musiała się przekonać, że po przyjęciu Niemiec do Ligi i daniu im od razu stanowiska niezmiernie wpływowego we wszystkich jej organach — państwo to z wielką zręcznością wykorzystuje teren genewski dla celów nie mających nic wspólnego z zabezpieczeniem pokoju. W polityce decydujących na terenie Ligi mocarstw zauważono już wówczas tendencje polityczne, które później zostały określone terminem "appeasement."

Tendencje niemieckie do rozsadzenia państw środkowo-europejskich przy pomocy mniejszości niemieckich na tych terytoriach nie datują od r. 1938, tylko były już skierowane przeciwko Polsce na terenie Ligi pod wszystkimi, najbardziej błahymi pretekstami.

Niemcy wykorzystywały Ligę dla rozbrojenia moralnego i fizycznego Europy, podczas gdy same najprzód w ukryciu, potem prawie jawnie odbudowywały swą potęgę militarną. Wobec tego Polska nie mogła już poczytywać Ligi Narodów za realną gwarancję utrzymania pokoju mimo to, że w dalszym ciągu starała się w miarę swych możności brać jak najbardziej aktywny udział w jej pracach.

— **Niemniej faktem jest, że polityka rządu polskiego poczęła schodzić na tory niebezpieczne ?**

— Gdy Europa kontynentalna, szczególnie środkowo-wschodnia, położona między dwoma totalizmami, niemieckim i sowieckim, ulegała faszyzacji przy chętnej wówczas tolerancji brytyjskiej, tendencje podobne przenikały także do Polski, gdzie wytworzył się rodzaj półtotalizmu wojskowego. Nie był on w swej polityce zagranicznej z przekonania pro-niemiecki, ile raczej grał na zwłokę dla lepszego przygotowania się do obrony przed przewidywaną agresją niemiecką. Duża większość opinii w Polsce była przeciwna polityce niezdecydowanej wobec Niemiec, uważając, że nawet ewentualna zwłoka nie zapewni Polsce skutecznej obrony i że jedynym sposobem jest konsolidacja europejskich państw demokratycznych przeciw agresji państw totalnych. Jednakże większość ta opinii Polski, sprzeczna ze swym własnym rządem, nie mogła liczyć na skuteczne przeforsowanie swego poglądu, albowiem w tym czasie w Wielkiej Brytanii i Francji panował już niepodzielnie wspomniany prąd ku " appeasement," który w ostatecznej mierze przyczynił się do wybuchu wojny światowej.

— **Propaganda niemiecka podnosi zarzut, że Polska prowadziła wojny ze wszystkimi sąsiadami i zagrabiała cudze ziemie ?**

— Jeżeli Polska walczyła na różne strony, stało się to właśnie dlatego, że ją zostawiono z granicami,

przeważnie nie uregulowanymi. Powstania przeciw Niemcom wyzwalały prastare ziemie polskie. Na polskich ziemiach wschodnich, o które toczył się bój z Rosją, najliczniejszą była narodowość polska; Rosjan było tam tylko 1 proc. Wileńszczyzna jest krajem wybitnie polskim, a nie litewskim, i została w kwietniu roku 1919 oswobodzona od wojsk sowieckich przez Polaków, a nie przez Litwinów. Wyprawa generała Żeligowskiego w r. 1920 przywróciła tylko ten stan rzeczy.

— Niemcy twierdzą też, że odpowiedzialność za wojnę obecną spada na Polskę ?

— Polityka zagraniczna Polski oparta była na sojuszach z Francją i Rumunią oraz na pakcie nieagresji polsko-sowieckim z 1932 r. i na deklaracji polsko-niemieckiej z 1934 roku. Dwie te ostatnie umowy miały na celu utrzymanie pokoju w tej części Europy. Odpowiedzialność za wojnę spada oczywiście na tego, kto wywołuje agresję, a nie na tego, kto jest jej ofiarą. Nikt nie wątpi, że agresja przy równoczesnym uśpieniu czujności demokracyj zachodnich przez propagandę niemiecką wyszła od Rzeszy Niemieckiej.

Niemcy nieraz w latach, poprzedzających wojnę, proponowali Polsce wspólny atak na Rosję. Polska we wszystkich wypadkach propozycje, idące w tym kierunku, odrzuciła. Stwierdzają to zarówno dokumenty dyplomatyczne, ogłoszone w polskiej " Białej Ksiedze," jak i wiele innych świadectw, m.i. pamiętniki wybitnego przemysłowca niemieckiego Fritza Thyssena, który swego czasu finansował ruch hitlerowski. Thyssen pisze, że na wiosnę 1938 r. Hitler zaproponował Polsce wspólną wojnę przeciw Rosji i podział zdobytego łupu. Polacy odmówili, co wprawiło Hitlera w furię.

Dopiero układ " przyjaźni " i nieagresji, zawarty 23 sierpnia 1939 (tj. na tydzień przed wybuchem wojny zaczepnej przez Niemcy) pomiędzy Niemcami a Rosją Sowiecką, umożliwił rzucenie się Rzeszy na Polskę.

Niemcy, zabezpieczywszy sobie tym układem, że będą walczyli tylko z Polską, nie obawiali się frontu zachodniego, który nie mógł być tak szybko zaimprowizowany przez Francję i Anglię, gdyż oba te państwa były wówczas nieprzygotowane do wojny.

— Czy, gdyby Polska była się zgodziła na żądania Hitlera i Ribbentropa, nie byłoby doszło do wojny ?

— Pytanie to mogło być postawione jeszcze w początkach 1940 roku, ale nie dzisiaj. Rozwój wypadków ostatniego roku chyba wykazał dostatecznie, że nie chodziło Niemcom o " korytarz przez korytarz," czy choćby o Pomorze i Gdańsk, lecz o panowanie nad Europą, a nawet nad światem. Stwierdzili to zresztą sami przywódcy Niemiec hitlerowskich. Min. Goebbels w miesięczniku " Das Reich " (z listopada 1941) oświadczył, że przyjęcie przez Polskę żądań niemieckich w czerwcu 1939 r., nie zapobiegłoby wojnie, która " w każdym wypadku nadeszłaby nawet, gdyby zagadnienia polskiego nie było." Szef prasowy Rzeszy dr Dietrich, przemawiając przez radio paryskie dn. 16 listopada 1941 r., również zaznaczył, że " pokojowe załatwienie " sprawy gdańskiej nie zapobiegłoby wojnie. To samo powiedział w kilka dni potem szef Niemieckiego Frontu Pracy dr Ley na łamach dziennika " Der Angriff."

Na przygotowanie wojny Rzesza Niemiecka dzięki zamkniętej gospodarce dra Schachta wydała około pięciu miliardów funtów. Jakże śmiesznie wygląda w tych okolicznościach " zagadnienie " Wolnego Miasta Gdańska !

— A czy Polska nie uchyliła się od zgodzenia się na propozycje sowieckie, mogące zapobiec wojnie ?

— Nie odbyła się ani jedna rozmowa, nie istnieje ani jeden dokument dyplomatyczny ze strony Sowietów, który by zdradzał jakąkolwiek chęć Z.S.R.R. w tym względzie. Jest jasne, że rząd polski, czując się

zagrożony przez Niemcy, szukał zbliżenia z Rosją. Dowodem tego były starania, które powiodły były do wspólnej deklaracji ambasadora Rzeczypospolitej w Moskwie Grzybowskiego i ówczesnego komisarza Z.S.R.R. Litwinowa w dniu 26 listopada 1938 r. Główny ustęp tego oświadczenia brzmi: " Stosunki między Rzeczpospolitą Polską i Związkiem Sowieckich Socjalistycznych Republik są i będą w dalszym ciągu oparte w najpełniejszej mierze na wszystkich istniejących umowach, włącznie polsko-sowieckiego paktu o nieagresji z 25 czerwca 1932. Pakt ten, zawarty na lat pięć i przedłużony 5 maja 1934 na dalszy okres kończący się 31 grudnia 1945, posiada podstawę dostatecznie szeroką, aby gwarantować nienaruszalność pokojowych stosunków między tymi dwoma państwami."

— Czy pakt angielsko-polski nie był błędem, czy Anglia nie związała się z mało wartościowym sojusznikiem zamiast szukać aliansu z Rosją?

— Rosja w okresie, poprzedzającym obecną wojnę, nie chciała aliansu wojskowego z W. Brytanią, ani bowiem sama nie była do wojny z Niemcami przygotowana, ani też nie wierzyła w gotowość bojową państw zachodnich. Z Polską zawarła W. Brytania alians wojskowy dlatego, że Polska była jedynym w r. 1939 wielkim krajem w tej części Europy, który zdecydowany był zbrojnie przeciwstawić się agresji niemieckiej. Polska przez przyjęcie sojuszu z Wielką Brytanią brała na siebie największe, natychmiastowe ryzyko: stawała się pierwszym i najbardziej zagrożonym wrogiem Niemiec. Uczyniła to, chociaż skutecznej pomocy Anglia i Francja nie mogły jej wówczas udzielić.

— Cóż zatem zdecydowało Polskę na rzecz sojuszu z Wielką Brytanią?

— Odwieczne siły moralne narodu polskiego, które zdawały sobie z tego sprawę, że stoczony musi być bój

na życie i śmierć o największe wartości duchowe ludzkości.

— **A konkretny wkład Polski do wojny?**

— Polska rzuciła w bój czterdzieści dywizyj piechoty, kawalerię, nieliczną, ale dobrą broń pancerną i lotnictwo o wspaniałym duchu. Bez stawienia oporu wszystko to byłoby się stało łupem Hitlera. Bez wystąpienia Polski los wojny byłby przesądzony na rzecz Niemiec, bo któż inny na kontynencie byłby przyjął pierwsze uderzenie niemieckie? Polska nie dopuściła swoim zbrojnym oporem przeciw przemocy do utrwalenia się psychologii bezsiły i bezradności.

Opór Polski pozwolił aliantom na zmobilizowanie ich sił. Wroga postawa społeczeństwa polskiego wobec okupantów niemieckich więzi stale w tych obszarach znaczne garnizony niemieckie, a polskie siły zbrojne, zwłaszcza lotnictwo, oddają stale wspólnej sprawie wielkie usługi (w ciągu okresu od 1 sierpnia 1940 do 1 sierpnia 1941 w bitwie o Wielką Brytanię lotnicy polscy strącili ogółem 10% wszystkich zniszczonych aparatów niemieckich). Również działalność polskiej marynarki wojennej jest wysoce ofiarną i chlubną. Dywizje lądowe, utworzone w Wielkiej Brytanii z ocalałych jednostek naszej armii, tak skrwawionej we Francji, przygotowują się do rozprawy z wrogiem. Na froncie egipsko-libijskim walczy brygada polska. A także w Rosji — mimo wszystkich cierpień, od niej przez Polaków zaznanych, — organizuje się polska siła zbrojna do walki z Niemcami.

— **Dlaczego Polska, bezpośrednio zagrożona, nie była dostatecznie przygotowana do wojny?**

— Niewątpliwie czynniki, rządzące w Polsce w ostatnim trzynastoleciu przed wybuchem wojny, żyły złudzeniem, że uda się, jeżeli nie całkowicie zapobiec agresji niemieckiej, to co najmniej odroczyć ją poważnie i w tym czasie należycie naród polski dozbroić. I tak samo niewątpliwie czynniki wspomniane zawiniły

tolerowaniem na górnych stanowiskach wojskowych oficerów, nie posiadających dostatecznych kwalifikacyj fachowych i zajmujących się za dużo polityką wewnętrzną, a za mało nowoczesną techniką wojenną i potrzebami armii w dziedzinie jej motoryzacji i posiadania ciężkiej broni pancernej.

Niemniej faktem jest, że materiał ludzki, znajdujący się w armii polskiej, był waleczny, zdyscyplinowany i gotowy do ofiary życia, czego dowodem bohaterski opór przez miesiąc mimo zupełnej dysproporcji sił, szczególnie pod względem lotnictwa, tanków i ciężkiej artylerii, oraz mimo ataku na państwo dwóch nieprzyjaciół z wszystkich stron. I nawet, gdyby w Polsce nikt nie był żadnego zawinił zaniedbania, nie byłaby Polska w żadnym razie zdołała podźwignąć się na taki poziom militarnej gotowości, by móc sprostać potędze niemieckiej, jaka stanęła do boju w r. 1939. Potęga ta powstała z przyczynieniem się amerykańskiej, angielskiej i francuskiej pomocy kredytowej dla Rzeszy, a Polska w tym czasie była pod względem kredytowym traktowana jak ubogi daleki krewny, nie mówiąc już o tym, że dostawy dla niej materiału wojennego z odnośnych fabryk zagranicznych szły w tempie leniwym. Zresztą Polska była relatywnie, w granicach swych możliwości, bardziej przygotowana do wojny od Francji i Anglii.

— Czy silna Polska jest gwarancją pokoju ?

— Wojna obecna wykazała, że gdy pokonana została Polska, zawalił się cały kontynent europejski, najpierw środkowo-wschodni, potem i zachodni. Polska jest w przestrzeni między Rzeszą Niemiecką a Rosją Sowiecką największym narodem o dużej tradycji dziejowej i dużych możliwościach na przyszłość. Musi ona w swym trudnym położeniu geograficznym, między dwoma kolosami państwowymi, które kilkakrotnie dokonały jej rozbioru, mieć czas i warunki po temu, by się utrwalić, umocnić i rozwinąć.

Ale Polska nie myśli swych sił przeceniać. Ma ona trzeźwą świadomość, że do zabezpieczenia pokoju w Europie środkowo-wschodniej konieczne będzie zespolenie jej sił z siłami sąsiadów na północy i południu, by w ten sposób powstał zwarty blok sfederowany, ciągnący się od Bałtyku ku południowi.

— A gdyby wskrzeszone zostało małe państwo polskie o rozmiarach mniej więcej Księstwa Warszawskiego?

— Taka Polska nie miałaby żadnych szans trwania i rozwoju. Przeminął już czas tworzenia małych suwerennych państewek bez samodzielności politycznej, gospodarczej i bez zdolności do obrony. Naród polski o wielkich tradycjach państwowych nie może stanowić jednej prowincji europejskiej, podległej czyjemuś protektoratowi, lecz musi być czynnikiem samoistnym, zdolnym do współdziałania na równi z innymi państwami w pełni niepodległymi w kształtowaniu losów przyszłej Europy.

— Czy Polska jest bardziej zbliżona do Niemiec czy do Rosji?

— Polska jest kulturalnie zupełnie samodzielna, niezależna zarówno od Niemiec, jak od Rosji. Z racji swojej kultury i religii należy Polska do narodów zachodnich. Gospodarczo jest krajem przemysłowo-rolnym, bliższa strukturą Czechosłowacji lub środkowym i wschodnim Niemcom, niż Rosji. Biorąc pod uwagę, że Niemcy, wszechstronnie zaborcze, ujawniają od wieków szczególne parcie na wschód, które zagraża samemu istnieniu narodu i państwa polskiego, a prawdziwy interes Rosji nie wymaga ekspansji ku zachodowi, Polska zainteresowana jest w utrzymaniu przyjaznego pokoju na granicy wschodniej, który by jej ułatwił stawianie tym silniejszego oporu na granicy zachodniej.

WRZESIEŃ 1939 i OKUPACJA POLSKI.

— Do czego zmierzali Niemcy wobec narodu polskiego uderzając na Polskę we wrześniu r. 1939 ?

— Od pierwszej chwili najazdu na Polskę Niemcy prowadzili politykę całkowitego wyniszczenia narodu, który od tysiąca lat zamieszkiwał ziemie rdzennie polskie. Dzieła systematycznego niszczenia i eksterminacji Niemcy dokonują z bezwzględnością i barbarzyństwem nieznanym dotąd w dziejach. Wkraczając do Polski bombardowali otwarte miasta polskie, nie mające żadnego znaczenia wojskowego, niszczyli dzieła odwiecznej kultury i cywilizacji, ostrzeliwali z karabinów maszynowych bezbronne kobiety i dzieci. W ciągu pierwszych miesięcy swej władzy w Polsce Niemcy zamordowali, szczególnie na ziemiach zachodnich, dziesiątki tysięcy obywateli polskich, osadzili w więzieniach i obozach koncentracyjnych dalsze dziesiątki tysięcy, wygnali z domostw setki tysięcy, głodzą miliony. Towarzyszyło i towarzyszy temu zamykanie i profanowanie kościołów, zakazywanie względnie ograniczanie do minimum nabożeństw w nielicznych świątyniach, które się jeszcze toleruje, uniemożliwianie praktyk religijnych w języku ojczystym.

Wszystko to przypieczętowali Niemcy pogwałceniem najelementarniejszych zasad prawa międzynarodowego, dokonując aktem z dn. 8 października 1939 r. inkorporacji wielkiej części okupowanych ziem polskich do Rzeszy. Ziemie te obejmują zarówno te

prowincje polskie, które przed rokiem 1914 znajdowały się w rękach niemieckich od czasu rozbiorów pod koniec XVIII wieku, jak ponadto również terytoria, które nigdy do Rzeszy Niemieckiej nie należały.

Mając na celu złamanie, a w każdym razie osłabienie ducha narodu polskiego, barbarzyński najeźdźca mordował bestialsko przede wszystkim jego przywódców. W obozach koncentracyjnych bohatersko znoszą męczeństwo i padają od kul niemieckich najwybitniejsi przedstawiciele świata politycznego, społecznego, kulturalnego wszystkich warstw, dostojnicy kościelni i świeccy. Wywłaszczanie i konfiskata majątków osiągnęły swój punkt kulminacyjny w dekretach okupacyjnych, zarządzających konfiskatę na rzecz obywateli niemieckich — wszystkich majątków w obszarach wcielonych do Rzeszy.

Aktom wywłaszczenia towarzyszy masowe przesiedlanie ludności polskiej z ziem anektowanych. Do początku marca 1940 Niemcy wysiedlili ponad milion mieszkańców zachodnich prowincyj Polski, rabując ich dobytek, a do końca sierpnia tego samego roku liczba ta przekroczyła półtora miliona. Przesiedlanie ludności polskiej odbywało się w warunkach, które całkowicie ilustrują niemiecką politykę " ausrotten " (wytępić). W nieopalanych wagonach, przeznaczonych dla bydła, podczas najsroższych miesięcy zimowych przewożono ludność polską daleko poza granice prowincyj anektowanych. Po wielu dniach podróży, w czasie której mężczyźni, kobiety i dzieci umierali z głodu i zimna, wysadzano nieszczęśliwych w tak zwanej Guberni Generalnej, straszliwie wyniszczonej na skutek niemieckich działań wojennych.

— Polacy twierdzą, że Niemcy toczą przeciw Polsce wojnę biologiczną ?

— Tak jest, Niemcy stosują celowo taktykę wygładzania ludności. Władze okupacyjne skonfiskowały natychmiast wszystkie zapasy żywności, jakie

znajdowały się w Polsce, i to nie tylko wyłącznie dla własnego użytku, lecz ponadto właśnie dla wygłodzenia ludności polskiej. Racje żywności, wyznaczone dla ludności polskiej, wynoszą zaledwie połowę racyj, przewidzianych dla Niemców, a często i ta miara jest jeszcze teoretyczna. Systematycznie stosowana polityka tępienia nie oszczędza również dzieci i niemowląt. Wśród tych ostatnich śmiertelność jest olbrzymia, dosięgająca 60%.

— Jaką Niemcy przeznaczają rolę narodowi polskiemu ?

— Pod władzą niemiecką naród polski stać się ma — i to w myśl oficjalnych oświadczeń niemieckich — narodem niewolników. Niewolnicy trzymani być muszą z dala od wszelkiej działalności kulturalnej i w całkowitej nieświadomości. Dlatego też — niezależnie od względu politycznego — jest słuchanie radia Polakom wzbronione pod karą śmierci. Zakazane jest wydawanie książek polskich, zamknięte są polskie uniwersytety i szkoły (z wyjątkiem powszechnych w tzw. Guberni Generalnej), zamknięte teatry polskie, a kinoteatry wyświetlają tylko niemieckie filmy propagandowe. W archiwach swoich rząd polski w Londynie posiada autentyczny dokument o niezwykłej doniosłości, który ujawnia wyraźnie cele niemieckiej polityki w Polsce. Dokument ten, znaczony jako " ściśle poufny " (streng vertraulich), nosi datę 25 stycznia 1940 r. Opracowany został przez generała-gubernatora Franka z rozkazu Goeringa i zawiera następujące instrukcje dla organów podwładnych :

1) Zarzucenie polityki gospodarczej, obliczonej na długą metę, celem zabezpieczenia maksimum natychmiastowych korzyści dla Niemiec z terytoriów Guberni Generalnej.

2) Zarekwirowanie wszystkich zapasów żywności, które przeznacza się dla armii, organizacyj partyjnych i Gestapo.

3) Wzmożenie eksportu drzewnego z Polski do Niemiec, nie bacząc zgoła na zasady racjonalnej gospodarki leśnej.

4) Zdemontowanie wszystkich przedsiębiorstw przemysłowych, które nie służą wprost niemieckim interesom wojennym (Wehrwirtschaft).

5) Ograniczenie do minimum racyj żywnościowych dla ludności polskiej.

6) Deportacja do Niemiec na roboty przymusowe miliona polskich robotników przemysłowych i rolnych.

Dokument powyższy jest jasną odpowiedzią na szeroko dyskutowane pytanie, co właściwie oznacza niemiecki " Lebensraum "— przestrzeń życiowa. Oznacza on przestrzeń śmierci dla narodów podbitych przez Niemcy. Rząd polski ogłosił w dniu 3 maja 1941 r. notę, skierowaną do państw sprzymierzonych, w której — opierając się na blisko 200 dokumentach niemieckich — odzwierciedla w szczegółach metody, którymi Rzesza pragnie zdobyć swój " Lebensraum " w tej części Europy.

— Jak odbiły się metody, stosowane przez Niemców na ziemiach inkorporowanych, na ich strukturze narodowościowej ?

— Mimo wyrzucenia półtora miliona Polaków i forsownego osiedlania na tych terenach ludności niemieckiej, ściągniętej z środkowych i wschodnich ziem polskich, z krajów bałtyckich, z Besarabii, Bukowiny, częściowo z Tyrolu oraz z innych stron Rzeszy, w rezultacie — ponieważ liczba sprowadzonych Niemców stanowi zaledwie jedną trzecią część usuniętych Polaków i wskutek tego ogólna ilość ludności się zmniejszyła — żywioł polski stanowi tam obecnie jeszcze przeszło cztery piąte ogółu ludności, a Niemcy około 12%. Taki stosunek szacunkowy uzyskujemy zestawiając liczbę wydalonych Polaków oraz opublikowane w prasie niemieckiej cyfry o przesiedleniu Niemców z przedwojennym zaludnieniem tych ob-

szarów. Hitlerowi braknie poprostu ludzi na zgermanizowanie ziem polskich. Chwycił się przeto środka innego i na miejsce wyrzuconych Polaków osiedla teraz, o ile może, Holendrów.

— Czy stan rzeczy pod okupacją sowiecką nie był dla Polaków lepszy, niż pod niemiecką?

— Tak było poniekąd na samym początku okupacji, później jednak prześladowania Polaków pod okupacją rosyjską, nie wyłączając szerokich warstw robotniczych i włościańskich, były bardzo srogie i niszczące. Zwłaszcza dotyczy to wysiedleń setek tysięcy Polaków oraz znacznej ilości Ukraińców i Żydów z ziem wschodnich na Syberię i do Azji środkowej.

Deportacje te połączone były z niemal całkowitą konfiskatą mienia wywożonych. Tysiące wysiedlonych mężczyzn, kobiet i dzieci zamarzło na śmierć w nieopalanych wagonach bydlęcych, jakimi wywożono je na wschód w czasie największych mrozów zimy 1939/40 r. Dziesiątki tysięcy zmarło wskutek ciężkich warunków, w jakich znaleźli się w nowych przymusowych miejscach zamieszkania. W traktacie polsko-sowieckim z d. 30 lipca 1941 rząd sowiecki zgodził się na zwolnienie nieszczęśliwych ofiar deportacyj, których również życie religijne wtłoczone było w podziemia.

Władze sowieckie narzuciły ludności okupowanych obszarów system społeczny i gospodarczy, który ludność tę spauperyzował i zniszczył jej dotychczasowe instytucje społeczne i gospodarcze.

ZABEZPIECZENIE EUROPY i POLSKI PRZED NIEBEZPIECZEŃSTWEM NIEMIECKIM W PRZYSZŁOŚCI.

— Na czym polegać powinno w przyszłości militarne zabezpieczenie Europy i Polski przed niebezpieczeństwem niemieckim ?

— Niemcy muszą być przez długi okres czasu wychowywani w duchu wolności i równości narodów i aż do ich dojrzenia politycznego zasadą główną bezpieczeństwa musi być obezwładnienie Niemiec, a utrzymanie dostatecznych sił zbrojnych przez zwycięzców. Realizacja tego programu w chwili zakończenia działań wojennych będzie się musiała zacząć od okupowania Niemiec w całości przez wojska sprzymierzone. Bez tego powtórzyłaby się historia legendy, że Niemcy nie zostały nigdy pokonane siłą.

Okupacji Rzeszy musi towarzyszyć ukaranie bezwzględne wszystkich, którzy dopuszczali się przestępstw wobec ludności krajów podbitych.

Deklaracja rządów polskiego, belgijskiego, czechosłowackiego, greckiego, holenderskiego, jugosłowiańskiego, norweskiego oraz Komitetu Narodowego Francuskiego z 13 stycznia roku 1942 mówi o "systemie terroru, charakteryzującym się szczególnie uwięzieniami, masowymi wydaleniami, egzekucjami zakładników i masakrami," i stwierdza, że rządy wspomniane :

“ umieszczają wśród głównych celów wojny ukaranie w drodze zorganizowanej sprawiedliwości winnych lub odpowiedzialnych za te zbrodnie, — czy oni je nakazywali, czy wykonywali, czy też w nich brali udział,

“ postanawiają czuwać w duchu solidarności międzynarodowej, aby *a*) winni i odpowiedzialni, do jakiejkolwiek narodowości by należeli, zostali wykryci, oddani w ręce sprawiedliwości i osądzeni, *b*) wydane wyroki zostały wykonane.”

— Na czym mają polegać warunki rozbrojenia Niemiec ?

— Trzeba przedwstępnie podkreślić, że rozbrojenie, to zagadnienie rozległe, bynajmniej nie ograniczające się do sprawy odebrania Niemcom broni i przemysłu wojennego w ścisłym znaczeniu tego słowa. Rozbrojenie materialne Niemiec musi sięgać głębiej. Gałęzie przemysłu, stanowiące niezbędne uzupełnienie przemysłu wojennego, nie winny również istnieć w Niemczech. Zmusi to Niemców do importowania tych niezbędnych produktów z zagranicy, przez co zapewniona będzie stała kontrola nad rozwojem ich przemysłu.

Niemcy muszą być również rozbrojone w dziedzinie komunikacyjnej. Wszystkie linie komunikacyjne lotnicze muszą być w rękach towarzystw narodów sprzymierzonych. Odpowiedni podział zainteresowań powinien być tematem umowy międzynarodowej. Wywłaszczenie “ Lufthansy ” będzie w tym wypadku jedną z części odszkodowań wojennych. Komunikacje morskie Niemiec muszą być całkowicie przejęte przez Wielką Brytanię i państwa sojusznicze.

— A jak rozumieć nierozbrajanie się narodów zwycięskich ?

— Państwa zwycięskie muszą stworzyć nowoczesną interwencyjną siłę zbrojną (powietrzną, lądową i

morską), gotową w każdej chwili do wymuszenia siłą warunków traktatu pokojowego. Siła ta nie potrzebuje być zbyt wielka ilościowo, musi ona jednak stać na najwyższym poziomie technicznym. Rozmieszczenie jej w terenie powinno odpowiadać warunkom stałego szachowania Niemiec w najczulszych kierunkach i w najwrażliwszych rejonach.

Główną częścią składową armii interwencyjnej powinny być siły powietrzne i odpowiednia ilość jednostek desantowych. Pod względem lotniczym najkapitalniejsze znaczenie geograficzne w stosunku do Niemiec i całej Europy środkowej mają Czechy. Zarówno przy koncepcji policyjnej interwencji, jak i w razie prowadzenia wojny obronnej duża siła lotnicza, umieszczona w Czechosłowacji oraz w Polsce (dwa te państwa, podobnie jak sąsiednie, mają być ze sobą sfederowane), będzie miała — przy równoczesnej czujności i należytej gotowości Anglii i Francji — znaczenie decydujące.

Muszą jednak istnieć również wojska lądowe pancerno-motorowe, które będą mogły wesprzeć zastosowane desanty powietrzne w najkrótszym czasie. A flota Wielkiej Brytanii przy współudziale flot sprzymierzonych będzie kontrolowała zarówno światowe szlaki oceaniczne, jak i terytorialne wody Morza Północnego i Bałtyckiego.

— **A Rosja ?**

— Ekspansja jej żywotnych interesów gospodarczych i w ogóle państwowych zmierza ku wschodowi. Ale współpraca wspomnianej federacji środkowoeuropejskiej z Rosją będzie jak najbardziej pożądana. Przemysł i surowce rosyjskie byłyby zapleczem federacji w razie wojny narodów europejskich z Niemcami, do której wszyscy pragniemy nie dopuścić ; przemysł zaś federacji i jej zasoby zasiliłyby Rosję w razie jej zagrożenia na Dalekim Wschodzie.

— Na czym winno się zasadzać współdziałanie militarne z Wielką Brytanią ?

— Współdziałanie to polegać winno przede wszystkim na wspólnym kontrolowaniu cieśnin duńskich i Kanału Kilońskiego przez utrzymywanie ufortyfikowanych baz morskich i lotniczych w obszarze ujść Łaby i Odry oraz na Wyspach Fryzyjskich i na wyspach zachodniej części Morza Bałtyckiego. Prócz tego siły powietrzne Wielkiej Brytanii muszą mieć zagwarantowane potężne bazy w Polsce, Czechosłowacji i Jugosławii.

— A koszta utrzymania stałej nowoczesnej siły zbrojnej, lądowej, powietrznej i morskiej ?

— Koszta siły interwencyjnej, mającej zapewnić pokój Europie, powinny być rozłożone przez organizację międzynarodową proporcjonalnie na wszystkie państwa, które ciągnąć będą bezpośrednie i pośrednie korzyści z tego stanu rzeczy.

— Uwagi powyższe załatwiają też już sprawę bezpieczeństwa Polski ?

— Tak, bo bezpieczeństwo Polski jest identyczne z bezpieczeństwem Europy. Zwrócić tylko jeszcze należy uwagę na moment następujący : Polska leży w środku Europy, na przejściu pasa tzw. wielkich dolin w bezkresną równinę rosyjską. Nie może być mowy o jakichkolwiek większych działaniach wojennych na wschodzie Europy bez opanowania Polski, jako wielkiego węzła komunikacyjnego, kanalizującego wszelkie ruchy z zachodu na wschód i na międzymorzu bałtycko-czarnomorskim. " Polska jest kluczem do sklepienia Europy "— powiedział Napoleon po niewczasie. To kluczowe położenie Polski przy jednoczesnym braku naturalnych granic na zachodzie i wschodzie jest powodem, że może ona istnieć tylko jako organizm naprawdę silny.

Wojna obecna wykazała, że słaba Polska, to pierwszy etap zrealizowania hegemonii niemieckiej nad światem, gdyż tylko wówczas imperializm niemiecki ma warunki rozlania się na olbrzymie przestrzenie Rosji i kontynentalnego zagrożenia filarom Imperium Brytyjskiego na Bliskim Wschodzie i w Azji. Warunkiem zaś silnej Polski, to należyte jej granice, likwidujące przede wszystkim niemiecką warownię agresji militarnej — Prusy Wschodnie na rzecz państwa polskiego.

Tak samo dla bezpieczeństwa Polski ma pierwszorzędne znaczenie odbudowa jej gospodarcza. Wojna obecna potwierdziła w całej rozciągłości zdanie, że tylko państwa ekonomicznie silne mają warunki prowadzenia nowoczesnej wojny. Silny przemysł, dobrze rozwinięte komunikacje, otwarte drogi morskie, zasoby surowców lub dostęp do nich są podstawowymi elementami militarnej siły państwa. Państwo, nawet dostatecznie uzbrojone, ale słabe gospodarczo, nie może wytrzymać ciężaru utrzymania swego czysto militarnego potencjału na odpowiednim poziomie i po upływie pewnego czasu zawsze zostanie zdystansowane przez sąsiadów, choćby rozbrojonych, ale silnych ekonomicznie.

POLSKA A NIEMCY.

— Czy Polska ma prawo do Pomorza i w ogóle do zachodnich ziem polskich?

— Poznańskie, Pomorze i Śląsk są najstarszymi ziemiami polskimi, na których przed lat blisko tysiącem stała kolebka narodu i państwa polskiego. Śląsk nosi wręcz nazwę tradycyjną "Staropolski." Pomorze wraz z kilku przyległymi powiatami, z Gdańskiem i częścią Prus Wschodnich, tzw. Warmią, należało do Polski do pierwszego rozbioru jej w roku 1772. Poznańskie do rozbioru drugiego w r. 1793, a Śląsk, chociaż przestał do Polski należeć już w wieku XIV i chociaż wyższe sfery jego uległy germanizacji, zachował w swych warstwach włościańskich i robotniczych zwartą masę ludności polskiej.

Województwa te nosiły za czasów zaboru pruskiego nazwę prowincyj: poznańskiej, Prus Zachodnich i Górnego Śląska. W wyniku pierwszej wojny światowej oraz powstania wielkopolskiego, powstań i plebiscytu na Górnym Śląsku, prowincje te weszły w skład państwa polskiego choć — szczególnie ostatnia — w uszczuplonym zakresie.

O obszarze zachodnich ziem państwa polskiego należy stwierdzić, co następuje: pruski spis ludności z roku 1910, sporządzony pod silną presją germanizacyjną, wykazał mimo to na terenie prawie

wszystkich powiatów Poznańskiego absolutne większości polskie, które w 27 powiatach spośród 41 sięgały od 60 (wzgl. w dwóch wypadkach ponad 59) proc. do 88,9 proc. Na Pomorzu, na które przez wieki szedł największy napór bojowego " Drang nach Osten," spis ten stwierdzał — poza miastami wybitnie urzędniczymi — przewagę żywiołu polskiego, która w 11 powiatach spośród 21 wahała się między 60 (wzgl. 59 i 59,6) proc. a 78,5 proc. ; a na Śląsku większości polskie sięgały — poza dwoma miastami — we wszystkich powiatach od ponad 61 do 94,7 proc. Według zaś mniej tendencyjnej pruskiej statystyki dzieci szkół powszechnych siła żywiołu polskiego była w rzeczywistości większa, sięgając w odnośnych powiatach nie tylko Śląska, ale i Poznańskiego ponad 90 proc., a na Pomorzu 80 aż do 86,1 proc.

Po wcieleniu ziem tych do państwa polskiego w r. 1919 nastąpiła — jak przyznała ówczesna prasa niemiecka — dobrowolna z nich ucieczka Niemców, i to w liczbie około miliona, elementu przeważnie napływowego względnie przez rząd pruski sztucznie materialnie podtrzymywanego, tak, że oficjalny spis ludności z r. 1931 wykazał procent Polaków w Poznańskim 90,5, na Pomorzu 89,8, a na Śląsku 93,5.

— **W publikacjach waszych uderza, że do ziem swych zachodnich przykładacie szczególną wagę ?**

— Oprócz względów historycznego oraz etnicznego, który powoduje, że te połacie Polski należą do jej ziem najbardziej rdzennie polskich, składają się na to przyczyny jeszcze następujące : Pod względem ekonomicznym przedstawiają dzielnice te walory pierwszorzędne : Śląsk przez niewyczerpalne skarby ziemi, a Poznańskie i Pomorze wskutek wysokiego poziomu swej gospodarki rolnej, wyposażonej też w przemysł rolny. Ponadto Poznańskie, a szczególnie Pomorze daje Polsce dostęp do Bałtyku,— warunek ekonomicznej, politycznej i militarnej niepodległości państwa.

Dalej ziemie zachodnie Polski mają najzdrowszą strukturę społeczno-gospodarczą. Społeczeństwo tamtejsze zdołało w ciężkim zmaganiu się z ekonomicznym za czasów zaboru pruskiego naciskiem systemu i żywiołu wrogiego wytworzyć własny, zdrowy miejski stan średni, jak niemniej powiększyć znacznie swój stosunkowo zamożny wiejski, włościański stan średni. Ta warstwa średnia miast i wsi jest dźwignią dużej społecznej równowagi społeczeństwa i czyni je strukturalnie i psychologicznie społeczeństwem na wskroś postępowym.

Przy tym ludność polska ziem zachodnich odznacza się wysokim poziomem, także w najszerszych swych warstwach, oświaty i cywilizacji oraz ducha obywatelskiego i wyrobienia politycznego, jako też gorącego, ofiarnego patriotyzmu, połączonego z twardym, nieugiętym charakterem. Cechy te wyrobiło sobie w stuletniej z górą walce z potężnym systemem pruskim i agresywnym żywiołem niemieckim, którym umiało w najtrudniejszych warunkach zwycięsko stawiać czoło. Z powodu właśnie tych cech i zalet Polacy Pomorza, Poznańskiego i Śląska są tak znienawidzeni przez Niemców i stali się od września 1939 przede wszystkim przedmiotem masowych egzekucyj, aresztowań, konfiskat i wydaleń, co nic nie zdołało złamać oporu tych, co przeżyli.

— Jak wybrnąć z konfliktu między Polską a Niemcami o Pomorze, Gdańsk i Prusy Wschodnie ?

— Historia, a szczególnie doświadczenie dwudziestolecia po Traktacie Wersalskim poucza dobitnie, że w tej sprawie nie ma kompromisu. Jeżeli — nie mówiąc już oczywiście o Pomorzu — Gdańsk i Prusy Wschodnie nie będą bez zastrzeżeń należały do państwa polskiego, nie będzie trwałego pokoju w tej części Europy. Wisła jest centralną arterią rzeczną Polski. Kierunek biegu Wisły jest niejako drogowskazem kierunku, w jakim nizinne obszary polskie orientują się ku morzu i poprzez nie ku światu zewnętrznemu.

Kierunek ten zmierza do przestrzeni ujścia Wisły oraz Zalewu Wiślanego czyli Świeżego.

Gdańsk był przez długie wieki portem Polski, której rozkwit był jego rozkwitem, w stosunku zaś do Prus Wschodnich, które w większości swej były krajem lennym Polski do r. 1657, a częściowo należały do niej bezpośrednio do r. 1772, stanowi Polska ich naturalne zaplecze. Ponowne przyłączenie Gdańska do Rzeszy spowodowało jego materialny upadek. W sztuczne podtrzymywanie życia ekonomicznego w Prusach Wschodnich wkładały Niemcy olbrzymie sumy, co nie zdołało jednak powstrzymać ucieczki Niemców z tej prowincji rolniczej w głąb Rzeszy. W okresie na przykład 1925 do 1930 rząd niemiecki utworzył w Prusach Wschodnich 5.500 niemieckich kolonij włościańskich, a jednak ucieczka stamtąd ludności niemieckiej wynosiła rocznie przeciętnie 10–15 tysięcy dusz. Od r. 1845 wyemigrowało ogółem przeszło milion ludzi.

Gdańsk i Prusy Wschodnie, to dla Niemiec kwestia tylko prestiżowa i sprawa około dwóch milionów Niemców, ekonomicznie zaś to dla Rzeszy tylko ciężar. A dla Polski, to zagadnienie wręcz bezpieczeństwa jej i niepodległego bytu państwowego, co wykazał wrzesień roku 1939,— to rozstrzygnięcie losów 30 i kilku milionów ludności tego państwa. Żywioł, zamieszkujący południową część tej prowincji (Mazury i Warmię) jest etnicznie polski (por. pruskie statystyki z lat 1910 i 1911) i zachował język i obyczaje polskie ; biła w niego jednak przez wieki szczególnie silnie nawała germańska, a plebiscyt po pierwszej wojnie światowej był zarządzony w okresie, gdy Polsce zagrażał zalew wojsk bolszewickich, co na wyniku plebiscytu musiało się odbić jak najgorzej.

— Czy nie wystarczyłoby uczynić z Prus Wschodnich obszaru pod kontrolą międzynarodową ?

— Twór tego rodzaju nie utrzymałby się. Doświadczenie, zrobione z Wolnym Miastem Gdańskiem, winno

odstraszyć od wszelkich kombinacyj połowicznych, stwarzających pole do intryg, w których Niemcy są mistrzami. Pamiętać przy tym należy, że Prusy Wschodnie, to ostoja junkrów pruskich, to kolebka pruskiego ducha zaborczego, która musi być radykalnie zlikwidowana. Gdańsk i Prusy Wschodnie odniosą zresztą ze ścisłego związania z Polską dużą korzyść ekonomiczną, a Polska musi stanąć mocną nogą nad Bałtykiem. Tego wymaga trwałość pokoju w Europie oraz interes Wielkiej Brytanii, która i ze swej strony musi uzyskać mocną pozycję na Bałtyku i absolutnie swobodny morski dostęp do Polski i innych krajów nadbałtyckich.

— Czy Prusy Wschodnie — poza obszarem Polski sprzed wojny — wypełniają wszystkie aspiracje terytorialne Polski wobec Rzeszy?

— Przez wcielenie do Polski Prus Wschodnich (z wyjątkiem ich zamieszkałej przeważnie przez ludność litewską strefy północno—wschodniej, którą będzie można w danym razie przyznać Litwie) oraz obszaru Wolnego Miasta Gdańska granica polsko-niemiecka, tak niebezpiecznie długa, zostałaby skrócona z 2.033 km do 1.303 km (tj. z 1.263 mil do 810 mil). Konieczne będzie jeszcze dalsze jej skrócenie przez wyprostowanie jej biegu z północy na południe w sposób, odpowiadający żywotnym interesom Polski, a przede wszystkim liczący się z jej bezpieczeństwem w trudnym jej położeniu geograficznym.

Na południowym zachodzie wysuwa się kwestia Śląska Opolskiego, w wybitnej mierze także ze stanowiska współpracy polsko-czechosłowackiej. Związek Federacyjny Polski z Czechosłowacją, który jest projektowany, wymaga bezwzględnie podłużenia granicy polsko-czechosłowackiej; konsekwencją zaś tego automatycznie musi być przyłączenie Śląska Opolskiego do obszaru państwa polskiego. Ludność tego kraju prawie całego jest w swej dużej przewadze

polska (por. pruskie statystyki z lat 1910 i 1911). Jeżeli zaś plebiscyt wypadł tam niekorzystnie, złożyły się na to okoliczności, w jakich się odbywał, m.i. fakt, że do głosowania dopuszczono przeszło 200.000 Niemców, faktycznie z Górnym Śląskiem niezwiązanych (emigrantów, sprowadzonych z Rzeszy, oraz urzędników, wojskowych i działaczy niemieckich, sprowadzonych na Śląsk w ostatnim roku). W rzeczywistości ludność Śląska Opolskiego nie różni się pod względem narodowym zgoła od tej, jaka zamieszkuje część Górnego Śląska, przyznaną Polsce.

W jaki sposób winna iść od Śląska Opolskiego ku północy, aż do Bałtyku, zachodnia granica państwa polskiego, tego konkretyzowanie byłoby w obecnym okresie wojny niewątpliwie przedwczesne. W każdym razie winien być urzeczywistniony program rządu polskiego, zawarty w deklaracji, złożonej przez kierownika polskiego ministerstwa spraw zagranicznych, ambasadora Raczyńskiego, na konferencji rządów sojuszniczych w dniu 24 września r. 1941, a mianowicie : " Przyszłe granice Polski muszą zapewnić bezpieczeństwo kraju jako część składową bezpieczeństwa Europy ; muszą one zapewnić Polsce jej życiową konieczność szerokiego dostępu do morza, należycie chronionego przed obcą ingerencją, jak również rozwój ekonomiczny w rozmiarach proporcjonalnych w stosunku do liczebności jej ludności. Polski " wolny dostęp do morza," zastrzeżony w 13-tym punkcie deklaracji 14 punktów prezydenta Wilsona, jako gwarancja niepodległości naszego kraju, musi tym razem stać się rzeczywiście wolnym i bezpiecznym."

— Niemcy podniosą alarm w całym świecie, że się ich krzywdzi ?

— W rzeczywistości nie o " krzywdzenie " Niemców chodzi, lecz o wymiar sprawiedliwości dziejowej. Zresztą ich wojna totalna dorzuci do dotychczasowych jeszcze tyle nowych dowodów barbarzyństwa i deptania

praw wszystkich narodów, które Niemcy mogą osiągnąć, że " skargi " ich po wojnie na " krzywdy," rzekomo im zadawane, nie powinny robić wrażenia, choć wnoszone będą — według z góry podzielonych ról — w imieniu tzw. " nowych," " demokratycznych " Niemiec.

Za to, co się dziś dzieje, odpowiedzialny jest cały naród niemiecki. Hitler nie jest postacią, która zjawiła się przypadkowo na niemieckiej widowni politycznej; jest on emanacją ducha i charakteru narodu niemieckiego, który przez cały ciąg historii cechuje żądza krwi, rabunku i obcej ziemi. W wyniku wojny konieczne będzie ustalenie zasady sprawiedliwości, że winę za wywołanie wojny totalnej i za zadane przez nią narodom straty moralne i materialne ponosi naród niemiecki i wskutek tego on też ponieść za to musi pełną odpowiedzialność moralną i materialną. Narodom, przez Rzeszę pogwałconym i najpotworniej skrzywdzonym, należy się od niej zadosyćuczynienie. Polsce winno ono być przyznane między innymi w postaci oddania jej niezbędnych dla niej obszarów Gdańska i Prus Wschodnich, mimo ich przeważnie niemieckiego charakteru etnicznego. Na Śląsku Opolskim, jak już stwierdzono, dominuje żywioł polski.

— W jaki sposób nastąpić może oczyszczenie obszaru Polski z wojsk okupacyjnych ?

— Psychika niemiecka, załamująca się gwałtownie w razie niepowodzenia, doświadczenie lat 1918–19 każe przewidzieć, że gdy militarna potęga Niemiec zacznie się walić i po bombowym zniszczeniu Rzeszy rozpocznie się inwazja wojsk brytyjskich i koalicyjnych na kontynent, a następnie stopniowo okupacja ziem niemieckich, Niemcy, zarówno wojskowi, jak cywilni w Polsce i dalej na wschodzie będą się śpieszyli — częściowo " na złamanie karku," jak pisała " Die Ostmark " w sierpniu w r. 1919 — do swej ojczyzny, by nie zostali od niej odcięci i nie spotkała ich kara za zbrodnie, dokonywane przez kilka lat na narodzie polskim.

Ucieczkę tę przyśpieszy odruch społeczeństwa polskiego, które po bolesnych doświadczeniach obecnej wojny i okupacji będzie pamiętało o tym, że ogół Niemców, wówczas obywateli polskich, okazał się zdrajcami na usługach agresji niemieckiej. Do szybkiego ujmowania władzy w swe ręce jest teraz społeczeństwo polskie bez żadnego porównania bardziej przygotowane, niż u schyłku pierwszej wojny światowej. Dotyczy to również nowych obszarów, którymi trzeba będzie szybko zawładnąć.

Rzecz inna: nie należy się pod tym względem łudzić, że opór Niemców, a przynajmniej ich większości, będzie na wschodzie, na ziemiach polskich, najtwardszy i najbrutalniejszy, że będzie on przeto wymagał natychmiastowej interwencji sprzymierzonych sił lotniczych, niosących zaraz w pierwszym okresie wydatną pomoc ludności polskiej, nim przybyć zdołają zmotoryzowane oddziały wojsk lądowych.

— **A co ma się stać z Niemcami, którzy z Polski uciekną względnie będą z niej usunięci?**

— Pojemność ziem niemieckich pod względem nowego materiału ludzkiego jest bardzo poważna i zdoła przy racjonalnym rozwiązaniu zagadnienia i sterowaniu nim z góry wchłonąć Niemców z Polski i Czechosłowacji. Przy szacowaniu pojemności tej na podstawie stanu rzeczy sprzed wybuchu wojny należy pamiętać o następujących faktach:

Brak rąk do pracy na wsi niemieckiej wynosił około dwóch milionów ludzi. Przemysł niemiecki potrzebował rok rocznie przypływu do miliona ludzi. Niektóre okręgi Rzeszy są bardzo rzadko zaludnione. Porównajmy np. analogiczne ziemie po obu stronach granicy sprzed wybuchu wojny. Zaludnienie w niemieckim obwodzie regencyjnym Koszalin (po niem. Köslin) wynosiło 51 ludzi na km. kw. (tj. 132 ludzi na milę kw.), a w Grenzmark Posen-Westpreussen nawet tylko 41 na km. kw. (tj. 106 na milę kw.); natomiast na

polskim Pomorzu mieliśmy 66 ludzi na km. kw. (tj. 171 na milę kw.), a w Poznańskim 80 ludzi na km. kw. (tj. 207 na milę kw.) mimo rolniczego charakteru tych prowincyj. W obwodzie regencyjnym Olsztyna (po niem. Allenstein) w niemieckich Prusach Wschodnich żyło 48 ludzi na km. kw. (tj. 124 na milę kw.), a w sąsiednim obszarze polskiego województwa warszawskiego cyfra ta wynosiła 86 na km. kw. (tj. 223 na milę kw.). W przemysłowych obwodach różnice były jeszcze większe. Po niemieckiej stronie Śląska wynosiło bowiem zagęszczenie ludności na jednym kilometrze kw. 128 ludzi (tj. 332 na milę kw.), a po stronie polskiej — 308 (tj. 798 na milę kw.).

To też nie dziw, że grupa uczonych niemieckich pod kierownictwem Wernera Sombarta, analizująca zagadnienie zaludnienia Rzeszy, nie obawiała się zgoła kryzysu jej przeludnienia. Z chwilą więc wycofania ponadto z obrębu Rzeszy robotników i pracowników zagranicznych oraz mieszkającego tam elementu polskiego znajdzie się miejsce i zarobek dla Niemców z Polski.

Zwłaszcza, że według zapowiedzi statystyków niemieckich nie należy się liczyć po obecnej wojnie z takim przyrostem ludności w Niemczech, który by prowadził do przeludnienia. Przeciwnie, Niemcy są narodem biologicznie więdniejącym. Wprawdzie Hitler sztucznymi środkami państwowymi przejściowo proces ten zahamował, ale od połowy roku 1940 zaznacza się znów wskutek wojny katastrofalne kurczenie się siły biologicznej narodu niemieckiego.

Nie można przy tym tolerować jednostronnie przemysłowego rozwoju Rzeszy. Wieś niemiecka, która w ostatnich okresach tak pustoszała, musi być zapełniona niemieckim elementem rolniczym i rolniczo-przemysłowym z Polski. Nie będzie bowiem zadaniem narodów zwycięskich gorączkowe tworzenie dla ogółu Niemców możliwie wysokiego standartu życiowego, jak gdyby w nagrodę za wepchnięcie ludzkości w katastrofę wojny totalnej.

— Jak patrzą Polacy na ewentualne przyjęcie Rzeszy do międzynarodowej organizacji europejskiej?

— Polska sama, skoro uzyska niezbędne granice i gwarancje bezpieczeństwa, będzie pragnęła żyć z Niemcami w normalnych stosunkach sąsiedzkich. Nie znaczy to jednak, by miała sama dążyć, czy ręki przykładać do tego, by Europa poszła w kierunku powtórzenia błędów, popełnionych po pierwszej wojnie. Dlatego przeciwni jesteśmy dopuszczaniu Rzeszy do udziału w organizacji Europy, co by rząd niemiecki znowu wyzyskał tylko w tym celu, by podminować i rozsadzić nowy, powojenny porządek rzeczy. Zastrzeżenie nasze nie wyłącza natomiast zgoła uwzględnienia przy zbiorowym regulowaniu warunków życia gospodarczego narodów Europy słusznych potrzeb narodu niemieckiego (przydziału np. surowców itp.), a także wysłuchania jego głosu bezpośredniego w tej sprawie. Musiałoby to jednak być uzależnione od całkowitego politycznego posłuszeństwa Rzeszy i ścisłego przez nią spełniania nakazów rozbrojenia wojskowego.

— Czy Rzesza nie powinna być rozbita na szereg państw, ze sobą niezwiązanych?

— Byłby to środek sztuczny, który przez życie zostałby prawdopodobnie rychlej czy później zlikwidowany w imię parcia narodu niemieckiego do zjednoczenia. Raczej należy żywioł niemiecki ująć w ramy i karby takich granic zewnętrznych, by zredukować ośrodki pruskiej umysłowości i energii. Temu winno towarzyszyć skierowanie Rzeszy na tory zdecydowanej decentralizacji administracyjnej.

— A czy i Austria miałaby pozostać w ramach Rzeszy?

— Zagadnienie austriackie należy do najbardziej skomplikowanych. Istnieje szereg projektów, z których

każdy ma swoje strony ujemne. Chodzi o to, który z nich ma, względnie będzie ich miał po wojnie najmniej.

Zupełnie odrzuconą musi być myśl o jakiejkolwiek kombinacji austriacko-węgierskiej, która wciągnęłaby znowu rychlej czy później Węgry w orbitę polityki Rzeszy Niemieckiej i stała się narzędziem jej intryg.

Dopuszczenie Austrii do zamierzonego związku federacyjnego Europy środkowej oznaczałoby odebranie temu związkowi jego charakteru bloku, którego głównym zadaniem będzie czujność wobec niebezpieczeństwa niemieckiego, a zarazem uniemożliwienie wywoływania wpływami Rzeszy poprzez Wiedeń dysonansów między Czechosłowacją a Polską i bezpośredniego podminowywania tej pierwszej.

Pozostawienie Austrii w Rzeszy Niemieckiej, które miałoby tę zaletę, że byłoby jasnym, bez złudzeń co do ludności austriackiej postawieniem sprawy całokształtu żywiołu niemieckiego w Europie środkowej, dałoby utrzymanie nadal, bez przerwy, groźnej, jednolitej, zwartej obręczy, okalającej wspomniany związek federacyjny z dwóch stron : od zachodu i zachodniego południa.

Planem najbardziej popularnym w świecie anglosaskim jest odtworzenie niepodległego państwa austriackiego, powiększonego nieco o część Bawarii ze względu na wielkość Wiednia. Przemawiałoby za tym niejedno, tym bardziej, że bezpośrednio po klęsce Rzeszy można by na ludność austriacką oddziałać perspektywą oszczędzania jej w dziedzinie odszkodowań i w ogóle życia gospodarczego. Nie można się jednak niestety łudzić, że politycznie duża część ludności tej nie różni się niczym od reszty Niemców i będzie w danym razie dążyła stopniowo do przyłączenia się do wielkiej Rzeszy. Z Austrii pochodzi Hitler i w Austrii hitleryzm mocno się zakorzenił. To musi być brane w rachubę przy rozważaniu pomysłu odtworzenia samodzielnego państwa austriackiego.

Pozostaje ostatecznie projekt połączenia Austrii z Bawarią, Wirtembergią, Badenią i Nadrenią i stwo-

rzenia z nich państwa południowo-zachodnio-niemieckiego o dużej przewadze żywiołu katolickiego oraz drugiego, północno- i wschodnio-niemieckiego o obliczu przeważnie protestanckim i pruskim. Niebezpieczeństwo połączenia się ich w przyszłości istniałoby i w tym wypadku z wszystkimi tego konsekwencjami. Ale może przy takim ukształtowaniu dwóch organizmów państwowych wspomniane ich różnice i to, co się z tym łączy, pozwoliłyby jednak niemieckiemu żywiołowi katolickiemu rozwinąć samodzielnie i bardziej trwale ducha, kroczącego innym torem od dotychczasowych dróg zaborczości niemieckiej, zakłócającej co pokolenie pokój nie tylko już europejski, ale nawet światowy. Najwięcej w tym kierunku tendencyj okazaliby prawdopodobnie katolicy zachodnio-niemieccy.

Powtarzamy: zagadnienie austriackie należy do najbardziej zawiłych. Jest prawie rzeczą niemożliwą wypowiedzieć w tej sprawie obecnie już zdanie swe ostateczne. Wykonalność i celowość tego czy innego planu będzie w znacznej mierze zależała od zasadniczego stanu umysłów, jaki spowoduje katastrofa Rzeszy Niemieckiej. Nic w każdym razie nie zmienia tezy, że decydującym zagadnieniem zapewnienia Polsce i całej Europie bezpieczeństwa i trwałego pokoju pozostanie ujęcie racjonalnymi granicami elementu pruskiego w karby.

— W jaki sposób " wyleczyć " młode pokolenie niemieckie z choroby hitlerowskiej ?

— Pierwszym etapem " wyleczenia się " jego będzie klęska militarna i polityczna hitleryzmu i w ogóle Niemiec, która powinna być przypieczętowana wkroczeniem wojsk sprzymierzonych do Berlina, a która w umyśle niemieckiego młodego pokolenia spowoduje niewątpliwie głęboki wstrząs. Wybitnym czynnikiem umysłowości hitlerowskiej jest — obok fanatyzmu, który tradycyjny niemiecki szowinizm nacjonalistyczny doprowadził do szczytu, — chęć utrzymania się za

wszelką cenę przy władzy. Instynkt ten samozachowawczy budzi się już w " Hitlerjugend " za czasów szkolnych, rozwija się następnie w " Ordensburgach " i doprowadza do pełni rozwoju w organizacji partyjnej.

Gdy nastąpi katastrofa militarna i polityczna, młode pokolenie niemieckie stanie wobec pustki duchowej. W tę pustkę należy — pamiętając między innymi o doniosłej dziś roli radia — wkroczyć bezzwłocznie z sugestią systemu wychowawczego, który z jednej strony wykazywać będzie umiejętnie, z niemieckiego stanowiska, nieszczęście, w jakie naród niemiecki wepchnięty został przez zwyrodnienie dynamizmu politycznego, pozbawionego wszelkich pierwiastków moralnych, z drugiej zaś strony wskaże drogi pozytywne, oparte silnie o zasady moralne, a wiodące naród niemiecki do wyrwania go z nizin upadku. Renesans życia religijnego winien tu odegrać rolę twórczą.

Ale nie należy się łudzić: długi, bardzo długi będzie na pewno okres, nim wyrośnie i w życie publiczne wejdzie młode pokolenie niemieckie, wychowane w nowej, normalnej atmosferze. Póki się to nie stanie, naród niemiecki będzie musiał być traktowany jako społeczność chora, obserwowana i pilnowana przez inne narody z największą czujnością w ich oraz jego własnym interesie.

POLSKA A ROSJA.

— Dlaczego Polska, położona między dwoma takimi kolosami, jak Niemcy i Rosja, pozostawała w złych stosunkach z obu, zamiast pogodzić się z Rosją i oprzeć na niej ?

— Naród polski w przeważającej swej większości już od dziesiątków lat zdaje sobie sprawę, że głównym jego wrogiem są Niemcy i że wobec tego — mimo wszystkich ciężkich krzywd, jakich Polska doznała w ciągu ostatnich lat 200 ze strony państwa rosyjskiego — należy dążyć z nim do porozumienia i do stworzenia wspólnego frontu przeciw zaborczości niemieckiej. Zaborczość ta zagraża nie tylko Polsce, ale i Rosji. Powalenie Polski było dla Niemiec zawsze tylko pierwszym etapem w ich dążeniu do opanowania Rosji. Tak było po rozbiorach Polski w końcu XVIII wieku, kiedy Niemcy-Prusy rozpoczęły na wielką skalę opanowywanie Rosji i jej kół kierowniczych od wewnątrz — drogą pokojowego przenikania. Kiedy zaś Niemcy doszli do przekonania, że im się to nie uda, zaatakowali Rosję zbrojnie w r. 1914. Historia ta powtórzyła się w obecnej wojnie. Najpierw przed jej wybuchem kierownicy Trzeciej Rzeszy usiłowali namówić Polskę do wspólnej kampanii wojennej przeciw Rosji, a gdy Polska odmówiła, Niemcy w sierpniu

1939 r. zawarli z Rosją pakt o nieagresji, który stał się wstępem do współdziałania militarnego przeciw Polsce i do jej rozbioru. W nowym niemiecko-rosyjskim układzie rozbiorowym z d. 28 września tegoż roku rządy berliński i moskiewski oświadczyły, że państwo polskie przestało istnieć. A w niecałe dwa lata później wojska niemieckie zdradziecko zaatakowały Z.S.R.R.

— Jaki stąd wniosek ?

— Wypadki te aż nadto wyraźnie wykazały, jak zabójczymi dla narodu rosyjskiego są sugestie niemieckie, idące w tym kierunku, że Rosja i Niemcy skazane są przez sam układ stosunków geograficznych i politycznych na współdziałanie, wyrażające się w ujarzmieniu Polski i tłumieniu dążeń polskich do bytu państwowego. Silna, niepodległa Polska leży w najbardziej życiowym interesie Rosji, stanowi bowiem jej tarczę ochronną przed zaborczością niemiecką. Z drugiej strony dobre stosunki z Rosją są równie ważne dla Polski, która nie może równocześnie być zagrożona tak od zachodu, jak i wschodu. Wreszcie dobre sąsiedztwo i współdziałanie między Polską a Rosją jest także niezbędnym warunkiem utrzymania pokoju Europy i świata. Tylko bowiem solidny obronny masyw od wschodniej strony Niemiec będzie je mógł odstraszać skutecznie od dalszych prób, zmierzających do panowania nad światem, do czego pierwszym etapem musi być zawsze owładnięcie surowcami i zasobami Polski, Rosji, Bałkanów i Bliskiego Wschodu.

— Czy polityka państwa polskiego odpowiadała tym prawdom życiowym ?

— Polska dążyła szczerze do porozumienia z Rosją. Traktat Ryski z r. 1921 nie był zgoła jakimś dyktatem, narzuconym przez zwycięzcę pokonanemu w wojnie przeciwnikowi, ale owocem dobrowolnych rokowań,

których celem — jak podkreślano z obu stron—było znalezienie rozwiązania, uwzględniającego interesy zarówno Polski jak Rosji, i zlikwidowanie w ten sposób wielowiekowego sporu, dzielącego te dwa państwa. Dla osiągnięcia tego rozwiązania Polska poniosła ofiary ogromne i ona właśnie była stroną dającą.

Ażeby tę ofiarę docenić, przypomnieć należy, że dnia 9 września 1918 r. rząd Związku Sowieckiego unieważnił był wszystkie traktaty, dotyczące podziału Polski z lat 1772, 1793, 1795, jak również wszystkie następne, dotyczące Polski aż po rok 1833. Rezolucja ta, podpisana przez Lenina i Karachana, podana została do wiadomości rządu niemieckiego d. 3 października 1918 r. Nawet więc ze strony rosyjskiej uznane zostało formalnie prawo Polski do domagania się restytucji granic przedrozbiorowych.

A jednak Polska w Traktacie Ryskim zrezygnowała ze swych praw do blisko 300.000 km. kw. (tj. ok. 120.000 mil kw.) ziem, które do niej należały przed r. 1772, a na których żyło przeszło milion Polaków, stanowiących element czołowy pod względem kulturalnym. Zrezygnowała z ziemi Mińskiej, Mohylewskiej, Połockiej, Witebskiej, z Ukrainy prawobrzeżnej, połowy Wołynia i całego Podola (z wyjątkiem tych jego części, które wchodziły w skład b. Galicji). Ze swych ziem wschodnich zatrzymała tylko tyle, na ile zgodziły się obie strony, a co zapobiegło temu, by Polska nie była państwem małym i słabym, uzależnionym całkowicie od Niemiec, pozbawionym możności prowadzenia skutecznych operacyj wojskowych i nie mogącym nigdy odegrać poważniejszej roli w Europie.

Ze swej strony — jak stwierdzał art. III traktatu — Z.S.R.R. zrzekł się wszelkich praw i pretensyj do ziem, położonych na zachód od wykreślonej traktatem granicy i zadeklarował formalne " desinteressement " w sprawie rozgraniczenia Polski i Litwy. Nie była to ze strony Sowietów jakaś szczególna ofiara, bowiem terytoria te są dla państwa rosyjskiego całkiem niepotrzebne.

— Jak się do granicy Traktatu Ryskiego odniosły inne mocarstwa?

— Granica ta została oficjalnie uznana d. 15 marca 1923 r. przez Konferencję Ambasadorów, z udziałem przedstawiciela Wielkiej Brytanii. Wobec powoływania się niektórych na tzw. linię Curzona należy przypomnieć, że linia ta nie była żadnym obowiązującym rozgraniczeniem między Polską a Sowietami. Była ona tylko tymczasowym określeniem granicy terytoriów, uznanych d. 8 grudnia 1919 r. — mocą uchwały Rady Najwyższej Aliantów — za niezaprzeczalnie polskie. W tekście uchwały wyraźnie jednak podkreślono, że nie przesądza ona w żadnej mierze praw Polski do terytoriów, położonych na wschód od wspomnianej linii.

Późniejszą więc uchwałę Rady Ambasadorów — instytucji, na którą przeszły uprawnienia Rady Najwyższej — z roku 1923 uważać należy za uzupełnienie decyzji Rady Najwyższej i wypełnienie art. 87 Traktatu Wersalskiego, który nakładał na Główne Mocarstwa Sprzymierzone i Stowarzyszone obowiązek ustalenia " pozostałych " (poza zachodnimi) granic Polski.

— A stanowisko Polski w późniejszych latach?

— Polska kroczyła nadal po drodze normalizowania stosunków ze swym wschodnim sąsiadem, czego dowodem zawarte przez nią z Sowietami pakty o nieagresji z 30 lipca 1932 r. i 5 maja 1934 r. oraz układ o definicji agresora z 3 lipca r. 1933. Obecnie zaś podpisany został w Londynie d. 30 lipca r. 1941 układ, na którego mocy rząd sowiecki unieważnił wszystkie traktaty rozbiorowe z Niemcami.

— Czy dojdzie do trwałego porozumienia między Polską a Rosją?

— Należy tego pragnąć szczerze, ale to zależy od wzajemnego uznania, że zarówno Polska jak Rosja,

bez względu na panujące w nich ustroje polityczne i społeczne, są narodami wielkimi, o wielkich historycznych dziedzictwach, posiadającymi szerokie sfery interesów, — i że żadna ze stron nie będzie próbowała drugiej z tego stanowiska zepchnąć. Naród polski nigdy nie pogodzi się z próbami ograniczenia go do roli jakiejś małej " przyczepki " do wielkiego imperium rosyjskiego. Takie stawianie sprawy byłoby tylko przygotowywaniem nowych konfliktów i katastrof.

Powinni o tym pamiętać wszyscy, którzy głoszą koncepcję Polski " etnograficznej," rozumiejąc przez to amputację jej ziem wschodnich i zredukowanie jej do roli małego, przeludnionego państewka, niezdolnego ani do pełnego rozwoju gospodarczego, ani do poważnej obrony wojskowej. Pamiętać należy, że gdy te ziemie dostały się pod koniec XVIII w. na z górą wiek w posiadanie Rosji, były przez nią, jako jej niepotrzebne, ekonomicznie nie tylko lekceważone, ale celowo wręcz upośledzane, bo Rosja widziała w nich wyłącznie militarne przedpole na wypadek konfliktu z Niemcami. Kto naprawdę pragnie porozumienia polsko-rosyjskiego, powinien przestać posługiwać się argumentem " etnicznym," który zresztą w rzeczywistości mógłby okazać się o wiele niebezpieczniejszy dla Rosji, niż dla Polski.

Kompromis ryski z r. 1921 ustanowił terytorialne minimum tego, co się Polsce słusznie należy. Ustalił on również ponad wszelką wątpliwość, że Litwa nie leży w obrębie wpływów Z.S.R.R. i że jej los, tak jak w ciągu setek lat ubiegłych, związany jest nierozerwalnie z losem Polski.

— Ale podnosi się zarzut zasadniczy, sięgający wstecz, do minionych wieków, że dawna Polska nie była państwem jednolitym, jak Francja lub Anglia, gdyż w skład jej wchodziły terytoria wschodnie z ludnością niepolską, wcielone do Polski drogą podboju

i że część tych obszarów zatrzymaliście następnie po Traktacie Ryskim?

— Jest to zupełne zniekształcenie historii, celowo szerzone od dziesiątków lat przez antypolską propagandę niemiecką. W rzeczywistości terytoria wschodnie dawnego państwa polskiego weszły w jego skład na skutek dobrowolnej unii, zawartej pod koniec XIV wieku między Królestwem Polskim a Wielkim Księstwem Litewskim. Unia ta, oparta na zasadach zupełnej równości obu partnerów, stanowi wspaniały, jedyny w tym okresie dziejów Europy, przykład dobrowolnych związków federacyjnych. Pierwszy dokument unii, podpisany w miejscowości Horodło, podkreśla rolę chrześcijańskiej miłości, jako czynnika, który winien regułować stosunki nie tylko między ludźmi, ale i między narodami. Aż do rozbiorów państwa polskiego w końcu XVIII wieku węzły, łączące oba sfederowane kraje, zacieśniały się coraz bardziej.

Jeżeli zaś chodzi o porównanie z Wielką Brytanią czy Francją, należy mieć w pamięci, że oba te państwa były także złożone z elementów etnicznie różnych, które zasymilowały się i zespoliły w następstwie ewolucji historycznej, choć nadal istnieją pewne odrębności w postaci różnych języków (jak walijski, bretoński, baskijski, niemiecki w Alzacji), zwyczajów, tradycyj itd. Unia Anglii ze Szkocją stanowi analogię do unii polsko-litewskiej.

— Jak długo należały do Polski ziemie, które znajdowały się pod okupacją sowiecką?

— Terytoria te należały do Polski bądź od samego zarania jej dziejów (jak północna część Mazowsza z Łomżą i Ostrołęką, a z przerwami i Małopolska wschodnia ze Lwowem), bądź też przez długie wieki, najmniej przez lat 400. Ziemie te albo do Rosji w ogóle nigdy nie należały (jak Małopolska wschodnia), albo też należały stosunkowo krótko (około 120 lat) w

okresie gdy cała Polska znajdowała się pod obcym panowaniem.

— A oblicze narodowościowe tych ziem?

— Wyglądało ono przed wojną, jak następuje:

Polacy	5.281.000 osób
Ukraińcy (Rusini)	4.513.000 ,,
Białorusini	1.122.000 ,,
Żydzi	1.115.000 ,,
"Tutejsi"	802.000 ,,
Rosjanie	135.000 ,,
Niemcy	89.000 ,,
Litwini	84.000 ,,
Czesi	35.000 ,,
Inni	20.000 ,,
Razem	13.196.000 osób

Polacy stanowią więc najliczniejszą grupę narodową. Część terenów okupacji sowieckiej jest etnicznie w ogóle czysto polska, w wielu innych Polacy są w większości absolutnej. Należy tu najpierw obszar Łomży, Ostrołęki i Białegostoku, położony na zachód od tzw. linii Curzona i etnicznie tak polski, jak okolice Warszawy czy Krakowa. Obszar ten obejmuje około 16.500 km kw. (tj. ok. 6.370 mil kw.) z ludnością 1.000.000 osób, z czego 80% stanowią Polacy (reszta przypada niemal wyłącznie na skupienia żydowskie po miastach).

— Jak sprawa przedstawia się poza linią Curzona?

— Od Białegostoku na północ aż po granicę łotewską i nawet dalej ciągnie się szeroki pas z niezaprzeczalną większością polską. Pas ten obejmuje części województwa białostockiego z Grodnem, północno-zachodnie części wojew. nowogródzkiego i większą część wojew. wileńskiego. Powierzchnia pasa wynosi co najmniej 40.000 km kw. (tj. 15.405 mil kw.) z ludnością około

2 milionów, w czym 65% stanowią Polacy (wyznania rzymsko-katolickiego).

Szczególnie wysoki procent Polaków posiada właśnie ta część Wileńszczyzny z m. Wilnem, którą Sowiety oddały pod koniec r. 1939 pod okupację litewską. Na ogólną liczbę 499.000 mieszkańców — było tam Polaków 358.000, tj. 72% ogółu ludności, Litwinów 43.000, tj. 8% — na resztę składali się głównie Żydzi. W samym Wilnie Litwini nie stanowili nawet 2% ogółu zaludnienia. Ludność polska jest jednak w większości nie tylko w mieście Wilnie ; przeciwnie, okolice Wilna i w ogóle wieś Wileńszczyzny zachodniej wykazuje jeszcze wyższy odsetek Polaków, niż samo miasto, bo ponad 80% ; Litwinów czy Białorusinów trzeba tam często szukać na lekarstwo.

Ten polski etnicznie charakter Wileńszczyzny sprawił w czasie pierwszej wojny światowej nieprzyjemną niespodziankę niemieckim władzom okupacyjnym tzw. " Ober-Ostu," które przeprowadziły tam spis ludności w r. 1916 w związku z zamierzonym włączeniem Wilna i Wileńszczyzny do tworzonego przez nie " protektoratu " litewskiego z tzw. " Tarybą " na czele. Spis ten wykazał wówczas w Wileńszczyźnie znaczną większość polskiej ludności (od 60 do 70% ogółu mieszkańców).

— A Małopolska wschodnia ?

— W województwach lwowskim i tarnopolskim ludność polska stanowi ok. 50% ogółu zaludnienia.

W wielu częściach ziem wschodnich Polacy stanowią większość względną, tj. są najsilniejszą liczebnie grupą narodową, choć nie dochodzą do 50 procent.

— W pozostałych częściach b. okupacji sowieckiej Polacy są w mniejszości ?

— Tak, jednak często odsetek ich jest bardzo znaczny. Ogólnie powiedzieć można, że są to terytoria

mieszane: polsko-białoruskie i polsko-ukraińskie (polsko-ruskie). O ile jednak Polacy stanowią ludność narodowo w pełni uświadomioną, o tyle uświadomienia tego brak często szerokim masom ludności, mówiącej językami ukraińskim (ruskim) i białoruskim oraz ich narzeczami. Jest zresztą rzeczą co najmniej wątpliwą, czy w ogóle mówić można o odrębnym narodzie białoruskim. Szczególny charakter posiada zwłaszcza ludność Polesia, której większość przy wszystkich spisach określa się mianem "tutejszych"; nie uważa się ona ani za białoruską, ani za ukraińską.

— A ludność rosyjska?

— Rosjanie stanowili w terytoriach, okupowanych przejściowo przez Sowiety, zawsze minimalny odsetek ludności; w chwili wybuchu wojny nie przekraczający 1%. Podkreślić należy wyraźnie, że ani Białorusini ani Ukraińcy (Rusini) za Rosjan się nie uważają. Jeżeli zaś chodzi o sowieckie "republiki": białoruską i ukraińską, to były one w rzeczywistości rządzone wysoce centralistycznie z Moskwy. O swobodnym rozwoju ruchu narodowego ukraińskiego, a tym bardziej białoruskiego mowy nie było.

— Kto dominuje na tych ziemiach pod względem kulturalnym?

— Od stuleci Polska szczepiła na nich cywilizację chrześcijańską i zachodnią, a kwiat polskiego rycerstwa ginął w obronie ideałów Zachodu, zjednywając Polsce — jak już wspomniano — zaszczytny przydomek "przedmurza chrześcijaństwa" (antemurale Christianitatis). Twierdzami kultury polskiej, a zarazem europejskiej były uniwersytety w Wilnie i Lwowie oraz liceum krzemienieckie.

Właśnie ziemie wschodnie dały Polsce wielu jej najwybitniejszych ludzi, jak wielcy hetmani Stanisław Żółkiewski i Karol Chodkiewicz, jak wódz insurekcji

z r. 1794 i bojownik o wolność Ameryki — Tadeusz Kościuszko, jak poeci Mickiewicz, Słowacki, Zaleski. Ze stron tych wywodzi się także pisarz angielski pochodzenia polskiego Józef Conrad-Korzeniowski. Nie należy też zapominać bohaterstwa kobiet i dzieci, broniących Lwowa w latach 1918 i 1919.

—A w dziedzinie kultury materialnej, gospodarczej?

— Za czasów ostatniego króla Polski Stanisława Augusta dokonano dzieł wybitnych, że wspomnę przykładowo budowę kanałów Królewskiego i Ogińskiego, łączących systemy wodne Prypeci, Niemna i Wisły. Natomiast porozbiorowe rządy rosyjskie nie tylko nie dały temu krajowi niczego, mogącego się z dziełami tymi porównać, ale przeciwnie cofnęły jego rozwój w każdej niemal dziedzinie. W gruzy padł wspaniały system placówek oświatowych i kulturalnych, zbudowany przez Adama Czartoryskiego. Zagasły nie tylko wielkie ogniska wiedzy w Wilnie i Krzemieńcu. Władze rosyjskie zniszczyły także sieć znakomicie, jak na owe czasy, postawionych szkół średnich i powszechnych, sięgającą od Wilna i Kowna po Podole. Gospodarka rosyjska w ciągu całego okresu niewoli była w najwyższym stopniu nieudolna; świadczył o tym zły stan miast, wsi i dróg, stanowiący jaskrawy anachronizm w stosunku do całej reszty Europy.

— Na co mogą się Polacy powołać z okresu dwudziestolecia niepodległości?

— Obserwatorzy neutralni, którzy odwiedzali Wileńszczyznę, Nowogródzkie, Polesie czy Wołyń w pierwszych latach po wojnie i mieli sposobność zajrzeć tam po przerwie kilkunastoletniej, nie mogli się wprost nadziwić nadzwyczajnym postępom, jakie tam zastali w każdej dziedzinie. Miasta i miasteczka ziem wschodnich zmieniły się do niepoznania i przybrały

wygląd europejski: oświetlono je elektrycznością, założono w nich kanalizację, porządne bruki i chodniki, parki i plaże, zbudowano wiele pięknych gmachów publicznych, szkół i szpitali; powstały teatry, kinematografy, okazałe magazyny, kawiarnie, hotele. Obok doskonale — jak w całej zresztą Polsce — funkcjonującego kolejnictwa coraz lepszy był stan dróg i gościńców; główne szosy były przeważnie w nienagannym stanie. Także wieś ogarnięta została ogólnym postępem; poziom rolnictwa i hodowli podnosił się w szybkim tempie. Zaznaczał się stały wzrost stopy życiowej całej ludności.

Rządy polskie upamiętniły się także wskrzeszeniem uniwersytetu Stefana Batorego w Wilnie i liceum krzemienieckiego, nowym impulsem danym pracom starej wszechnicy lwowskiej, powołaniem do życia szeregu uczelni i placówek kulturalnych różnego typu, rozwojem życia literackiego i artystycznego.

— Podnosi się zarzuty, że ziemie wschodnie miały ustrój feudalny i zacofany społecznie, że rządzone one były przez polskich wielkich właścicieli ziemskich, którzy skupiali w swych rękach większość ziemi?

— Nigdzie w Polsce reforma rolna nie została przeprowadzona w tak wielkim zakresie, jak właśnie na ziemiach wschodnich. Rozparcelowano tam w okresie 1919-1938 przeszło 1.200.000 ha (tj. 2.965.000 akrów) ziemi i stworzono na tym obszarze z górą 400.000 nowych gospodarstw. Przy parcelacji uwzględniano w szerokiej mierze miejscową ludność ruską i białoruską, często nawet z wyraźną szkodą interesów żywiołu polskiego. Większa własność zredukowana została do stosunkowo bardzo szczupłych rozmiarów; powierzchnia jej nie przekraczała 15% powierzchni ogółu własności prywatnej, na Wołyniu nie była wyższa niż 10%. Stopa życiowa ludności chłopskiej i robotniczej w ziemiach wschodnich Polski była bez porównania wyższa, niż w Z.S.R.R. Ludność polska na tych

ziemiach reprezentowana była przez wszystkie warstwy społeczne ; gros jej stanowili, jak i w innych dzielnicach Polski, drobni rolnicy po wsiach i robotnicy po miastach.

— Czy prawdą jest, że Polska chce oderwać od Z.S.R.R. Ukrainę ?

— Jak z wywodów poprzednich wynika, Polska stoi na gruncie stanu prawnego, stworzonego przez Traktat Ryski, który poręczył integralność terytorialną obu państw układających się i wyłączył wzajemne mieszanie się w ich sprawy wewnętrzne.

ORGANIZACJA EUROPY PO WOJNIE — POLSKA W EUROPIE ŚRODKOWEJ.

— Jak winna być Europa zorganizowana po wojnie?

— Rozbicie Europy na wiele jednostek państwowych, z których każda prowadziła zupełnie samodzielną politykę zagraniczną, wojskową i ekonomiczną, ułatwiło Hitlerowi agresję z fatalnym dla nich rezultatem, tym bardziej, że nowoczesna technika wojenna wymaga nie tylko olbrzymiego potencjału militarnego, ale również możliwości rozwinięcia go w głębokiej i szerokiej przestrzeni. Pragnąc udaremnić na przyszłość powtórzenie się takich zjawisk, należy zorganizować przyszłą Europę na podstawie dobrowolnych regionalnych związków federacyjnych.

Projekty tak pojętej federacji ogólno-europejskiej, że miałaby ona być regulatorem całokształtu zagadnień, dotyczących wszystkich państw, są utopijne. Europa jest zbyt silnie rozczłonkowana, a jej części składowe zbyt się różnią jedne od drugich pod wielu względami, aby można je było zniwelować w jednej federacji. Projekt taki nie uzyskałby zgody wszystkich zainteresowanych państw, a gdyby do jego realizacji miało dojść pod naciskiem zwycięzców, nie wytrzymałby on próby życia.

Natomiast warunkom realizmu politycznego i gospodarczego odpowiada koncepcja grupowych związ-

ków regionalnych państw, związanych ze sobą wspólnymi aspiracjami i interesami. Oto nowy porządek rzeczy w Europie, który przeciwstawiony być winien hitlerowskiej " Neuordnung".

— Czy można jednym związkiem federacyjnym objąć całą Europę środkową ?

— Różne są pod tym względem poglądy i koncepcje. Rzeczywistość jednak mówi, że pomiędzy państwami tam położonymi zachodzą wielkie różnice w sytuacji geograficznej, pochodzeniu, religii, tradycjach i poziomie życia, wskutek czego wątpić należy, aby połączenie ich w jedną całość mogło przynieść praktyczne owoce. Stąd przewiduje się podzielenie regionu tego geograficznego raczej na dwa związki federacyjne : ściśle środkowo-europejski i bałkański. Do pierwszego należałyby : Polska, Czechosłowacja oraz Litwa, Węgry i zapewne Rumunia ; do drugiego : Jugosławia, Bułgaria, Grecja, Albania, Turcja — oraz w pewnych okolicznościach Rumunia. Początek kładzeniu podstaw pierwszego z nich daje porozumienie polsko-czechosłowackie.

— Czy związek Polski i Czechosłowacji ma szanse powstania mimo sporów przeszłości ?

— Pewne jest, że spór polsko-czechosłowacki ułatwił Hitlerowi jego imperialistyczne zadania i że w przyszłości powtórzenie się takiego sporu byłoby nieszczęściem dla obu krajów. Zdając sobie z tego sprawę rządy polski i czechosłowacki w Londynie ogłosiły dnia 11 listopada 1940 roku wspólną deklarację, w której zapowiedziały, że zdecydowane są po ukończeniu wojny wejść ze sobą, jako państwa niepodległe i suwerenne, w bliższy związek polityczny i gospodarczy, który stałby się podstawą nowego porządku rzeczy w Europie środkowej i rękojmią jego trwałości.

— W jaki sposób ma dojść do takiego związku federacyjnego ?

— Dwa rządy na emigracji nie mogą zawrzeć takiego wiążącego porozumienia, ostateczna decyzja w tej niezwykle ważnej sprawie musi należeć do obu społeczeństw. To też rządy tutejsze mogą tylko przygotować projekt odpowiedniego układu i rozważyć poszczególne działy współpracy między dwoma państwami. Projekt taki będzie poddany pod obrady parlamentów obu krajów po ukończeniu wojny i w razie jego uchwalenia wejdzie w życie. Opierając się na informacjach, które nadchodzą z Polski i Czechosłowacji, można być pewnym, że opinia publiczna przychylnie odnosi się do deklaracji z dnia 11 listopada 1940 r. i będzie gotowa zaakceptować projekt federacyjny.

— Jak daleko postąpiły rokowania polsko-czechosłowackie na temat federacji ?

— Na temat rokowań pojawiło się sporo pogłosek, w tej liczbic pogłoski nieścisłe i szkodliwe. Pragnąc przeciwdziałać szerzeniu się tych niepożądanych wiadomości, Komitet Informacyjny Polsko-Czechosłowacki zwrócił się do ogółu Polaków i Czechów z prośbą o zaniechanie dyskusji publicznej na tematy związane z negocjacjami. Jest oczywiste, że dobro sprawy wymaga, aby zastosować się do tego wezwania. To też ograniczyć należy się do stwierdzenia ogólnego, że federacja oznaczać będzie wspólność niektórych dziedzin działalności obu państw, a więc pewien zakres wspólnej polityki zagranicznej, finansowej, gospodarczej i komunikacyjnej, a także wspólną w pewnym stopniu organizację obrony narodowej. Jak dalece ma być posunięta ta wspólnota, będzie musiało być szczegółowo uzgodnione. Nie ulega przy tym wątpliwości zapewnienie wolnego narodowego rozwoju obu społeczeństw. Żadną ze stron nie ma zamiaru narzucać drugiej jakiegokolwiek przymusu pod tym względem.

— **A jak będzie ze sporem terytorialnym?**

— Należy mieć nadzieję, że w ramach związku federacyjnego ostrość sporu ulegnie bardzo wielkiemu złagodzeniu. Obie strony winny się uderzyć w piersi i przyznać do swych błędów. Czesi wbrew umowie między Radami Narodowymi polską i czeską dla Śląska Cieszyńskiego z dnia 5 listopada 1918 r. zajęli zbrojnie w styczniu 1919 r. część polskiego terytorium. Gdy podział spornego obszaru miał być ustalony w drodze plebiscytu, który by rozstrzygnął sprawę raz na zawsze, musiała się Polska w najcięższym okresie ofensywy wojsk sowieckich na Polskę w lipcu 1920 roku zgodzić na decyzję Rady Najwyższej Aliantów, przydzielającą Czechom z terytorium Śląska Cieszyńskiego część polskiego obszaru.

Każdy rząd polski był uprawniony do prowadzenia akcji o odzyskanie tego terytorium dla Polski. Jednak sposób, w jaki sporne terytorium, a także pewne skrawki obszaru czeskiego zostały przyłączone do Polski w roku 1938, był jednym z wielkich błędów politycznych, popełnionych przez politykę polską, a potępionych przez niezależną polską opinię.

Perspektywy federacji polsko-czechosłowackiej pozwalają przypuszczać, że oba narody, tak sobie pokrewne, zdołają znaleźć rozstrzygnięcie polubowne, odpowiadające stosunkom narodowym: Polacy powinni mieszkać w Polsce, a Czesi w Czechach. Ogólne polepszenie atmosfery politycznej w obu krajach powinno stworzyć warunki, w których terytorium Zaolzia, zamiast różnić i dzielić oba kraje, może stać się łącznikiem pomiędzy nimi, w którym współpraca polsko-czechosłowacka może znaleźć najbardziej żywotny wyraz.

Doniosłą rolę w dziele zbliżenia odegrać winno także zacieśnienie między Polską a Czechosłowacją węzłów w dziedzinie kulturalnej i w ogóle duchowej.

— **A jak się przedstawia kwestia Słowacji ?**

— Przed wojną niektóre elementy słowackie popadły pod wpływ, a później w zależność od Niemiec. Po zajęciu Czechosłowacji elementy te nominalnie rządzą " państwem " słowackim, w istocie całkowicie kontrolowanym przez Niemcy. Podobnie jak Czesi, tak i Polacy odnoszą się całkowicie negatywnie do tej grupy polityków słowackich i są pewni, że naród słowacki pod koniec wojny ich odrzuci.

Polacy przyjmują tezę połączonego państwa czechosłowackiego i uważają, że ułożenie się dobrych stosunków pomiędzy Czechami i Słowakami jest rzeczą ich samych, jest sprawą wewnętrzną republiki czechosłowackiej. Polacy żywią sympatie zarówno dla Czechów, jak dla Słowaków. Drobne spory graniczne polsko-słowackie nie mają żadnego politycznego znaczenia i w ramach federacji polsko-czechosłowackiej zejdą w ogóle z porządku dziennego.

— **Jak mają się ułożyć stosunki między Polską i Czechosłowacją a Rosją ?**

— Polska, jak jest stanowczo za związkiem federacyjnym z Czechosłowacją, pragnie również lojalnego, rzetelnego stosunku sąsiedzkiego z Rosją. Stąd samo się przez się rozumie, że Polska jest tak samo za dobrymi stosunkami z Rosją Czechosłowacji, nie kolidującymi oczywiście z żywotnymi interesami Polski. Obie strony — zarówno Polska, jak Czechosłowacja — muszą swoją przynależność do federacyjnego związku środkowo-europejskiego uważać za zagadnienie pozytywnie najważniejsze.

— **Jak wyobrażają sobie Polacy konkretnie całokształt związku środkowo-europejskiego ?**

— Ostoją jego będzie wprawdzie Polska i Czechosłowacja, których zadaniem będzie takie pomno-

żenie sił obu tych państw, aby mogły się one opierać w przyszłości naciskowi ewentualnych odrodzonych imperializmów. Jednak związek tych dwóch państw, który nie dochodziłby do 60 milionów ludności, nie miałby dostatecznego potencjału ludzkiego i przemysłowego, aby być wystarczającą barierą dla Niemiec. Dlatego też pożądane jest włączenie do związku środkowo-europejskiego także innych państw, geograficznie i politycznie zbliżonych do Polski i Czechosłowacji.

Takim państwem w stosunku do Polski jest Litwa. Ścisła jej unia z Polską zapewniłaby tej ostatniej bezpieczeństwo jej północnych granic, a dla Litwy byłaby wręcz gwarancją jej bytu narodowego i państwowego i załagodziłaby istniejące kwestie sporne. Pod względem gospodarczym związek polsko-litewski nie wywołałby żadnych trudnych problemów.

— To na północy ; a na południu ?

— Tam naturalnym kandydatem do członkostwa federacji środkowo-europejskiej są Węgry, które będą miały długą granicę ze związkiem polsko-czechosłowackim, zaludnione w większości przez katolików i zbliżone pod względem obyczajów do Polski i Słowacji. Włączenie Węgier do tej federacji byłoby gospodarczo korzystne, a miałoby wielką zaletę uchronienia Węgrów od popadania w przyszłości pod wpływy niemieckie. Przyczyniłoby się to też zapewne do pożądanej ewolucji węgierskiego ustroju społecznego.

Co do Rumunii zachodzi kwestia, czy należeć ona powinna do związku środkowo-europejskiego, czy też bałkańskiego. Jako argument za związaniem Rumunii z Warszawą, Pragą i Budapesztem przemawia obok innych ważnych względów i ta okoliczność, że rozwiązanie najtrudniejszej kwestii Europy środkowej, tj. kwestii Siedmiogrodu, jest prawie nie do osiągnięcia w drodze wyłącznie krajania tej prowincji.

Można by je łatwiej znaleźć, gdyby Węgry i Rumunia były członkami tej samej federacji.

— Jaki byłby charakter federacji bałkańskiej i jej stosunek do związku środkowo-europejskiego?

— Federacja państw bałkańskich byłaby naturalna, bowiem złączona wspólną tradycją i w dużym stopniu wspólną religią. W jej ramach byłyby łatwiejsze do rozwiązania spory bułgarsko-jugosłowiański i bułgarsko-grecki, a także wewnętrzne trudności serbsko-chorwackie.

Obie federacje mogłyby bez trudności nawiązać porozumienie polityczne, a przede wszystkim gospodarcze. Szczególnie z Jugosławią łączyły nas i łączą nader serdeczne stosunki. Myślą przewodnią porozumienia dwóch federacyj byłaby zasada, że Europa środkowa i wschodnia należy do zamieszkujących ją narodów, które chcą żyć w zgodzie z Rosją, Niemcami i Włochami, ale nie chcą dopuścić do tego, aby wpływy któregokolwiek z tych mocarstw miały się nad nimi okazać przeważające.

— Jaki byłby stosunek do Łotwy i Estonii?

— Polacy z żywą sympatią odnoszą się do idei wolności narodów łotewskiego i estońskiego. Ale kraje te związane są raczej z innym regionem europejskim, niż ten, do którego należy Polska. Są one bliskie krajom skandynawskim pod względem religii, kultury oraz ogólnych koncepcyj ustroju państwowego i społecznego, chociaż komunikacyjnie są związane raczej z Rosją. Polacy uznają potrzeby Rosji posługiwania się również portami bałtyckimi Łotwy i Estonii, uważają jednak, że korzystanie z nich przez Rosję powinno dojść do skutku na podstawie dobrowolnego porozumienia jej z Łotwą i Estonią.

— Czy będą w Europie jeszcze inne federacje poza środkowo-europejską i bałkańską ?

— Propagowana jest w publicystyce idea federacji zachodnio-europejskiej. Mówi się i pisze poza tym o federacji państw skandynawskich. Nie wiadomo, czy nie zbliżą się do siebie państwa łacińskie. Europa, złożona z kilku związków federacyjnych, byłaby raczej solidniejsza od Europy, złożonej z dwudziestu kilku państw suwerennych, powiązanych ze sobą tylko sojuszami, kórych wartość — jak wykazało doświadczenie lat ostatnich — była bardzo niewielka. Powiązanie regionów i próba stworzenia racjonalnej polityki europejskiej byłyby wtedy może ułatwione.

— A czy nie byłoby po wojnie możliwe stworzenie takiego systemu politycznego, w którym Anglia powróciłaby wraz ze Stanami Zjednoczonymi do polityki izolacji i nieinteresowania się sprawami kontynentu, a w każdym razie Europy środkowo-wschodniej ?

— Polityka taka byłaby pod każdym względem zgubna i doprowadziłaby w ciągu krótkiego czasu do nowej próby Niemiec zagarnięcia hegemonii nad światem. Do tego samego doszłoby w rezultacie, gdyby się Wielka Brytania i Stany Zjednoczone połączyły z krajami Europy zachodniej i północnej w federację tzw. zachodnią z tendencją izolacji od całej reszty Europy.

Przyczyną sukcesów Hitlera w jego najpierw zbudowaniu maszyny militarnej Niemiec, później zaś w opanowaniu kontynentu Europy etapami — była właśnie ustępliwa wobec tych faktów polityka państw zachodnich, której kulminacyjnym punktem był układ monachijski z r. 1938 — oraz nieprzygotowanie tych państw w zakresie sił zbrojnych.

Ostatnie dwa lata dowiodły ponad wszelką wątpliwość, że zawładnięcie przestrzeniami i zasobami Europy

środkowo-wschodniej, Rosji i Bliskiego Wschodu stanowić ma w koncepji Hitlera tylko podstawę do dalszych wysiłków w kierunku uzyskania hegemonii nad światem, w szczególności w kierunku zniszczenia Imperium Brytyjskiego. Dlatego, jeśli przyszły pokój ma być trwały, Wielka Brytania, oparta o swe Imperium i Stany Zjednoczone, będzie musiała we własnym najbardziej żywotnym interesie wziąć na siebie obowiązek wydatnego udziału w utrzymywaniu pokoju i bezpieczeństwa zarówno w Europie zachodniej, jak środkowej i wschodniej. Doświadczenia okresu lat 1919–1939 wykazały aż nadto jaskrawo, że pokój i bezpieczeństwo są jedne i niepodzielne i że podział naszego kontynentu na strefy " gwarantowane " i " niegwarantowane " doprowadzić niechybnie musi, prędzej czy później, do ogólnej pożogi.

— Jakie byłoby zadanie racjonalnej polityki europejskiej ?

— Pierwszym jej zadaniem po wojnie powinno być takie nawiązanie stosunków między Wielką Brytanią i w ogóle Europą zachodnią a blokiem środkowo-europejskim, które by przedłużyło na okres powojenny kolaborację polityczną ,wojskową i gospodarczą Europy zachodniej i środkowej. Taka współpraca mogłaby pozwolić na ustalenie należytego stosunku do przyszłego ustroju Niemiec, a może także i do stanu rzeczy, jaki panować będzie na wschodzie Europy.

Wielkiej Brytanii łatwiej będzie prowadzić pozytywną politykę w stosunku do dużego regionu politycznego i gospodarczego, aniżeli do licznych państw oddzielnie. Specjalnie pod względem gospodarczym otworzyłaby się dla Anglii pomyślna perspektywa dostarczania federacji środkowo-europejskiej tych maszyn i narzędzi, których federacja ta potrzebowałaby dla odbudowy i przebudowy gospodarczej i socjalnej. Zadania te nie byłyby do wykonania w przeciągu jednego pokolenia. Strumień wytworów przemysłowych,

płynący z Anglii do tej części europejskiego kontynentu, byłby więc zjawiskiem długotrwałym. Opłacany byłby nadwyżkami rolnymi i mineralnymi oraz produktami przemysłowymi tej części Europy.

— Ale czy nie byłaby prostszą polityka oparcia się Wielkiej Brytanii na wschodzie Europy o Rosję, której by się podporządkowało narody Europy środkowej?

— Nie. Poza W. Brytanią i Francją, która niestety wyjdzie niewątpliwie z tej wojny bardzo osłabiona, niezbędnym czynnikiem utrzymania pokoju i bezpieczeństwa na kontynencie musi być pas krajów, położonych między Rosją a Niemcami, z Polską i Czechosłowacją jako swymi ogniwami centralnymi. Kraje te winny ściśle współpracować z Rosją w dziele utrzymania pokoju, nie mogą jednak, jakby pragnęły niektóre czynniki, pozostawać pod jej kierownictwem (" leadership ").

Tylko taki system polityczny w Europie może być trwały, który opierać się będzie na zasadzie dobrowolności związków państw i równorzędności ich części składowych. O takim stanie rzeczy zaś nie może być mowy w stosunku do Związku Sowieckiego, który — trzeba to pamiętać — jest ogniskiem rewolucji komunistycznej. Gdyby państwa Europy środkowo-wschodniej stały się w tej czy innej postaci poszerzeniem Zwięzku Sowieckiego, byłaby to doskonała odskocznia dla wszelkich knowań niemieckich, zmierzających do rozbijania Rosji przez wygrywanie naturalnych dążeń tych narodów do niepodległości i samodzielności.

Tzw. " leadership " Rosji w Europie środkowo-wschodniej byłby źródłem największej tego państwa słabości. Ambicją i dążeniem krajów " pasa środkowego " jest spokojny rozwój bez popadania pod wpływ ani Niemiec, ani Rosji. Jedynie zwarty, silny poparciem politycznym, gospodarczym i wojskowym Wielkiej Brytanii oraz współpracą z Rosją blok państw " pasa

środkowego" zdolny jest stworzyć podstawę stałej równowagi w Europie, a przez to i w całym świecie. Istnieje tu oczywista i niezwykle doniosła zbieżność interesów polskich i brytyjskich.

— Całe powyższe rozumowanie zbudowane jest na oparciu przyszłej organizacji Europy o regionalne związki federacyjne; czy jednak nie należy powołać ponadto do życia ogólno-europejskiej organizacji międzynarodowej, która miałaby na celu zadania szczególnie gospodarcze?

— Będzie ona miała rację bytu, jeżeli będzie miała zakres zadań swych ściśle określony, jeżeli będzie żywotną i sprawną, jeżeli będzie posiadała odpowiednią siłę materialną do wykonania swych decyzyj. Nie wiedząc jednak, czy instytucja taka wytrzyma próbę życia, nie można w żadnym razie budować przyszłego systemu bezpieczeństwa na jej istnieniu, lecz trzeba go oprzeć o realne gwarancje bezpieczeństwa, o których była już mowa (str. 36 i nast.).

— To refleksje po nieudanej próbie Ligi Narodów?

— Tak. I podkreślić należy, że statuty organizacji międzynarodowej nie mogą w żadnym razie zawierać przepisu, umożliwiającego rewizję istniejących traktatów w kierunku zmian terytorialnych, jak to teoretycznie dopuszczał art. 19 paktu Ligi Narodów. Przepis tego rodzaju wieść musi w praktyce do utrwalenia się stanu niepewności i stanowić może zawsze odskocznię dla państw, posiadających w danej chwili przewagę wpływów do prób zaatakowania integralności terytorialnej swych słabszych sąsiadów. Statuty organizacji międzynarodowej nie mogą również zawierać przepisów, umożliwiających jednym państwom mieszanie się w sprawy wewnętrzne innych państw lub związków federacyjnych.

— Na jakich ogólnych podstawach ideowych i moralnych powinna być oparta przyszła struktura Europy ?

— Zarówno stosunki między państwami, jak zagadnienia społeczne i ustroju wewnętrznego poszczególnych krajów oparte być winny o zasady chrześcijańskie. Nie może to oczywiście oznaczać słabości wobec objawów zła, ani mdłego pacyfizmu, który w tak znacznym stopniu zawinił obecnej katastrofie światowej. Przeciwnie zachowywana być musi jak najdalej idąca czujność wobec wszelkich zakusów, zmierzających do zniszczenia wspólnego dorobku naszej cywilizacji, i stanowcza wola tłumienia wszelkich takich zakusów w zarodku.

Narody Europy przy pełnym zachowaniu swych narodowych indywidualności muszą się znów w znacznej mierze poczuć jednością cywilizacyjną — ale nie w sensie tylko postępów w dziedzinie techniki czy stopy życiowej (" standard of life "), choć i to musi być przedmiotem starannej pieczy, — ale przede wszystkim w zakresie podstawowych prawd moralnych. Po okresie przewagi pierwiastków materialnego egoizmu, który wyrządził tyle złego, pierwiastkom duchowym musi być dane stanowisko przodujące.

Wojna obecna jest nie tylko walką o niepodległość tych czy innych krajów, o te czy inne terytoria czy interesy gospodarcze, ale także — i to w wybitnej mierze — zmaganiem się cywilizacji chrześcijańskiej i zachodniej z siłami, które chcą ją zniszczyć. Wielka Brytania gra dziś w zmaganiach tych rolę przodującą i kierowniczą i niewątpliwie głos jej zaważy decydująco także przy kładzeniu podstaw przyszłej Europy. W ten sposób narodowi brytyjskiemu przypadło w udziale najbardziej może zaszczytne i odpowiedzialne zadanie, jakie kiedykolwiek ciążyło na którymkolwiek ze społeczeństw.

Polacy, doceniając w pełni wspaniałe wartości duchowe narodu brytyjskiego, wierzą mocno, że

potrafi on sprostać zadaniom tym — przy pomocy innych narodów sprzymierzonych. Polska gotowa jest do najbardziej czynnej współpracy w dziele powojennej przebudowy, by jednak tę misję mogła spełnić, musi posiadać warunki, niezbędne do swej egzystencji i rozwoju jako jednego z wielkich narodów Europy i jako ostoi cywilizacji chrześcijańskiej w najbardziej może zagrożonej destrukcyjnymi wpływami części naszego kontynentu.

SPRAWY WEWNĘTRZNE POLSKI.

— Czy prawdą jest, że Polska była państwem nie demokratycznym, lecz reakcyjnym ?

— Polska ma tradycje parlamentarne jedne z najstarszych w Europie. Absolutyzm monarszy w Polsce doznał pierwszych ograniczeń już w XIV wieku (pakt koszycki r. 1374) ; w XV wieku prawa stanów rozwinęły się znakomicie. W XVI wieku Polska była krajem najbardziej liberalnym w Europie, a przez unię z Litwą rozszerzyła swe wolnościowe instytucje na ogromne przestrzenie wschodnie. W XVIII wieku została rozebrana przez kraje, rządzone despotycznie, nie dla braku reform, lecz właśnie w następstwie reform politycznych i społecznych, podawanych za rewolucyjne. Po odbudowaniu państwa nadała sobie instytucje wybitnie demokratyczne. Zamach stanu w 1926 r. zaprowadził półdyktaturę, nie zbudowaną na żadnej doktrynie, a opartą głównie na wojsku i biurokracji. Próby jej zorganizowania stronnictwa politycznego nie dały dodatniego wyniku.

— Czy jednak po wojnie nie wyłoni się w Polsce znowu, choćby wbrew woli opinii publicznej, dyktatura jawna lub zakapturzona o pozorach tylko demokratycznych, która porwie w swe ręce władzę ?

— Dyktatura jest w Polsce najgłębiej zdyskredytowana, bo zarzuca się jej ogólnie, że nie umiała kraju należycie przygotować do wojny i że rozbijała społeczeństwo, demoralizując sfery od niej uzależnione. Naród polski stoi szczerze na gruncie zasad demokraty-

cznych. Nie wyklucza to oczywiście zgoła dążenia do silnej władzy wykonawczej, która Polakom, mającym pewne skłonności do indywidualizmu politycznego, jest potrzebna, która jednak podlegać musi silnej kontroli politycznej przedstawicielstwa narodowego. W ten sposób będą zapewnione : sprawność działania władz państwowych, a zarazem wysoki moralny i polityczny poziom polskiego życia publicznego.

—Czy prawdą jest, że Polska jest krajem feudalnym, że chłopi są biedni, bo są uciskani przez wielkich właścicieli ?

— Polska jest krajem o wielkiej przewadze nie tylko drobnych gospodarstw, lecz drobnej własności. Ponad cztery piąte powierzchni użytków rolnych było w r. 1939 własnością średnich i małych gospodarzy, których liczba zbliżała się do 4 milionów. Wypuszczanie ziemi w dzierżawę drobnym rolnikom przez wielkich właścicieli, powszechne w Anglii, jest w Polsce prawie nieznane. Ustawodawstwo agrarne z 1925 r. przewidywało przymusowy wykup w pierwszej linii nielicznych gruntów, wydzierżawionych komukolwiek. Wielka własność na dolę chłopa nie wywierała bezpośrednio żadnego wpływu. Dobrobyt wsi w Polsce jest przede wszystkim problemem ekonomicznym. Ceny zboża i możność zarobkowania, to decydujące o nim warunki. Istnienie pewnej ilości wysoko postawionych technicznie, wielkich przedsiębiorstw rolnych, posiadających przeważnie przemysł rolny, było z tego względu dla okolicznych wsi pożyteczne.

— Słyszy się często zarzut, że w państwie polskim panowały stosunki zacofane pod względem ustawodawstwa społecznego ?

— Wręcz przeciwnie : ustawodawstwo socjalne Polski było jednym z najbardziej nowoczesnych i bezsprzecznie wyprzedzało większość ustawodawstw społe-

cznych Europy, a nawet całego cywilizowanego świata W ciągu ostatnich lat dwudziestu objęliśmy przepisami prawnymi niemal całokształt zagadnień świata pracy. Brakło już tylko dwóch zasadniczych ustaw : o chałupnictwie i o minimum płac. Ustawodawstwo regulowało takie zagadnienia, jak czas pracy, płatne urlopy, pracę kobiet i młodocianych, inspekcję pracy, bezpieczeństwo i higienę pracy, zapobieganie chorobom zawodowym, umowę o pracę robotników portowych w Gdyni, układy zbiorowe, zatargi zbiorowe w przemyśle, handlu, rolnictwie oraz w stosunku do dozorców domowych. Ponadto uregulowane zostały dziedziny, ściśle wiążące się z ustawodawstwem pracy we właściwym znaczeniu tego słowa, a mianowicie sądy pracy, ubezpieczenia społeczne, ubezpieczenia od bezrobocia i najnowsza dziedzina, której wprowadzeniu w życie przeszkodził wybuch wojny : sądy ubezpieczeń społecznych.

— Jak przedstawiało się w Polsce zagadnienie czasu pracy ?

— Ustawa z grudnia 1919 r. o czasie pracy w przemyśle i handlu wprowadziła 8-mio godzinny dzień pracy i 46-cio godzinny tydzień pracy, przedłużony nowelą z marca 1933 do 48 godzin. Ustawa zakazywała pracy w godzinach nadliczbowych, w porze nocnej oraz w niedziele i święta. Jeżeli przedsiębiorca chciał zatrudniać pracowników w czasie zakazanym przez ustawę, musiał uzyskać w tym celu zezwolenie inspektora pracy. Specjalny czas pracy w górnictwie węglowym, wprowadzony ustawą i rozporządzeniami z roku 1937, przewidywał dla górników, pracujących pod ziemią, 7-mio godzinny dzień pracy, wliczając do czasu pracy zjazd do kopalni i wyjazd, a przy robotach szczególnie ciężkich lub niebezpiecznych dla zdrowia — 6-cio godzinny dzień pracy włączając zjazd i wyjazd. Robotnicy kopalniani na powierzchni pracowali 7 godzin dziennie, a personel zatrudniony przy pilnowaniu 8 godzin.

— Jak przedstawiała się sprawa urlopów ?

— Przepisy prawne o urlopach dla pracowników, zatrudnionych w przemyśle i handlu (ustawa z maja 1922) wprowadziły zasadę płatnego urlopu, a mianowicie dla pracowników fizycznych (robotników) po roku pracy 8 dni, a po trzech latach pracy nieprzerwanej 15 dni ; dla pracowników młodocianych (15 do 18 lat) 14 dni po roku pracy ; dla pracowników umysłowych dwa tygodnie po sześciu miesiącach pracy oraz jeden miesiąc po roku pracy.

— Jak była chroniona praca młodocianych?

— Ustawa o pracy młodocianych i kobiet (lipiec 1924 i nowela z listopada 1931) wprowadziła zakaz pracy dzieci poniżej lat 15-tu, powtarzając przepis konstytucji. Praca młodocianych, tzn. chłopców i dziewcząt w wieku od 15 do 18 lat, była chroniona szczególnymi przepisami zarówno ustawy, jak i rozporządzeń wykonawczych, które zabraniały zatrudniania młodocianych przy szeregu robót ciężkich, niebezpiecznych dla życia i zdrowia lub moralności. Młodociani byli pod stałą opieką lekarską. Przed przyjęciem do pracy byli oni badani przez lekarza, który wydawał zaświadczenia o ich zdolności do pracy, a w toku pracy podlegali badaniom periodycznym. Każdy młodociany obowiązkowo musiał uczęszczać na kursy dokształcające, otrzymując w tym celu od przedsiębiorcy 6 godzin na tydzień płatnych, a wolnych od pracy. Bezpłatne zatrudnianie młodocianych było wzbronione, jak również pobieranie opłat za naukę. Młodocianych pod żadnym pozorem nie wolno było zatrudniać w godzinach nadliczbowych, w nocy, w niedziele i święta. Tym samym przepisom podlegali uczniowie rzemieślniczy lub przemysłowi oraz terminatorzy w wieku do lat 18-tu.

— A praca kobiet ?

— Kobiet nie wolno było zatrudniać pod ziemią, przy robotach ciężkich, niebezpiecznych dla życia i

zdrowia lub moralności. Ustawa zakazywała w ogóle pracy nocnej kobiet, dopuszczając ją jedynie w wypadkach wyjątkowych. Odpoczynek nocny kobiet winien był trwać conajmniej 11 godzin bez przerwy. Ponadto w związku z ochroną macierzyństwa, kobiety w ciąży były chronione przez zakaz wykonywania szeregu prac ciężkich w okresie po ukończeniu szóstego miesiąca ciąży. Na podstawie świadectwa lekarskiego kobieta miała prawo przerwać pracę na 6 tygodni przed porodem i 6 tygodni po porodzie. Nie wolno jej było w tym okresie zwolnić z pracy. W okresie karmienia kobiecie przysługiwało prawo do dwóch półgodzinnych przerw, wliczonych do czasu pracy, dla nakarmienia dziecka. Celem właściwego rozwoju akcji ochrony macierzyństwa ustawa przewidziała obowiązek zakładania i utrzymywania żłóbków przy zakładach pracy, zatrudniających 100 lub więcej kobiet.

— Czy dziedzina bezpieczeństwa i higieny pracy była uregulowana ?

— Rozporządzenie Prezydenta R.P. w tej mierze z marca 1928 było tylko ramowe. Ponieważ brakło polskich przepisów wykonawczych, posługiwaliśmy się przepisami byłych państw zaborczych. W ostatnich latach przed wojną został opracowany projekt rozporządzenia szczegółowego, wybuch wojny jednak przeszkodził jego ogłoszeniu. Inne dziedziny polskiego ustawodawstwa społecznego zostały już wzwyż wymienione.

Dla ścisłości zaznacza się, że pewne, choć nieliczne, sfery robotnicze (szczególnie zatrudnione systemem chałupniczym) były jeszcze faktycznie nie objęte ustawodawstwem społecznym, i że w niektórych okolicach kraju bolączką były warunki mieszkaniowe.

— Jaki był stan oświaty w Polsce ?

— Pamiętać należy przede wszystkim, że za czasów podziału Polski na trzy zabory szkolnictwo polskie

istniało tylko w zaborze austriackim ; w dwóch innych zaborach było ono zakazane, a nauczanie tajne w języku polskim było surowo prześladowane. W Królestwie Polskim zezwolono dopiero w roku 1905 na zakładanie szkół prywatnych z wyjątkiem wyższych. W zaborze rosyjskim nie było przymusu szkolnego i stąd był rozpowszechniony analfabetyzm. Przed odrodzonym państwem polskim stanęło zadanie odbudowania polskiej oświaty niemal od podstaw.

— Jak wysiłek ten wyrażał się w głównych dziedzinach cyfrowo ?

— W ciągu lat 20 zorganizowano dla dzieci od lat 7 do 14 szkół powszechnych 28.722 (w r. 1937–8 było 4.851.500 uczniów), przy nich 23.604 biblioteki oraz świetlice szkolne lekcyjne i rozrywkowe. Dla dzieci od lat 4 do 7 przedszkola w liczbie 1.651, nie licząc zwykłych ochronek. Stworzono Instytut Pedagogiki Specjalnej i " szkoły specjalne " dla dzieci trudnych do prowadzenia (12.300 uczniów). Rozwinięto zakłady wychowawczo-kształcące dla dzieci ociemniałych i głuchoniemych, dla fizycznie i umysłowo upośledzonych. Stworzono Instytut Higieny Psychicznej, zajmujący się m.i. dziećmi z zaburzeniami nerwowymi i psychicznymi.

— To w płaszczyźnie szkolnictwa powszechnego, a w dziedzinie szkół średnich i wyższych ?

— Szkół średnich było w r. 1937/8 — 772 z 221.200 uczniami. Szkół kształcenia nauczycieli było 74, bibliotek nauczycielskich 346. Nauczyciele byli zorganizowani w trzech wielkich związkach. Szkolnictwo wyższe miało za czasów zaborczych tylko dwa uniwersytety polskie w Krakowie i Lwowie i jedną politechnikę lwowską. W r. 1938/9 było 6 uniwersytetów, 2 politechniki i 19 innych szkół wyższych Towarzystw naukowych było 314, muzeów 147.

— **A czy istniała oświata pozaszkolna?**

— Dokształcanie młodzieży i dorosłych prowadziły wydziały oświaty pozaszkolnej ministerium i samorządów oraz organizacje społeczne. W 1936/7 było 7.308 kursów dokształcających z 12.026 nauczycielami i 140.379 słuchaczami. W 61 szkołach wieczorowych było 358 kursów z 6.711 słuchaczami. Tzw. uniwersytetów niedzielnych z wykładami popularnymi i odczytami było 599. Tzw. uniwersytetów powszechnych — 132, które nauczały na 250 kursach i zespołach. Słuchaczów na obu typach 10.231. Poza tym istniały m.i. Domy Ludowe w ilości 927, z tego 825 wiejskich, będących siedzibami bibliotek, teatrów ludowych, świetlic, w których odbywały się odczyty, kursy, zebrania organizacyj. Teatrów ludowych było 10.146 zespołów, chórów ludowych 6.131. Pracę oświatową na wielką skalę (szkoły powszechne, kursy dla uczniów, kursy, świetlice, biblioteki, czytelnie) prowadziły ponadto w całym kraju wielkie społeczne związki oświatowe, zarówno dorosłych, jak młodzieży. A na terenie wojska oświatę pozaszkolną prowadził Polski Biały Krzyż. Dokształcał rekrutów w zakresie szkoły początkowej, a odchodzących do rezerwy — na kursach zawodowych różnych fachów. Prowadził też świetlice żołnierskie (obchody, chóry, teatry amatorskie, kina, biblioteki) w liczbie 480, przy nich 424 biblioteki z 1.103.000 tomów i 300 aparatami kinowymi. (Nie wliczamy tu Centralnej Biblioteki Wojskowej i bibliotek okręgowych.)

— **A jak stało w Polsce szkolnictwo zawodowe?**

— Na równi z klęską niskiego poziomu oświaty powszechnej, pozostawionego przez rządy zaborcze, a zwalczanego dopiero dzięki rządom polskim, klęskowo przedstawiała się nauka zawodowa. Przy 60,6% ludności rolniczej, dla której mimo reformy rolnej nie starczało ziemi dla racjonalnie zorganizowanych

gospodarstw, — trzeba było zmienić strukturę społeczną przez zwiększenie uprzemysłowienia kraju, rozwój rzemiosł i tzw. urbanizację wsi. Wymagało to organizowania znacznej ilości szkół zawodowych technicznych, rzemieślniczych i sztuki stosowanej oraz stworzenia nowych typów szkół rolniczych i ogrodniczych z uwzględnieniem gospodarstw uprzemysłowionych różnej wielkości i rodzajów przetwórstwa oraz mechanizacji pracy. Poza tym okazała się potrzeba nauki racjonalnego żywienia ludności i higieny życia. Reformy te były w trakcie wykonania.

— **Jak ten dział pracy przedstawiał się mniej więcej cyfrowo ?**

— Szkół zawodowych w r. 1937/8 było 717 z 1.216 wydziałami. Bibliotek przy nich 625. Szkół rolniczych ludowych 152. Szkoły rzemiosł i zdobnictwa w ostatnich latach oparły swój kierunek artystyczny na bogactwie motywów regionalnej sztuki ludowej polskiej, posiadającej swoje muzea regionalne. Wysoki poziom szkół gospodarstw i akcja kursów wędrownych, organizowanych masowo przez stowarzyszenia nauczycielek i związki gospodyń, miały już widoczne wyniki. Dokształcanie zawodowe wprowadzone było ustawą z r. 1924 o ochronie pracy kobiet i młodocianych robotników (lat 15–18). Ustawa przepisywała zwalnianie młodocianych przez pracodawców na 6 godzin tygodniowo, wliczonych w czas pracy i płatnych przez pracodawcę. Ostatnio stosowano przeważnie zwalnianie na cały jeden dzień w tygodniu. Szkół dokształcających było 611, obejmujących 976.000 uczniów. Dokształcanie dorosłych celem zmiany zawodu wskutek długotrwającego bezrobocia rozpoczął w r. 1937/8 Instytut Unii Pracowników Umysłowych. Praca ręczna w szkołach ogólnokształcących, jako nauka początków kilku rzemiosł (stolarstwa, początków mechaniki i elektrotechniki, obróbki szkła, introligatorstwa, koszykarstwa, bieliźniarstwa i krawiectwa oraz hafciarstwa), wprowadzona była celem " zbliżenia świata pracy

ręcznej ze światem pracy umysłowej." Nauczycieli tego typu kształcił Instytut Pracy Ręcznej. W tym samym celu wyszła ustawa 1938 r. o " służbie pracy " maturzystów. Bezpośrednio po egzaminach maturalnych obowiązani oni byli odsłużyć 4 tygodnie przy budowie dróg w szeregach Junaków. Państwowa ochotnicza organizacja Junaków grupowała bezrobocżą młodzież od lat 18 do 21. W zimie kształcono ją ogólnie i zawodowo,— od wiosny do jesieni pracowali przy budowie dróg, umacnianiu brzegów rzek, budowie boisk sportowych itp. " Przysposobienie rolnicze " przez kursy i konkursy prowadziły społeczne organizacje związkowe różnych odcieni.

— Jakie jest oblicze polskiej myśli narodowej w porównaniu z nacjonalizmem niemieckim i faszyzmem włoskim ?

— Gdyby Polacy nie mieli wyjątkowo silnego poczucia narodowego, Polska nie byłaby mogła powstać po stu latach niewoli. I polska myśl narodowa, której istotą jest siła moralna, duchowa, rozwinęła się najsilniej właśnie wtedy, gdy przeciwstawiała się wrogiej przemocy państwowej. To jest zasadnicza różnica pomiędzy nią a nacjonalizmem niemieckim, który zawsze o władzę państwową się opierał, i faszyzmem, który przede wszystkim o zdobycie władzy się postarał. Gdy narodowi socjaliści i faszyści zostaną w tej wojnie pobici, okaże się raz jeszcze, że siła narodów oparta na gwałcie jest zawodną. To może być niespodzianką dla Niemców i Włochów, ale nie będzie niespodzianką dla Polaków, którzy we wszystkich swych stronnictwach, owianych patriotyzmem, budują na wartościach moralnych, przekonaniowych, a nie na brutalnej przemocy fizycznej, sztucznie dławiącej cudze przekonania i wartości moralne. Jeżeli by się w Polsce znalazło może garść niedowarzonych jednostek o innym sposobie myślenia, należałoby o nich stwierdzić wyraźnie, że nie mają one w społeczeństwie polskim najmniejszego znaczenia i wpływu.

— Czy Polacy nie są "niepoprawnymi romantykami politycznymi"?

— Jeżeli chodzi o przywiązanie do swej ojczyzny, do narodowości, religii, kultury, to niewątpliwie tak. Jeżeli zaś chodzi o stosunek do przeciwników, to Polacy byli romantykami w okresie porozbiorowym aż do ostatniego powstania w roku 1863. Hasło tych powstań, wypisane na sztandarach, które przed obecną wojną znajdowały się w Muzeum Narodowym w Warszawie, brzmiało: " Za naszą wolność i waszą!" Tak wyglądał — polski romantyzm polityczny. " Romantyczne " te powstania, choć zadawały społeczeństwu ciężkie klęski materialne, ratowały jego odporność moralną, jego nieprzerwaną tradycję dążenia do odzyskania niepodległości państwowej.

Później Polacy zeszli na tory bardziej realistycznej walki z wrogami, uzależniając chwycenie za broń od nadejścia właściwej koniunktury międzynarodowej. Szczególnie Polacy na zachodnich ziemiach polskich wydoskonalili się w realistycznych formach skutecznego zmagania się z systemem germanizacyjnym i żywiołem niemieckim. Dzisiaj wszyscy Polacy łączą realizm metody działania politycznego z nieugiętą wolą dążenia do tego, czego wymaga uzyskanie dla Polski warunków, zabezpieczających jej niepodległość państwową i swobodny rozwój twórczych sił narodowych w pokojowej pracy zbiorowej.

— Niemcy twierdzą, że Polska jest krajem niezdolnym do państwowej samodzielności, a nawet do samodzielnego rządzenia się wewnętrznego?

— Po rozbiorach Polski, a w szczególności po upadku ostatniego powstania 1863 r. opinia publiczna wszystkich państw, oprócz zaborczych, albo nie wiedziała o Polsce i Polakach nic, albo wiedziała tylko to, co propaganda niemiecka i rosyjska rozpowszechniały o Polsce, nawet do roku 1939. Te oszczerstwa zakorzeniły w obcych krajach, nie wyłączając Anglii,

pogląd, że Polska jest krajem politycznie i społecznie zacofanym, niezdolnym do samodzielnego rządzenia.

Tymczasem w dziejach Europy mało było tak wytrzymałych i nieugiętych narodów, jak Polska, która przez kilkaset lat musiała z jednej strony zasłaniać siebie i Europę zachodnią przed ciągłymi napadami azjatyckimi, a z drugiej — odpierać nacisk germański. Potem, gdy musiała ulec przemocy, to w ciągu 140 lat nie tylko w każdym pokoleniu zrywała się zbrojnie do odzyskania wolności, ale własnymi siłami pomimo przeszkód i prześladowań rządów zaborczych pogłębiła w najszerszych warstwach świadomość narodową i dążenie nieprzeparte do niepodległości, rozwijała nieustannie oświatę, samopomoc społeczną, naukę, sztukę, rolnictwo, rzemiosło i przemysł, a w dzielnicach zachodnich także handel.

Jakiż inny naród po odzyskaniu zjednoczenia i niepodległości, zniszczony materialnie, zdołałby tak prędko, bo w ciągu lat 20 wyleczyć skutecznie straszliwe rany i blizny, zcalić pod względem nie tylko myślowym, ale i organizacyjnym, ustrojowym, prawnym i życiowym trzy dzielnice, przykute przez półtora wieku do trzech odmiennych i wrogich organizmów państwowych, podnieść stan gospodarki, szkolnictwa i oświaty, samowiedzy i kultury społecznej w związku z demokratycznym ustawodawstwem socjalnym, a obok tego utrzymywać armię, spłacać raty długów państwowych zagranicznych itd. ?

To wszystko stwierdza, że i po zakończeniu pomyślnie obecnej wojny Polska zdolna będzie do rządzenia i rozwijania się samodzielnego na wszystkich polach.

— W jakim kierunku pójdzie Polska odrodzona i na jakich oprze się głównie warstwach ?

— Nie ulega wątpliwości, że oprze się ona na solidarności narodowej i współdziałaniu wszystkich warstw społecznych, które zresztą po okupacji nieprzy-

jacielskiej, pod strychulcem ogólnej ruiny i nędzy — będą bardzo mało zróżniczkowane. W Polsce jest, jak wiadomo, najliczniejszą warstwą warstwa włościańska. Sfery robotnicze są znane z pracowitości. Szeregi inteligencji fachowej, tak wyniszczonej przez straszne metody okupantów, będą przy wrodzonych zdolnościach Polaków szybko zastępowane przez siły młode. W najważniejszych i najtrudniejszych sprawach finansowych i ekonomicznych, związanych z odbudową — znajdziemy niewątpliwie pomoc w krajach sojuszniczych, nade wszystko w Anglii i Ameryce.

— Czy przejściowa okupacja i w przyszłości sąsiedztwo sowieckie nie wypaczą kierunku rozwoju społecznego w Polsce ?

— Nie ; ani absolutyzm carski, ani system sowiecki nigdy nie znajdowały u nas podatnego gruntu, jako krańcowo sprzeczne z charakterem i psychiką naszego narodu, podobnie, jak również ateizm, nihilizm i tzw. pryncypializm rosyjski. Włościanie we wschodniej Polsce, zajętej dwa lata przez Sowiety, nie zachęcili się zgoła do kołchozów i systemu komunistycznego. We włościaninie polskim i w ogóle w każdym Polaku tkwi umiłowanie własnej ziemi i przywiązanie do rodzimych obyczajów i religii.

SPRAWY GOSPODARCZE POLSKIE I MIĘDZYNARODOWE— ODBUDOWA I ODSZKODOWANIA.

— Jaki był dotąd ustrój gospodarczy Polski?

— Polskę do pierwszej połowy 19-go stulecia można było uważać za kraj wyłącznie rolniczy z licznymi jedynie warsztatami drobnych rzemieślników i niewielką ilością dużych zakładów, jak saliny, kopalnie węgla i rudy. Świadoma polityka uprzemysłowienia środkowej części Polski, autonomicznego wówczas Królestwa Polskiego, datuje się od działalności jego ministra skarbu, księcia Lubeckiego. Zaczęto wyzyskiwać systematycznie zasoby węgla kamiennego, istniejące na południu tej połaci kraju, przyłączonej do Rosji. Dla niektórych dziedzin przemysłu, jak na przykład przemysłu włókienniczego, czynnikiem pobudzającym były cła na kordonie granicznym rosyjskim. Przed włókienniczym przemysłem rozwijać się zaczęły: hutnictwo, przemysł metalowy oraz inne. Zabór pruski był przez zaborcę utrzymywany sztucznie w charakterze kraju rolniczego z wyjątkiem Górnego Śląska, wysoce uprzemysłowionego dzięki olbrzymiemu zasobowi węgla kamiennego, rudy cynkowej itp. Zabór austriacki wskutek celowej polityki Wiednia prawie nic

posiadał przemysłu i dopiero szyby ropy naftowej ożywiły częściowo ten kraj. W ogóle jednak polityka ekonomiczna rządów zaborczych wyraźnie nie sprzyjała rozwojowi przemysłu.

—A czy, względnie jakie zmiany zaszły po odrodzeniu państwa polskiego?

— Połączenie zaborów i zrzucenie pęt ekonomicznych państw zaborczych otworzyło nowe horyzonty i możliwości dla uprzemysłowienia kraju. Było ono zresztą konieczne ze względu na wielką ilość bezrobotnych i małorolnych włościan, przy braku dostatecznej ziemi dla zaopatrzenia nią na drodze parcelacji wszystkich bezrolnych i małorolnych. Na przeszkodzie jednak stały: brak własnych kapitałów, mały dopływ kapitałów zagranicznych oraz odziedziczony po zaborcach dość niski poziom oświaty ogólnej i zawodowego wykształcenia w szczególności. A jednak uprzemysłowienie kraju postępowało dość szybko.

— Czy są na to dowody ścisłe?

— Zawodowo czynni w przemyśle i w górnictwie, którzy stanowili w r. 1921 — 10,3%, w r. 1931 stanowili już 16,6%, zawodowo zaś czynni w rolnictwie, którzy w r. 1921 stanowili 72,3%, spadli w r. 1931 do 64,9%. Jeżeli weźmiemy całą ludność, utrzymującą się z górnictwa i przemysłu (tj. wraz z członkami rodzin), stanowiła ona w r. 1921 — 15,4%, a w r. 1931 — 19.4%; z rolnictwa zaś utrzymywało się w r. 1921 — 63,8%, a w r. 1931 — 60,6%. Przeto udział ludności zawodowo czynnej w przemyśle i górnictwie podniósł się w ciągu 10-ciu lat poważnie. Niewątpliwie w ciągu następnych lat wzrost ten był nie mniej szybki, gdyż w tym czasie powstał lub rozwinął się cały szereg gałęzi przemysłowych. Ten sam obraz otrzymujemy, oceniając rolnictwo i inne dziedziny gospodarcze według wartości produkcji. Wartość produkcji rolnej, górniczej i

przemysłowej stanowiła w r. 1929 (według L. Landaua: "Gospodarka światowa — produkcja i dochód społeczny w liczbach") ogółem 19 miliardów złotych, z czego na rolnictwo przypadało 13 miliardów złotych, tj. około 68%, w okresie zaś około 1938 r. wartość produkcji rolnej wynosiła zaledwie połowę wartości ogólnej.

— Jaki stąd wniosek ogólny?

— Ten, że Polskę należy uważać za kraj przeważnie rolniczy, jednak z rosnącym rozwojem przemysłu, — przy czym waga tego ostatniego ciągle i szybko wzrastała. Przemysł następował zaraz po rolnictwie, dalej już szły pod względem znaczenia dla ogólnego gospodarstwa kraju — handel, komunikacja i transport.

— Jakie są bogactwa naturalne Polski i w ogóle jej walory gospodarcze?

— Polska posiada znaczne bogactwa naturalne. Spośród zasobów mineralnych Polska posiada złoża węgla kamiennego, obliczone na 161 miliardów ton, czyli następuje zaraz po Anglii i Niemczech (z Austrią). Zasoby sił wodnych są obliczone na 3,7 milionów K.M. (więcej od Jugosławii, Szwajcarii, zaraz po Hiszpanii). Polska posiada złoża soli potasowych, soli kamiennej, rudy cynku i ołowiu, rudy żelaza i źródła ropy naftowej.

Pod względem rolniczym, aczkolwiek gleby są przeciętnie dość ubogie, powierzchnia, użytkowana rolniczo, wynosi powyżej 2/3 całej powierzchni w Polsce (67,5%), przy tym równinny charakter olbrzymiej części tych terenów znakomicie ułatwia prace rolnicze. Lasów posiada Polska około 22% powierzchni kraju, tzn. należy do krajów Europy więcej niż średnio zaopatrzonych w lasy.

— Jak ocenić należy położenie geograficzne Polski?

— Położenie geograficzne Polski, ciężkie z punktu widzenia strategicznego, jest korzystne pod względem

ekonomicznym : na przecięciu dróg z zachodu na wschód i z północy na południe Europy. Przy normalnych warunkach obrotu handlowego Polska mogłaby być idealnym krajem pośredniczącym i tranzytowym. Drogi wodne przy ich uregulowaniu i pewnej rozbudowie sieci kanałów również przecinałyby się między sobą w tych dwóch kierunkach. Porty na Bałtyku — dotychczas dwa : Gdynia i Gdańsk — są naturalnymi wylotami do Europy północnej i zachodniej w pierwszym rzędzie, a następnie do reszty krajów świata, nie tylko dla samego państwa polskiego, ale w ogóle dla znacznej części Europy środkowej i będą nimi po uporządkowaniu dróg wodnych również dla części Europy południowo-wschodniej. Wreszcie szybko zwiększająca się ludność w Polsce (w ostatnim przed wojną pięcioleciu 1934–1938 przeciętny roczny przyrost naturalny wynosił 11,6 pro mille, przeto więcej, niż w innych europejskich krajach, wyjąwszy Holandię i prawdopodobnie Z.S.R.R.) może dostarczać dla gospodarstwa polskiego dużego zapasu inteligentnej i pracowitej siły roboczej.

— A mimo naturalnych bogactw Polski jest ona w porównaniu z Europą zachodnią krajem ubogim. Jakie są tego przyczyny ?

— Zasadniczą przyczyną ubóstwa Polski w porównaniu z Europą zachodnią jest jej stukilkudziesięcioletnia niewola i podział kraju między państwa zaborcze, które ją celowo i systematycznie upośledzały. Polska została wstrzymana w swym rozwoju o lat kilkadziesiąt, kapitał rodzimy nie zdołał się wytworzyć, kapitał obcy był inwestowany w gospodarstwie polskim w niedostatecznej ilości, ten zaś, co dopłynął, prowadził gospodarkę nieraz rabunkową. Wojna 1914 — 1918 r. przeszła niszcząco przez ziemie polskie i z chwilą swego odrodzenia Polska miała do odrobienia zniszczenia wojenne i zaniedbania gospodarcze stukilkudziesięcioletniego okresu. Wskutek niedorozwoju przemysłu kraj, dość gęsto zaludniony, zamiast umieszczać nadwyżki swej ludności w przemyśle, był zmuszony

wysyłać najbardziej energiczne jednostki za ocean jako emigrację stałą, lub do krajów europejskich w charakterze emigracji sezonowej.

— W jakim kierunku pójdzie polityka agrarna w Polsce?

— Nie ulega wątpliwości, że rozpoczęte dzieło reformy rolnej będzie stanowczo prowadzone dalej. Ale stwierdźmy najpierw, co już zdziałano. W 1921 roku własność rolna w Polsce powyżej 100 ha (tj. 247 akrów) wynosiła 27,2% użytków rolnych. Ponieważ tych użytków było 25.589.000 ha (tj. 63.200.000 akrów), zatem na posiadłości powyżej 100 ha wypadało 6.960.000 ha (tj. 17.330.000 akrów). Od roku 1919 do 1938 rozparcelowano (włącznie likwidacji serwitutów) 3.250.000 ha (tj. 8.030,000 akrów), W roku 1938 pozostawało jeszcze w rękach większej własności niespełna 4 miliony ha (tj. 10 milionów akrów), czyli około 15% całości użytków rolnych w Polsce, a 85% ziemi było już w rękach średnich i małych właścicieli.

— Czy dalsze wykonanie reformy rolnej może zaopatrzyć w ziemię całą ludność, związaną z rolą?

— Na przestrzeni, objętej własnością większą, pracuje około 600.000 bezrolnych robotników, a karłowatych gospodarstw, wymagających upełnorolnienia, jest jeszcze około dwóch milionów, przeto nie ulega wątpliwości, że reforma rolna nie zdoła w ziemię zaopatrzyć całej ludności, związanej z rolą. Ekonomiczne zaopatrzenie znacznej jej części będzie wymagało skierowania jej do zarobkowania w przemyśle, rzemiośle i handlu.

— Do jakiej należy dążyć reorganizacji ekonomicznej ogólno-europejskiej i ogólno-światowej?

— Kardynalnym postulatem jest równomierny rozwój gospodarczy świata i wyrównanie poziomów

gospodarczych poszczególnych krajów, zapewniające korzyści nie tylko krajom zacofanym, ale w konsekwencji także i krajom zamożnym. Dążenie do rozwoju jednych terytoriów, przeważnie już bogatych, bez uwzględnienia konieczności rozwoju obszarów biedniejszych prowadzi ostatecznie do zastoju gospodarczego także krajów bogatych. Fałszywy jest podział pracy w skali międzynarodowej według schematu : z jednej strony kraje rolniczo-surowcowe, a z drugiej przemysłowe. Każdy kraj winien mieć swą produkcję przemysłową, odpowiednią do jego warunków naturalnych. Z drugiej zaś strony żaden, nawet najbardziej uprzemysłowiony kraj, nie może zaniedbywać produkcji rolnej na swoim terytorium (przykłady : z jednej strony Kanada, Australia i Indie, z drugiej — Stany Zjednoczone Ameryki Północnej i Wielka Brytania). System powszechności uprzemysłowienia najbardziej przyczyni się do wzmożenia ogólnej zamożności narodów, a tym samym do zwiększenia międzynarodowej wymiany.

— Czy system ten nie wiedzie do autarkii poszczególnych krajów ?

— Nie, rozwój przemysłu w różnych krajach może dotyczyć różnych dziedzin, najlepiej danemu krajowi odpowiadających i posiadających najlepsze warunki naturalne. Natomiast niemiecka idea " Grossraumwirtschaft," polegająca na tworzeniu odpowiednio wielkich i zwartych terytorialnie obszarów gospodarczych, tak, aby przez swą wielkość i zwartość były absolutnie samowystarczalne, winna być zastąpiona ideą łączenia się ze sobą gospodarstw przez wolną i bezpieczną żeglugę morską w celu ich wzajemnego uzupełniania się.

Że powiązanie ze sobą poszczególnych krajów poprzez morze jest dla bezpieczeństwa światowego korzystniejsze, niż tworzenie autarkicznych wielkich potęg terytorialnych, nie ulega kwestii. Daje ono też korzyści czysto gospodarcze : przewozy morskie są

tańsze i bardziej ekonomiczne niż lądowe, a ponadto odpada konieczność drogiego produkowania surowców zastępczych, potrzebnych nieraz wobec tego, że i wielki obszar nie gwarantuje obecności w nim wszystkich potrzebnych materiałów surowcowych. Efektywna kontrola cieśnin morskich, kanałów i zamkniętych mórz, dokonywana w imię wolności i swobody żeglugi, jest tu absolutnie niezbędna.

To, co powiedziano wyżej, nie sprzeciwia się oczywiście zasadzie stworzenia w Europie pewnych bloków państw, złączonych wspólnością interesów i celów ogólnych, a posiadających możliwie współmierną strukturę gospodarczą.

— **Co należy przy przyszłej reorganizacji gospodarczej mieć szczególnie na uwadze?**

— Najpierw winny wymiana towarowa i handel światowy być tak zorganizowane, aby zapewnić wszystkim krajom możność pokrywania swoim eksportem zakupów potrzebnych im surowców. Następnie winna być zorganizowana międzynarodowa wymiana kredytu i kapitałów, związana ściśle i idąca równolegle ze zorganizowaną również celowo wymianą dóbr, towarów i usług.

Winna być też zapewniona w oparciu o zorganizowaną wymianę towarów i kapitałów między poszczególnymi krajami swoboda obrotu pieniężnego w możliwie dużym zakresie. Zakazy transferowe nie powinny regulować wtórnie i uboczną drogą wymiany dóbr i kapitałów.

Powinna być ostatecznie stworzona równowaga w obrotach płatniczych między półkulą wschodnią a obu Amerykami, aby uniknąć stałego deficytu Europy w tych obrotach i stałego odpływu pieniądza do Ameryki.

— **Czy zniesienie wszelkich taryf celnych byłoby najskuteczniejszym środkiem na zapewnienie pomyślności powszechnej?**

— Opinia, że zniesienie taryf celnych przyniesie samo przez się rozwój ekonomiczny świata, jest

wyrazem wiary w automatycznie funkcjonujący system liberalnej ekonomii. W systemie gospodarki planowanej i regulowanej, jakiej można oczekiwać, system ten będzie zawodny i niewystarczający.

Zniesienie granic celnych może być wystarczającym powodem do zahamowania produkcji w pewnych centrach, gdzie była ona dotychczas chroniona, a będzie może za mało skutecznym motywem do angażowania się prywatnego kapitału w inne nowe inwestycje, choćby ich widoki były najlepsze. Doświadczenie uczy, że kapitał ten jest często niechętny do angażowania się w dziedzinach niewypróbowanych i o niewiadomych jeszcze ryzykach.

Zniesienie granic celnych specjalnie między krajami biednymi, rolniczymi i pozbawionymi kapitału jest rzeczą zupełnie nieużyteczną, zwłaszcza, jeśli się je traktuje jako jedyny środek mający doprowadzić do pomyślności. Najważniejsza rzecz, to inwestowanie ubogiego terenu. Swoboda obrotów ma tu znaczenie tylko posiłkowe i nie rozwiąże sama sprawy.

— Jak winien wyglądać udział Niemców w przyszłej organizacji Europy, w szczególności udział ich w ewentualnej pomocy kredytowej zachodu ?

— Powinno nastąpić w Niemczech zniesienie wszystkich fabryk, produkujących środki zbrojenia, a poza tym zmniejszenie takich przemysłów, jak mechanicznego, produkującego maszyny, i chemicznego, których intensywność jest zasadniczym wykładnikiem tzw. potencjału zbrojeniowego. Inne gałęzie przemysłu, pracujące bezpośrednio dla konsumcji (np. tekstylny) mogą w Niemczech pozostać. Zmniejszenie niemieckiego przemysłu maszynowego wyjdzie na korzyść przemysłu maszynowego Wielkiej Brytanii. W Niemczech musi też być przestawiony handel.

Niemcy będą musiały przywozić surowce i żywność zza morza i wywozić swe produkty przemysłowe (konsumcyjne) za morze. Wielka Brytania natomiast — mamy nadzieję — wzmoże swą wymianę z Europą

pozaniemiecką, biorąc od niej żywność, a dając jej maszyny i środki produkcji. Będą przez to załatwione następujące problemy: wzmoże się potencjał przemysłowo-wojenny Wielkiej Brytanii, a osłabnie niemiecki; gospodarstwo zaś niemieckie wciągnie się do gospodarki światowej i uzależni się od obrotów morskich, które mogą być kontrolowane przez Wielką Brytanię i jej sojuszników. Zada się w ten sposób cios idei "Grossraumwirtschaft," pojętej jako gospodarka autarkiczna na zwartym geograficznie terenie, a będącej wyrazem zaborczości politycznej.

— Czy, względnie jaka winna być kontrola nad przemysłem niemieckim?

— O ile kontrola centralnych banków, handlu zagranicznego oraz przewozów, zwłaszcza cieśninami morskimi, kanałami i zamkniętymi morzami jest nie tylko celową, ale wręcz konieczną, o tyle kontrola drogą bezpośredniego dozoru fabryk może być zawodna w wielu działach. Niebezpiecznym wręcz może się okazać system kontroli, polegający na umiędzynarodowieniu ciężkiego przemysłu niemieckiego, nowi bowiem współ właściciele, choćby należeli do narodów, rywalizujących z Niemcami, staną się prędko patriotami niemieckiego przemysłu, który będzie przecież ich własnością, i zwolennikami jego rozwoju.

— Który kraj i jego wysiłek gospodarczo-przemysłowy mógłby zastąpić Niemcy w razie podważenia lub zniszczenia ich potencjału gospodarczego?

— W razie podcięcia produkcji i zdolności wywozowych i przywozowych Niemiec nastąpią prawdopodobnie przesunięcia w wytwórczości i handlu na korzyść różnych krajów, które dotychczas wyrabiały te same towary, co Niemcy, a nawet z nimi konkurowały. Wchodzą tu w pierwszym rzędzie w rachubę Stany Zjednoczone i Wielka Brytania, ale również inne kraje. Żaden kraj nie może, jako taki, w całości, zastąpić

bardzo skomplikowanego i zróżniczkowanego aparatu produkcyjnego Niemiec, ale niewątpliwie każdy kraj o rozwiniętym przemyśle potrafi je zastąpić pod pewnym względem i w pewnej dziedzinie, tak, że wymiana międzynarodowa zapewne przez to nie ucierpi.

— Czy nie stoi tak problem, że Polska po wojnie nie powinna się dla politycznego przeciwstawienia Niemcom sztucznie uprzemysławiać, lecz winna raczej gospodarczo współpracować z przyszłymi demokratycznymi Niemcami, jako największym ośrodkiem przemysłowym na kontynencie ?

— Ani Polska, ani Węgry ani tym bardziej Czechosłowacja nie są krajami czysto rolniczymi. W Czechach ilość ludzi, żyjąca z przemysłu, jest ta sama, co w rolnictwie. W Polsce żyło z przemysłu około 8 milionów ludzi. Polska i Czechosłowacja posiadają główne surowce przemysłowe (węgiel, żelazo) i dużą ilość kwalifikowanych sił roboczych, zwłaszcza uzdolnionych do przemysłu górniczego i mechanicznego. Dlatego dalsze uprzemysławianie tego obszaru nie może być uważane za sztuczne ; proces ten istniał już przed wojną i był najzupełniej naturalnym zjawiskiem. Będzie on kontynuowany i po wojnie.

Przeciwstawienie polityki uprzemysłowienia własnego kraju polityce współpracy z innym obszarem przemysłowym polega na nieporozumieniu, którego treścią jest to, że utożsamia się uprzemysłowienie z autarkią. Tymczasem jeden obszar uprzemysłowiony może doskonale współpracować z drugim obszarem przemysłowym, a nawet regułą jest raczej to, że wymiana towarowa między dwoma takimi krajami jest żywsza i większa, niż między dwoma krajami, z których jeden jest ubogim, zacofanym i tylko rolniczym, opartym raczej na naturalnej gospodarce.

Oczywiście, biorąc pod uwagę możliwość takiej współpracy ze strony Polski, ograniczanie jej do stosunków jedynie z Niemcami byłoby absurdem i

stałoby w sprzeczności z tym, co było przed rokiem 1939.

— Podnosi się obiekcję, że Polska i Czechosłowacja nie mają sobie nic do dania gospodarczo ?

— Konieczność powołania do życia związku federacyjnego Polski i Czechosłowacji wynika przede wszystkim z przyczyn politycznych i wojskowych i nie należy spodziewać się po nim niezwykłych korzyści gospodarczych. Mimo to stworzenie większego obszaru gospodarczego, zniesienie granic dewizowych, sanitarnych, itp. oraz ujednolicenie odnośnych przepisów przyniesie życiu gospodarczemu obu krajów ulgę.

Ponadto Czechosłowacja jako kraj bardziej uprzemysłowiony może przyczynić się do rozwoju w Polsce tych gałęzi przemysłu, które mimo posiadania warunków naturalnych w postaci krajowych surowców nie zdążyły się dotąd rozwinąć należycie. Rozbudowanie polskiego przemysłu nie będzie w niczym groziło przemysłowi czeskiemu, gdyż równolegle z tym rozwojem nastąpi w Polsce wciągnięcie do procesu produkcji, a zatem i konsumcji mas ludności wiejskiej, które dotychczas z powodu przeludnienia wsi nie były w pełni zatrudnione, i w związku z tym nastąpi duże zwiększenie chłonności rynku polskiego.

Ponadto przemysł obu krajów powinien zastąpić wyroby niemieckie na rynkach naddunajskich i bałkańskich, a w dalszym następstwie dopomóc tym krajom do odbudowania własnego przemysłu. Polska może dostarczyć Czechosłowacji szeregu cennych surowców (cynku, koksu, lnu, skór), jak również niektórych produktów rolnych (jaj, łubinu itp.).

— Czy Polska poradzi sobie przy braku fachowców, szczególnie po wytępieniu części inteligencji, z przejęciem przemysłu Śląska Opolskiego ?

— Dobrze będzie przypomnieć, że w chwili tworzenia się państwa polskiego w r. 1918 dysponowaliśmy

zaledwie kilkuset inżynierami i technikami, a że nasz dorobek w 1939 r. wynosił już ponad 14.000 sił inżynierskich i technicznych.

Szczegółowy przegląd wszystkich gałęzi przemysłu Śląska Opolskiego pozwala stwierdzić, że Polska będzie mogła przejąć przemysł wielkości dwu-, a nawet i trzykrotnej wielkości przemysłu tego kraju. Należy przy tym pamiętać, że znaczna większość robotników, to element polski, który będzie bardzo pomocny przy przejmowaniu przemysłu.

Podkreślić też należy, że przemysł Śląska Opolskiego nie różni się rodzajem od przemysłu polskiego. Nieznanej gałęzi przemysłu tam nie ma. Wielkość tego przemysłu, rozmieszczenie, organizacja i administracja są szczegółowo znane Polakom.

— Czy Polska przewiduje planową gospodarkę na przyszłość? Za pomocą jakich środków Polska zamierza rozwiązać zagadnienie przeludnienia i podniesienia stopy życiowej ludności?

— Planowa gospodarka w Polsce po wojnie będzie konieczna w każdym razie conajmniej tak długo, jak to będzie konieczne dla uzyskania zdrowego wewnętrznego podziału zawodowego naszej ludności. Będą to cele następujące: 1. zaspokojenie potrzeb ludności w zakresie artykułów powszechnego użytku; 2. odbudowa kraju; 3. uprzemysłowienie kraju tak, aby ludność, żyjąca z przemysłu, wzrosła z obecnych 20% do 35%; 4. rozłożenie nowego przemysłu w terenie tak, aby powstały nowe przemysłowe ośrodki w przeludnionych rolniczo okręgach; 5. racjonalizacja gospodarki rolnej, aby zachować i zwiększyć zdolność produkcyjną rolnictwa, umożliwiając jednocześnie przesunięcie paru milionów ludzi do pracy w przemyśle; 6. poprawa systemu komunikacyjnego, zwłaszcza lokalnego (drogi lokalne, autobusy), celem zbliżenia rolnika do rynku i polepszenia cen na produkty, uzyskiwanych przez rolnika w swym gospodarstwie; 7. elektryfikacja kraju, oraz 8. wykonanie programu zbrojeń.

Trzeba będzie oczywiście — zgodnie z ogólnym planem i istotnym zapotrzebowaniem — położyć jak największy nacisk na produkcję rzeczy potrzebnych. Realizacja takiego programu — zależnie od intensywności wykonywania — trwać winna 15 do 30 lat, tj. jedno pokolenie. Jaki system będzie potem wskazany, życie okaże. Przez urzeczywistnienie planu powyższego osiągnie się harmonię między produkcją rolną a przemysłową, usunie się pauperyzację wsi i jej przeludnienie oraz doprowadzi się stopę życiową całej ludności do odpowiedniego poziomu.

Jedno należy jeszcze stwierdzić, a mianowicie, że Polska jest zasadniczo krajem średniej i małej własności. Z wyjątkiem dziedziny ciężkiego przemysłu (który zresztą w dużej mierze jest bezpośrednio albo pośrednio własnością państwa — lub należy do zagranicy) przeważa typ średniego i małego warsztatu przemysłowego, typ małego rolnika, małego kapitalisty. Ludność ta była do swej własności bardzo przywiązana, zwłaszcza, jeśli chodzi o ziemię. To usposobienie ludności musi być w każdym razie brane pod uwagę przy decydowaniu stopnia ingerencji państwa w gospodarstwo i jego organizację.

— **Jakie będą możliwości pracy kapitału obcego na terenie Polski ?**

— Kapitał zagraniczny (o ile chodzi o bezpośrednie zainteresowanie w inwestycjach) mógłby się z pożytkiem inwestować w następujących dziedzinach : w elektryfikacji, komunikacji samochodowej, przemyśle chemicznym (inwestowanym specjalnie przez zagranicę przed wojną), w przedsiębiorstwach w portach oraz w telefonach (centralach i kablach).

— **Jaki będzie wkład Polski do międzynarodowej współpracy po wojnie ?**

— Polska może dostarczać produktów żywnościowych w przetworzonej i uszlachetnionej postaci zachodowi Europy. W stosunku do krajów Europy

środkowo-wschodniej — może spełniać łącznie z Czechosłowacją rolę ośrodka przemysłowego, będącego początkiem i zalążkiem przyszłego uprzemysłowienia tych obszarów. Polska będzie należała do niewielu krajów, eksportujących węgiel. Polskie porty bałtyckie będą mogły obsługiwać duży obszar Europy środkowo-wschodniej. Polski system kolejowy może odgrywać dużą rolę przy wymianie towarowej między zachodem a wschodem Europy, zwłaszcza, o ile będzie wciągnięta w orbitę handlu międzynarodowego Rosja, oraz może także wybitnie ułatwić obroty handlowe pomiędzy północną i zachodnią Europą a krajami Bliskiego Wschodu.

— Co Polska może w dziedzinie przemysłu eksportować, a co musi importować ?

— Konieczny import do Polski stanowią : wysokowartościowe rudy żelazne i złom ; metale nieżelazne z wyjątkiem cynku i ołowiu ; bawełna, wełna, juta ; maszyny, urządzenia fabryczne ; samochody ; produkty spożywczo-kolonialne i tytoń ; chemikalia (zwłaszcza barwniki, ekstrakty garbarskie) ; niektóre gatunki skór surowych oraz futra. Eksportować Polska może : środki żywności (głównie mięso, konserwy, jaja) ; drzewo i wyroby z drzewa ; węgiel oraz metale (żelazo, cynk). Eksport ten wynosi około 60% całości eksportu ; reszta składa się z pozycyj rozproszonych.

— Jak winna się po wojnie dokonać odbudowa ekonomiczna Europy, a szczególnie Polski ?

— Zniszczenia dóbr materialnych w Europie, spowodowane akcją wojenną oraz okupacją niemiecką, będą tak wielkie, że odbudowa ich przekroczy możliwości poszczególnych państw, zwłaszcza słabszych gospodarczo. Ponieważ zaś możliwie szybka rekonstrukcja Europy jest warunkiem przywrócenia równowagi gospodarczej w świecie, należy oprzeć ją na zorganizowanej akcji międzynarodowej.

— Jaki w tej akcji będzie udział Niemiec ?

— Udział Niemiec jako sprawców wojny i zniszczeń powinien polegać przede wszystkim na świadczeniach w naturze, a więc na dostarczaniu Polsce i innym krajom zniszczonym taboru komunikacyjnego, maszyn i urządzeń fabrycznych. Dostawy te polegać winny zarówno na jednorazowym przeniesieniu odpowiednich zespołów fabrycznych z Niemiec, jak również na bezpłatnym przewozie z tego kraju, w ciągu pewnego okresu, tych maszyn i urządzeń, które będą potrzebne dla odbudowy. Przeniesienie urządzeń powinno obejmować w pierwszym rzędzie cały przemysł zbrojeniowy w szerokim pojęciu oraz znaczną część przemysłu maszynowego i chemicznego, co stanowić będzie jednocześnie istotne i trwałe rozbrojenie Rzeszy Niemieckiej.

— A rola Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych ?

— Narody, wyniszczone wojną, liczą na to, że mocarstwa te wezmą udział w odbudowie w pierwszym okresie powojennym przez pomoc w wyżywieniu ludności i dostarczeniu odzieży, prócz tego zaś przez dłuższy przeciąg czasu drogą kredytowego przywozu surowców, maszyn i gotowych produktów. Spłata tych kredytów powinna być umożliwiona przez dopuszczenie do krajów wierzycielskich importu dodatkowego towarów państw dłużniczych (np. z Polski uszlachetnionych produktów żywnościowych, wyrobów drzewnych i metalowych).

— Co będzie Polsce potrzebne po wojnie dla jej rekonstrukcji ?

— Na rekonstrukcję życia gospodarczego Polski złożyć się winny trzy źródła : 1) odszkodowania od Niemiec : tabor komunikacyjny (koleje, samochody, samoloty, okręty handlowe), maszyny i urządzenia fabryczne ; 2) pomoc Wielkiej Brytanii i Stanów

Zjednoczonych w postaci kredytowego przywozu surowców (wełny, bawełny, rud metalowych, kauczuku itp.), maszyn oraz gotowych towarów ; 3) kredyt wewnętrzny, służący na opłacenie krajowych surowców, wyrobów opartych na tychże surowcach oraz pracy ludzkiej.

Podniesienie zaś stanu zdrowotnego ludności polskiej bezpośrednio po wojnie wymagać będzie dostarczenia przez państwa sprzymierzone (możliwie bezpłatnego) środków leczniczych, ambulansów, urządzeń szpitalnych itp. Jednocześnie z gospodarczą odbudową powinna pójść odbudowa i rozbudowa urządzeń sanitarnych, jak wodociągów, kanalizacji itp. Koszty tych urządzeń winny być pokryte z tych samych wyżej wymienionych źródeł.

Ostatecznie w dziedzinie kulturalnej jest rzeczą oczywistą, że Niemcy muszą zwrócić wszystkie dobra kulturalne, wywiezione z Polski (biblioteki, muzea, zabytkowe urządzenia publiczne i prywatne, laboratoria naukowe i techniczne itp.) oraz dostarczyć ze swoich zbiorów odpowiednich wartości w zamian za dobra zniszczone. To samo stwierdzić należy o Rosji.

MNIEJSZOŚCI NARODOWE W POLSCE.

— Czy w dawnej Rzeczypospolitej Polskiej istniała tolerancja religijna?

— Uniwersytet krakowski z chwilą swego założenia w XIV wieku stał się schronieniem dla wszystkich ludzi nauki z całej Europy, których z ich rodzinnych krajów wyganiały prądy nietolerancji wobec religii, nauki i sztuki. Profesor historii na uniwersytecie niemieckim we Wrocławiu Hermann Aubin w kilku swych publikacjach musiał przyznać, że kolonistów niemieckich, którzy wędrowali do Polski, aby tam się osiedlić, nęciła głównie tolerancyjność Polski oraz wolność myśli i czynów, którą tam znajdywali.

Żydzi, prześladowani, tępieni i paleni na stosie prawie w całej Europie, otrzymywali w Polsce daleko idące przywileje (już w latach 1264 i 1365). Przeciwko surowości orzeczenia soboru w Konstancy wobec Husa protestowali polscy duchowni-katolicy. Husyci, prześladowani w Czechach, mogli schronić się do Polski. Akt królewski z 1562 roku przyznał pełną swobodę i ochronę wiary zwolennikom reformacji. Nuncjusz papieski, nie bez wymówki, w latach tych pisał, że w rzeczach wiary naród polski uznaje tylko drogę perswazji, nigdy przymusu. Dr. K. Volker, wybitny

historyk niemiecki, w swej książce " Tolerancja i nietolerancja " wyraźnie stwierdził : " Pod względem mniejszości ewangelickiej i w zakresie przyznawania wolności myśli w czasach reformacji Polska zajmowała pierwsze miejsce."

Opieką prawa, jaką stosowano w Polsce wobec wyznania żydowskiego, wobec dysydentów i protestantów, cieszyły się również wyznania wschodniochrześcijańskie. Greko-katolicy Rusini zasiadali w sejmie polskim. Akt polsko-litewskiej unii lubelskiej z r. 1569 zastrzegał wyraźnie swobodę religii. Tradycje te tolerancji religijnej uznała w pełni konstytucja Trzeciego Maja r. 1791 i — dodajmy — przejęła je niemniej konstytucja Polski odrodzonej po pierwszej wojnie światowej. W Polsce rozwijały się swobodnie nie tylko wszelkiego rodzaju wyznania chrześcijańskie ; wolność wyznania mieli także mahometanie i żydzi, których wysocy reprezentanci religijni zasiadali w polskim parlamencie przed wybuchem obecnej wojny.

— **A czy istniała tolerancja narodowościowa w dawnej Polsce ?**

— W zamierzchłych wiekach nieznane były oczywiście zagadnienia narodowościowe w rozumieniu dzisiejszym. W unii między Polską i Litwą sprawa językowa była rozwiązana w sensie zupełnego równouprawnienia językowego. Informacyjnie nadmienić należy, że Wielkie Księstwo Litewskie obejmowało obszary o ludności w olbrzymiej przewadze białoruskiej i ruskiej, a w skromnej tylko mierze — litewskiej. Polonizacja, która się dokonała istotnie i objęła przede wszystkim warstwę szlachecką i mieszczan, odbywała się bez zastosowania najmniejszych środków nacisku, a była naturalnym skutkiem poziomu i przewagi kulturalnej żywiołu polskiego. Wojny kozackie w okresie osłabienia Rzeczypospolitej miały podłoże raczej socjalne i były zwrócone tak przeciw polskim, jak ruskim magnatom. Były one wyjątkowym odchy-

leniem od spokoju w łonie współżyjących w Rzeczypospolitej różnorodnych elementów narodowych.

— Podnosi się jako jeden z najcięższych zarzutów, że w dwudziestoleciu rządów polskich ludność ukraińska (ruska) była uciskana?

— Nikt nie może zaprzeczyć, że ludność ta w okresie wspomnianym rozwinęła się narodowo we wszystkich dziedzinach. Polityka polska wychodziła z założenia, że nie jest jej celem wynaradawianie mniejszości narodowych, lecz asymilacja państwowa. W praktyce popełniano niewątpliwie błędy, których głównym źródłem było niedostatecznie wyraźne kierownictwo z góry, co powodowało, że władze niższych instancyj uprawiały nieraz politykę na własną rękę.

Inne znów błędy wypływały ze skomplikowanego charakteru problemu ludności ukraińskiej w Polsce, ze skłonności np. do sprzecznego z naturą rzeczy pośpiechu w osiąganiu celu. Ale ten sam błąd był popełniany i po stronie przywódców ukraińskich.

Wraz z postępem świadomości ludności ukraińskiej rosły również potrzeby i żądania, stając się niejednokrotnie uroszczeniami, których zaspokojenie albo przekraczało możliwości finansowe państwa, albo równoznaczne byłoby ze wzmacnianiem dążeń podniecanych z zewnątrz w celach dywersyjnych, godzących w państwo polskie. Przeciwko tym dążeniom odśrodkowym odnośnych elementów ukraińskich zareagowano w okresie półdyktatury latem roku 1931, brutalną i potępienia godną "pacyfikacją" w niektórych powiatach Małopolski wschodniej, co działo się w tajemnicy przed polską opinią publiczną. Rzecz inna, że ta sama półdyktatura postąpiła niemniej brutalnie z niewygodnymi sobie polskimi działaczami politycznymi również w ukryciu przed opinią publiczną.

Faktem pozostaje, że w Polsce rozwój narodowy (nie tylko językowy) mniejszości narodowych, a szczególnie właśnie ludności ukraińskiej, postąpił znacznie

naprzód, natomiast u naszych sąsiadów był sztucznie wstrzymywany, a co najważniejsze został wciśnięty w podziemia, gdzie dotrzeć może, i to z trudnością tylko, wzrok specjalisty. Stąd fałszywy obraz, który propagandowo oddziaływa na niekorzyść Polski, że w Polsce problem ludności ukraińskiej miał nieraz temperaturę wrzenia, natomiast gdzie indziej panowała cisza. Była to cisza grobowa.

Do tego obrazu dodać należy współczynnik świadomie wrogiej propagandy obcej, która każdy niemal fakt zaostrzenia się konfliktu narodowościowego w Polsce wyolbrzymiała do niebywałych rozmiarów, żeby zdyskredytować państwo polskie.

Przechodząc do poszczególnych dziedzin zaznaczamy, że pod względem ustrojowym państwo polskie nie czyniło żadnych różnic między obywatelami narodowości polskiej i niepolskiej. Każdy obywatel Rzeczpospolitej bez względu na narodowość i wyznanie korzystał z tych samych praw obywatelskich (politycznych), cywilnych itp. Mniejszości narodowe były dopuszczone do życia politycznego przez udział w wyborach parlamentarnych i ciałach ustawodawczych oraz do administracji lokalnej przez udział w wyborach samorządowych oraz organach uchwałodawczych i wykonawczych ciał komunalnych.

Pod względem kulturalnym wszystkie mniejszości narodowe posiadały możliwości rozwoju własnego prywatnego szkolnictwa narodowego oraz korzystały ze specjalnych państwowych urządzeń szkolnych, dostosowanych do ich potrzeb językowo-kulturalnych. Przy tym szkolnictwo państwowe nie tylko dopuszczało języki mniejszości narodowych, ale również uwzględniało ich potrzeby narodowe przez zatrudnianie nauczycieli spośród tych mniejszości oraz używanie podręczników szkolnych, wydawanych albo przez dane mniejszości, albo przez państwo przy współpracy tych mniejszości.

Jaki był stan szkolnictwa ukraińskiego w Polsce, zaświadczył w "Krakiwskich Wistiach" (z 19.X.41)

pod okupacją niemiecką b. poseł ukraiński Pełenskij, a mianowicie, że przed wrześniem 1939 było 7 upaństwowionych gimnazjów ukraińskich, 8 seminariów nauczycielskich, z czego jedno państwowe z językiem wykładowym ukraińskim oraz 3.000 szkół powszechnych ukraińskich lub dwujęzycznych. Jako szkoły wyższe Pełenskij wymienił Akademię Teologiczną we Lwowie, fakultet teologii prawosławnej w Warszawie, seminaria dla księży w Stanisławowie, Przemyślu i Krzemieńcu, wreszcie 5 katedr ukraińskich na uniwersytecie w Warszawie i 5 w Krakowie i Lwowie. Pełenskij podkreślił również rozwój szkół zawodowych ukraińskich w Polsce. Tyle świadectwo Ukraińca — mimo, że się znajduje pod okupacją niemiecką.

W rzeczywistości stan rzeczy przed wojną był jeszcze korzystniejszy dla Ukraińców. Posiadali oni 24 gimnazja i 21 liceów. Szkół powszechnych było 461 z językiem wykładowym ukraińskim, 3.064 dwujęzycznych polsko-ukraińskich oraz 2.087 szkół w których uczono języka ukraińskiego jako przedmiotu.

Ale państwo polskie nie tylko pozwalało mniejszościom narodowym na tworzenie, działalność i rozwój własnych, odrębnych organizacyj i instytucyj kulturalno-oświatowych, naukowych, społecznych, zawodowych i gospodarczych, lecz i okazywało pomoc finansową poważniejszym spośród tych towarzystw. Do nich m.i. należał Naukowy Instytut Ukraiński i Instytut Judaistyczny w Warszawie oraz Muzeum Białoruskie w Wilnie.

Ostatecznie przypomnieć należy nader liberalne ustawodawstwo wyznaniowe Rzeczypospolitej.

— Jaki będzie w przyszłości stosunek Polski do Ukraińców, Rusinów i Białorusinów, którzy się znajdują w granicach jej państwowych?

— Polska, jak wymagała w przeszłości, tak — samo się przez się rozumie — będzie i w przyszłości wymagała lojalnego stosunku do państwa, a ze swej strony przyzna tym mniejszościom narodowym niewątpliwie szerokie

prawa narodowe. Jest rzeczą zrozumiałą, że im szczersza i głębsza będzie owa lojalność, tym szersze i dalej sięgające będą prawa narodowe.

— A czy prawdą jest, że nadejście wojsk sowieckich zostało powitane z entuzjazmem przez Ukraińców i Białorusinów ?

— Twierdzenie to jest niezgodne z rzeczywistością. Nieliczne grupy komunistyczne tych narodowości witały z zadowoleniem wejście wojsk sowieckich, natomiast masy tej ludności, przeważnie religijne, głęboko przywiązane do własności prywatnej, trwały i trwają na stanowisku lojalnym wobec państwa polskiego. Wiadomości, nadchodzące obecnie z tych obszarów, wyraźnie wskazują, że tam, gdzie do 1939 roku istniały tarcia narodowościowe polsko-ukraińskie, nie są one obecnie w szerokich masach dostrzegalne, chociaż niemieckie władze okupacyjne od samego początku zajęcia tych ziem pragną tam wywołać antagonizmy narodowościowe dla celów niemieckiej polityki aneksjonistycznej. Faktyczny stan rzeczy pod okupacją najpierw sowiecką, a obecnie niemiecką przekonuje nie tylko szerokie masy ludności niepolskiej, lecz nawet odnośnych ich politycznych przewódców, nacjonalistycznie usposobionych, jak dalece niesłuszne były ich narzekania na politykę narodowościową Polski.

— Jak należy patrzeć na problem żydowski w Polsce ?

— Aby go zrozumieć, trzeba na niego spojrzeć z perspektywy historycznej. Trzeba wspomnieć czasy, gdy w całej Europie Żydzi byli prześladowani i wypędzani i jedynie w Polsce znajdowali możliwe warunki bytu.

Angielska " Encyclopædia " Chambersa (wyd. z r. 1926) pisze o tym obszernie (Volume VI, str. 335 i następne). I tak np. w Anglii rozruchy ludowe przeciw

Żydom rozpoczęły się za króla Ryszarda Lwie Serce, a w sto lat potem, " w roku 1290 zostali oni wypędzeni z brzegów Anglii." Edykt, wypędzający Żydów, " pozostał w mocy na więcej niż 300 lat."

Jeszcze gorsze prześladowania miały wówczas miejsce w całych Niemczech, Francji i w Hiszpanii. Prześladowania na gruncie ekonomicznym przeradzały się szybko w masowe rzezie Żydów. Nastąpiło to najpierw w czasie wojen krzyżowych, potem z racji zarazy morowej (" Czarna Śmierć ") w połowie XIV wieku. Czytamy w cytowanej " Encyclopædia " : " Byli mordowani i paleni tysiącami i plemię ich prawie zupełnie zniknęło z Niemiec." Natomiast " traktowanie ich było bardziej ludzkie w Polsce i na Litwie, a po roku 1348 liczba ich w tych krajach została ogromnie powiększona przez uchodźców z Niemiec i Szwajcarii."

W następnych wiekach prześladowania Żydów trwały w Europie nadal. W XV wieku zostali wypędzeni ze Szwajcarii, a w Hiszpanii, po nowym okresie prześladowań i rzezi, " w roku 1492 Ferdynand i Izabella wydali edykt, mocą którego zostali wypędzeni w ciągu czterech miesięcy wszyscy ci, którzy odmówili przyjęcia chrześcijaństwa z surowym zakazem wywiezienia z kraju złota bądź srebra." " Prawie każdy kraj był dla nich zamknięty."

W XVI wieku zostali wypędzeni z Bawarii i z Brandenburgii. Jeśli chodzi o Niemcy, to — czytamy wciąż w " Encyclopædia " — " w ciągu całego XVII wieku i pierwszej części XVIII wieku rządy niemieckie prześladowały ich coraz dotkliwiej," — a potem " rok 1880 był nacechowany znacznym nawrotem wrogości przeciwko Żydom, specjalnie w Berlinie."

Skoro w tej sytuacji jedynie w Polsce Żydzi korzystali z ludzkiego traktowania, nic dziwnego, iż " w Polsce byli oni liczniejsi, niż w jakiejkolwiek innej części świata."

Tyle angielska " Encyclopædia." Ponadto stwierdzić należy, że Rosja wepchnęła—dekretem o linii osiedlania z roku 1882—masy Żydów, w znacznej mierze

zrusyfikowanych, tzw. litwaków, do ziem polskich zaboru rosyjskiego. Za czasów zaś ostatniego rządu polskiego przed wojną obecną premier jego stwierdził w Sejmie polskim, że obywatelstwa polskiego udzielono 600 tysiącom Żydów, obywatelstwa tego nie posiadającym. Ostatecznie zaś Niemcy wepchnęli przemocą po okupacji ziem polskich resztę swoich Żydów do tego obszaru. Przed tym już nawet wynosił procent ludności żydowskiej w Polsce blisko 10, a w stolicy np. około 30.

— Co wynika z faktów historycznych, uprzednio przytoczonych?

— Wskazują one na dwie rzeczy: 1) w Polsce nie było wrodzonego, rasowego antysemityzmu, tak, jak w innych krajach, 2) problem żydowski w Polsce powstał jako zagadnienie gospodarcze na tle napływu do niej mas żydowskich, spowodowanego prześladowaniami i wypędzaniem Żydów w innych krajach, i na tle kooperacji gospodarczej z innymi krajami rozwiązany być musi. Stąd aktualność tego problemu na terenie międzynarodowym, aczkolwiek kroki, dotąd na tym terenie podejmowane (Mały Traktat o prawach mniejszości itd.), szły po niewłaściwej drodze, gdyż musiały drażnić Polaków i wywoływać uczucie niechęci, a nie dotykały istoty zagadnienia.

— A jednak słyszy się powtarzające się zarzuty, że mniejszość żydowska była w Polsce w położeniu prawnym nie wiele lepszym od Żydów w Niemczech?

— Tego rodzaju zarzuty przeczą prawdzie w sposób najoczywistszy. W Polsce nie było ani jednego przepisu prawnego, czy zarządzenia administracyjnego, które by naruszało zasadę równości prawnej Żydów. Jako ustawę wyjątkową przedstawia się nieraz ustawę o uboju rytualnym. Stwierdzić należy, że ustawa ta nie zakazywała zgoła uboju takiego dla żydowskich

celów rytualnych, a tylko ze względów humanitarnych sprzeciwiała się dalej sięgającemu ubojowi rytualnemu na użytek ludności chrześcijańskiej. Zakaz handlowania w niedzielę odpowiadał obyczajom wszystkich krajów, stojących istotnie na gruncie zasad chrześcijańskich.

Żeby jednak zrozumieć zagadnienie żydowskie w Polsce, trzeba przyjrzeć mu się głębiej. Trzeba sobie uświadomić, że liczba Żydów w Polsce jest bez porównania większa, niż w jakimkolwiek kraju, i trzeba zdać sobie sprawę z ich struktury gospodarczej oraz z ich odmienności społecznej, kulturalnej i narodowej. W przeciwieństwie do krajów zachodniej Europy i Ameryki, Żydzi w Polsce pod względem swych zwyczajów, swej kultury, swego układu społecznego, a prawie całkowicie nawet pod względem swego języka i poczucia narodowego stanowią masę odrębną od ogółu ludności kraju. W spisach np. ludności zaznaczali swą narodowość żydowską ; tylko mała część uważała się i zapisywała za Polaków.

Trzeba dla obiektywnej orientacji stwierdzić ten fakt, którego zagranica całkiem nie zna, a który łączy się ponadto jeszcze ze specjalną pozycją Żydów w strukturze gospodarczej kraju.

— **Jak przedstawiała się dotąd struktura gospodarcza Polski i jak na jej tle pozycja Żydów ?**

— Przykłady państw środkowej i zachodniej Europy wskazują, że tylko w tych państwach można mówić o zdrowym układzie stosunków gospodarczych, które posiadają należytą równowagę między ludnością, żyjącą z rolnictwa, a ludnością, żyjącą z handlu i przemysłu. Jako typowo zdrową proporcję można przyjąć taki układ, jak we Francji i Czechosłowacji, gdzie z rolnictwa żyje 34,5 i 34,5% ludności, z pracy w przemyśle i handlu 62,1 i 57,2%, z innych źródeł 3,4 i 8,3%... W Polsce ten stosunek przedstawiał się odwrotnie, jak : 60,6% – 26,8% – 12,6%. Korzenie

tego stanu rzeczy tkwiły w lekceważeniu przez szlachtę w dawnej Rzeczypospolitej zawodów " nierycerskich," złączonych z handlem i przemysłem.

Dla uzyskania zdrowych warunków rozwoju gospodarczego w Polsce nieodzowne jest zbliżenie jej struktury gospodarczej do państw zachodnich przez wzmożenie polskiego stanu średniego, przez zwiększenie procentu ludności, żyjącej z pracy w przemyśle i handlu, a więc przez przesunięcie ludności ze wsi do miast. Ale na tej drodze ze wsi do miast ludność polska napotyka na ludność żydowską, prawie w całości w miastach osiadłą i żyjącą tam masowo z handlu, z rzemiosła i z wolnych zawodów.

Tylko w Polsce zachodniej procent ludności żydowskiej odpowiadał odsetkowi Żydów w krajach Europy zachodniej ; Żydzi bowiem, którzy tam w okresie zaboru pruskiego stanęli po stronie niemieckiej, nie wytrzymali, szczególnie w drugiej połowie XIX wieku i latach następnych, nieugiętej walki Polaków z Niemcami i wycofali się z tego terenu w głąb Rzeszy.

— Co stanie się z zagadnieniem żydowskim w przyszłej Polsce ?

— W szerokich sferach społeczeństwa polskiego nie potrzeba zwalczać antysemityzmu w zrozumieniu rasowym,tak, jak on się przejawiał w ubiegłych wiekach w innych krajach, a w niektórych przejawia się i obecnie. Konstytucje polskie stały zawsze na gruncie zasady równouprawnienia wszystkich obywateli państwa. Rząd obecny z siedzibą w Londynie postawił w sprawie żydowskiej tezę : " równe obowiązki — równe prawa." Ale nie można zaprzeczyć, że przy dążeniu ludności polskiej do wzmocnienia swego miejskiego stanu średniego dochodziło czasami do tarć z ludnością żydowską, które jednak nigdy nie przybrały ani takiego charakteru, ani takich rozmiarów, jak w innych krajach.

Ponieważ problem żydowski w Polsce jest zagadnieniem gospodarczym, trzeba poza innymi projektami — z których jeden łączy się z polską polityką emigracyjną w oparciu o pomoc międzynarodową — zastosować ekonomiczne środki zaradcze, i to w skali współpracy także międzynarodowej. Skoro wieś polska jest tak przeludniona, że własnym synom dostarczyć nie może dostatecznej pracy i dostatecznego zarobku, i skoro ta młodzież wiejska w dotychczasowych ciasnych warunkach miast polskich nie znajduje należytego umieszczenia, często wobec konkurencji żydowskiej, może temu zaradzić wyłącznie większe uprzemysłowienie kraju i znaczny rozwój jego miast, co pociągnie za sobą zmianę struktury gospodarczej Polski. Bardzo też dużą ulgę przyniesie przyznanie Polsce nowych, niezbędnych obszarów, jak Prus Wschodnich i Śląska Opolskiego.

W obu wypadkach klucz sytuacji leży w ręku czynników międzynarodowych: mamy na myśli materialną pomoc Wielkiej Brytanii i Stanów Zjednoczonych dla wzmocnienia przemysłu w Polsce i rozwoju jej miast oraz wolę polityczną tych mocarstw w sprawie granic Polski. Czynniki przeto międzynarodowe mogą w ten sposób wpłynąć wybitnie na właściwe ukształtowanie sprawy żydowskiej w Polsce.

— Jeszcze jedno pytanie : dlaczego Polska występowała na terenie Ligi Narodów przeciwko swym międzynarodowym zobowiązaniom w sprawie mniejszości narodowych i w rezultacie odrzuciła wersalski tzw. Mały Traktat ?

— Przyczyny były następujące : Najpierw zobowiązania te nie posiadały powszechnego charakteru, obowiązując tylko kilka państw, tym samym naruszając zasadę równości państw i ubliżając prestiżowi Polski, która odnośne zasady miała w swojej konstytucji z własnej wolnej woli. Ponadto zobowiązania Małego Traktatu nie obejmowały dwóch głównych sąsiadów Polski, Niemiec i Z.S.R.R., mimo, że na ich terenie

znajdowały się liczebnie silne mniejszości polskie (po 1,5 miliona w każdym z tych państw), których położenie było bez porównania gorsze, niż mniejszości niemieckiej i rosyjskiej w Polsce. Ostatecznie traktatowe zobowiązania mniejszościowe Polski były jednostronnie, złośliwie wyzyskiwane, przede wszystkim przez Niemcy, które w ten sposób starały się osłabić pozycję Polski na terenie międzynarodowym i hamować procesy dokonywującej się konsolidacji wewnętrznej Polski, organizując irredentę, którą następnie przekształciły w piątą kolumnę.

PYTANIA KOŃCOWE.

— Co należy już dzisiaj robić dla utorowania drogi przyszłej współpracy polsko-brytyjskiej ?

— Niezależnie od współpracy rządów i kontaktu władz winni się przedstawiciele obu narodów zbliżyć do siebie szczerze w zamiarze najżyczliwszego wzajemnego poznania sojuszniczego społeczeństwa, jego charakteru i umysłowości, jego zalet i wad, jego dążeń i zaniedbań. Towarzyszyć temu winno nabycie przez daną stronę możliwej wiedzy o przeszłości drugiego narodu oraz o obrazie jego obecnym duchowym i fizycznym, moralnym i materialnym, przy czym obywatele brytyjscy unikać winni źródeł informacyjnych, broszur i książek, ulegających bezpośrednio czy pośrednio tendencyjnemu wpływowi polityki niemieckiej oraz niemieckiej propagandy o Polsce i innych narodach Europy środkowowschodniej. Oczywiście Polacy mają obowiązek dostarczenia brytyjskim interpelantom rzeczowego materiału informacyjnego o swym kraju.

— Co winno budzić szczególne zainteresowanie ?

— Potrzebne są oczywiście każdemu najogólniejsze wiadomości o całokształcie życia naszych narodów, o stronie jego zarówno politycznej, jak społecznej,

gospodarczej i kulturalnej. Ale nie każdy będzie się interesował w równej mierze wszystkimi dziedzinami. Wybór będzie odpowiadał indywidualnemu upodobaniu i będzie wiódł do kontaktów specjalnych, z natury rzeczy najbardziej wartościowych.

Chodzi przede wszystkim o to, by zbliżyli się do siebie przedstawiciele nie tylko świata politycznego i wojskowego, ale również zorganizowanych gałęzi pracy gospodarczej, społecznej i kulturalnej, ażeby zacząć w ten sposób kłaść pierwsze podwaliny przyszłego planowego współdziałania naszych narodów i państw dla dobra ich wzajemnego i całej Europy.

— Jakie są podstawy prawne rządu polskiego w Wielkiej Brytanii ?

— Obecny rząd polski został powołany przez Prezydenta Rzeczypospolitej Władysława Raczkiewicza, któremu były Prezydent prof. Ignacy Mościcki, ustępując ze stanowiska we wrześniu r. 1939, przekazał władzę zwierzchnią. Rząd, któremu przewodzi generał Władysław Sikorski, został powołany po przyjęciu dymisji gabinetu generała Sławoja-Składkowskiego.

— Czy finansowanie działalności rządu polskiego obciąża podatnika brytyjskiego ?

— Koszta swych agend, prac i wysiłków pokrywa rząd polski kredytami o charakterze normalnych pożyczek międzynarodowych.

— Podnosi się przeciwko rządowi polskiemu dwa zarzuty : pierwszy, że rząd polski nie znajduje się w stanie wojny z Włochami, a drugi, że ma sympatie dla reakcji węgierskiej ?

— Co do Włoch, to one same zerwały stosunki dyplomatyczne z Polską, a nasze statki wojenne walczą przeciw siłom włoskim na morzu, brygada zaś polska

w Libii walczy przeciw wojskom zarówno włoskim, jak niemieckim.

Dla narodu węgierskiego jako takiego mają Polacy tradycyjne sympatie. Węgrzy zachowali się lojalnie i przyjaźnie w czasie napadu niemieckiego na Polskę oraz wobec naszych uchodźców. Przejście jednak rządu węgierskiego na stronę " Osi," zerwanie pod presją niemiecką stosunków dyplomatycznych z rządem polskim i udział wojsk węgierskich w wojnie Niemiec przeciw Rosji stawiają dzisiejsze kierownictwo państwa węgierskiego w rzędzie wrogów Polski. Wierzymy jednak, że w przebiegu i wyniku zawieruchy wojennej dokonają się na Węgrzech zasadnicze przeobrażenia polityczne i społeczne, które umożliwią udział tego narodu w naszym związku federacyjnym Europy środkowej.

STOSUNKI POLSKO-BRYTYJSKIE W PRZESZŁOŚCI.

Podróżnicy skandynawscy przekazywali już w końcu IX wieku kronikarzom anglosaskim (Alfred Wielki) pierwsze wiadomości o kraju nad Wisłą. Ale i bez pośrednictwa Skandynawów mogli się kronikarze na wyspach Brytyjskich dowiadywać o ziemiach, leżących za Odrą, a to na podstawie relacyj misjonarzy irlandzkich, którzy docierali daleko na Wschód celem szerzenia chrześcijaństwa.

Pierwsze związki polityczne pomiędzy Anglią a Polską datują się z czasów panowania Bolesława Chrobrego z powodu małżeństwa córki Mieszka I, a siostry Bolesława, Świętosławy z królem duńskim. Synem Świętosławy był Kanut Wielki, król Danii i Anglii. Kanut wedle zapisków kronikarzy duńskich mówił po polsku, a — o ile wiadomo — wychowywał się na dworze Bolesława. Odwiedzał również później Polskę, chcąc poznać organizację wojska, które stworzył jego stryj. Wśród walk, jakie toczono wówczas na terytorium Wielkiej Brytanii, brały udział zastępy Polaków. Może odbiciem tych czasów i stosunków poprzez Danię, są wzmianki o Polsce, które umieścił Szekspir w "Hamlecie."

Wśród Benedyktynów, których liczne zakony znajdowały się w Polsce w XI i XII wieku, nie brakło i

mnichów z Anglii, Szkocji i Irlandii. Jeden z nich, imieniem Aaron, był nawet biskupem krakowskim. Zapewne poprzez mnichów benedyktyńskich, jeżeli nie wprost od polskiego kronikarza Wincentego Kadłubka (może na uniwersytecie w Bolonii), normandzko-angielski kronikarz Gerwazy z Tilbury zaczerpnął swe informacje o Polsce (pocz. XIII w.). Podobnie inni angielscy kronikarze (Mateusz Parys) podają wówczas (XIII w.) wyczerpujące wiadomości o Polsce i o najeździe tatarskim.

Również w Polsce wiedziano w średniowieczu o Anglii. Śmierć św. Tomasza z Canterbury, który zginął w analogicznych okolicznościach jak św. Stanisław, oraz kult angielskiego męczennika wywarły wielkie wrażenie w Polsce i ostatecznie pod wpływem kultu św. Tomasza Polska przeprowadziła kanonizację krakowskiego biskupa w połowie XIII w. W katedrze w Krakowie ufundowano dla św. Tomasza osobną kaplicę.

W XIV stuleciu toczą się u północnych granic Polski zacięte walki z pogańskimi Prusami i z Litwą. Prowadzi je głównie Zakon Krzyżacki. Rycerze angielscy biorą indywidualny udział w wyprawach Zakonu nie tylko przeciwko poganom, lecz i przeciwko Polsce. Dlatego przed wojną w roku 1410 Jagiełło chcąc sparaliżować starania Zakonu o pomoc rycerstwa z Anglii wysłał do króla Henryka IV poselstwo z bogatymi darami oraz ze szczegółowym wyjaśnieniem politycznym sytuacji, wskutek czego król angielski odmówił Krzyżakom pomocy przeciw Polsce. Zwycięstwo pod Grunwaldem odbiło się głośnym echem w Anglii. Kronikarze ówcześni potępiali agresywność Zakonu.

Od czasu poselstwa króla Jagiełły Anglia i Polska nawiązują ze sobą stosunki dyplomatyczne. W roku 1421 przybywa do Krakowa pierwszy poseł króla Henryka IV, Gilbert de Lannoy. Zaczyna się też wtedy między Polską a Anglią współdziałanie handlowe poprzez Bałtyk (Gdańsk).

W XVI stuleciu zacieśniają się stosunki polsko-

angielskie. Zarówno król Władysław Jagiellończyk, jak król Aleksander, przygotowując wojnę przeciw Turkom, których napór staje się coraz groźniejszy, szukają przymierza z Anglią. Równocześnie stosunki handlowe na Bałtyku, mimo przeszkód ze strony niemieckiego Związku Hanzeatyckiego, są coraz żywsze. Włączenie Inflant do Polski w połowie stulecia otworzyło nowe porty dla okrętów angielskich. Król Stefan Batory rozbudowując Elbląg opatrzył szczególnymi przywilejami angielskie towarzystwo handlowe wbrew przeciwdziałaniom Hanzy.

Od początku XVI wieku datuje się napływ do Polski kolonistów ze Szkocji. W Anglii i w Szkocji powstały zamieszki religijne i do Polski chronili się zarówno katolicy, jak zwolennicy reform. Do masowej kolonizacji szkockiej nie przyszło jednak. Przybyło bardzo wielu Szkotów, lecz rzadko osiadali oni zwartymi grupami i nie zaludnili naszych miast w mierze poważniejszej. Niemniej kolonie szkockie istniały w Krakowie, Lublinie, Zamościu, Lwowie, Lubartowie oraz w innych miastach.

Otrzymywali oni od królów liczne przywileje handlowe i przemysłowe. Polonizowali się też bardzo szybko i już w drugim pokoleniu byli przywiązanymi obywatelami nowej ojczyzny. Potomkowie rodzin szkockich istnieją do dzisiaj w Polsce. Szkoci w Polsce uprawiali głównie handel domokrążny, sprzedając galanterię.

Pod koniec wieku XVI przybywa do Anglii jako poseł na dwór królowej Elżbiety Paweł Działyński i zostaje uroczyście przyjęty w Greenwich, podobnie, jak później Albert Łaski w Oxfordzie i w Londynie, a na odwrót Polacy odwdzięczyli się gościnnością Sir Jerzemu Carew, który przyjechał z ramienia królowej w roku 1598 i sporządził ciekawą relację swej podróży, znajdującą się w Muzeum Brytyjskim.

Kiedy Jezuici w Polsce w dziele Sawickiego " Alloquia Osiensis " ostro zaatakowali osobę króla angielskiego Jakuba I (1603–1625), monarcha angielski

wyprawił do Zygmunta III ambasadora Jana Dickensona. Uzyskał on potępienie książki i spalenie jej. Mimo to na dworze angielskim żywiono urazę do Polski. Wpływały na to przede wszystkim odmienne przekonania religijne. Zygmuntowi III odmówiono zgody na zaciąg 8 tysięcy Szkotów i Anglików oraz dwudziestu okrętów, potrzebnych Polsce w wojnach ze Szwecją. Dopiero później Jerzy Ossoliński, który przybył do Londynu w r. 1621 szukając w Anglii pomocy przeciw Turcji, stosunki te poprawił. Król zgodził się na zaciąg 3 tys. żołnierzy. Około 300 ochotników angielskich, szkockich i irlandzkich z tego zaciągu przyczyniło się później do walnego zwycięstwa Polaków pod Kircholmem. Anglicy i Szkoci w wojskowej służbie polskiej cieszyli się bardzo dobrym imieniem. Szkot kapitan Murray za zasługi około rozbudowy floty wojennej Polski otrzymał w r. 1626 dożywotnią pensję ze szkatuły królewskiej.

Za Wazów polsko-angielskie stosunki dyplomatyczne dotyczyły głównie spraw szwedzkich (królowie angielscy pośredniczyli parokrotnie między Polską a Szwecją) oraz spraw handlu bałtyckiego. Wyprawiano poselstwa do Anglii oraz także do Polski (Jerzy Douglas, Andrzej Rey, Jan Krafft).

Po śmierci Karola I przybył do Jana Kazimierza poseł imieniem Karola II prosić o pomoc i pozwolenie na pobór daniny od wszystkich Anglików i Szkotów, zamieszkałych w Polsce. Sejm w roku 1651 uchwalił tę daninę w dowód wdzięczności za sukurs udzielony Polsce w okresie bitwy chocimskiej. Uchwała zemściła się na stosunkach polsko-angielskich w okresie dyktatury Cromwella, który wspierał Szwedów przeciw Polsce. Naprawiono to dopiero później.

Jak Kazimierz popierał myśl elekcji na tron polski angielskiego kandydata, ale zamiar ten został udaremniony przez wybór Michała Wiśniowieckiego (1669). Myśl wyboru Stuarta na tron polski odżyła raz jeszcze w r. 1696 i również nie zamarła w XVIII w. Podtrzymywał ją w swoim czasie między innymi szczególnie

Jan Sobieski, zanim sam nie został wybrany królem Polski. Karol II był ojcem chrzestnym córki Sobieskiego. W czterdzieści lat później przyjaźń domu Sobieskich ze Stuartami znalazła swój wyraz w małżeństwie wnuczki Jana III, Klementyny Sobieskiej, z pretendentem do tronu angielskiego Jakubem II Stuartem (1688–1766).

Zwycięstwo Sobieskiego pod Wiedniem (1683) wywołało w całej Europie głośne pochwały. W Anglii poeta Andrzej Tyler napisał wierszowaną biografię króla polskiego, a jego lekarz przyboczny Irlandczyk O'Connor wydał w r. 1798 opis Polski i ostatnich wypadków w niej zaszłych (" The History of Poland "). Książka ta ukazała się kilkakrotnie i była przetłumaczona na obce języki.

W czasie wojny północnej Anglia wraz z Holandią próbowała pośrednictwa pokojowego w Polsce, później zaś opowiedziała się po stronie Stanisława Leszczyńskiego, uznając w nim króla Polski.

W tym czasie na widownię stosunków polsko-angielskich występuje sprawa, która zepsuła dotychczas przyjazne stosunki Polski i Anglii. Sprawą tą był proces toruński z r. 1724. Wywołały go zajścia w toku procesji, podczas której pobili się uczniowie jezuiccy oraz uczniowie szkół ewangelickich. W mieście wybuchły rozruchy i w rezultacie sprofanowano kościół jezuitów. Wytoczono proces burmistrzowi ewangelickiemu Torunia oraz innym wybitnym obywatelom tego miasta. Wbrew tradycyjnemu w Polsce liberalizmowi religijnemu sąd skazał na śmierć burmistrza Roesnera oraz kilku ławników.

Z wyroku skorzystali wrogowie Polski. W Berlinie król pruski rozwinął gorączkową agitację, drukując we wszystkich językach jaskrawe opisy sprawy. Propagandowe te, ze źródła niemieckiego pochodzące wydawnictwa przeciwpolskie ukazywały się przez szereg lat, a miejsce ich druku było zawsze zatajone. Celem ich było wykazanie, że konieczna jest interwencja obca w Polsce.

Echa procesu toruńskiego powtarzały się w Anglii pod sugestią Prus w ciągu XVIII wieku, wskutek czego pisarze angielscy jak Dawid Hume i Adam Smith wystawiali Polsce złe świadectwo.

Podczas wojny siedmioletniej Anglia była w Warszawie reprezentowana przez Karola Hanbury Williamsa, filozofa i poetę, człowieka o wielkiej kulturze umysłowej, który zawarł przyjaźń z przyszłym królem Stanisławem Augustem Poniatowskim. Zarówno Williams, jak i jego następca Stormont, byli w Warszawie w trudnej pozycji dyplomatycznej, ponieważ August III jako elektor saski pozostawał w wojnie z Anglią.

Od połowy wieku wzmagają się wpływy angielskie w Polsce. Ambasadorowie Anglii sprzyjali coraz silniejszemu w Polsce dążeniu do reform politycznych i społecznych. Gdy poseł angielski w Warszawie Sir Tomasz Wroughton spostrzegł, że sprawa dysydentów jest nadużywana przez Rosję dla celów zaborczych, Anglia przestała popierać politykę rosyjską.

Niestety było już za późno. Pierwszy rozbiór Polski wywołał dla niej w Anglii sympatię. W Londynie poseł Rzeczypospolitej Franciszek Bukaty — mimo propagandy pruskiej, starającej się uzasadnić zabór — rozwinął ożywioną agitację, wskazując między innymi zagrożenie handlu angielskiego z Gdańskiem, którego miarą było to, że około 250 statków angielskich zawijało rocznie do portów polskich. Niestety wybuch rewolucji francuskiej odwrócił politykę angielską od spraw środkowo-europejskich. Drugi i trzeci rozbiór Polski potraktowała angielska polityka biernie, mimo sympatii, którą sprawa polska cieszyła się podczas powstania Kościuszki; nie wykorzystano niestety wskazań i ostrzeżeń wielkiego angielskiego pisarza politycznego, Edmunda Burke'a, który podkreślał konieczność istnienia silnej i niepodległej Polski.

W wieku XIX patrioci polscy zmierzają do pozyskania Anglii dla sprawy polskiej. Do jej spopularyzowania przyczyniła się wówczas powieść literatki Porte

pt. "Thaddeus of Warsaw," która zaznajomiła publiczność angielską z walką o niepodległość, toczoną przez Polaków.

Jako rosyjski minister spraw zagranicznych bawi w Anglii już w roku 1804 młody książę Adam Czartoryski. Wręczył on Pittowi memorandum, w którym proponował trwałą pacyfikację Europy ze zjednoczoną Polską pod berłem rosyjskim. Zbliżenie Rosji do Prus położyło kres tym planom.

W ciągu późniejszych lat Czartoryski rozwijał bardzo energiczną działalność w Anglii, wysyłając posłów (Kazimierza Lubomirskiego, Feliksa Biernackiego), aby pozyskać polityków angielskich dla myśli odbudowy Polski. Jednak Anglia, zajęta wojną z Napoleonem, przede wszystkim w tym kierunku zwracała swe wysiłki. Podczas Kongresu Wiedeńskiego lord Castlereagh podniósł sprawę odbudowy Polski, zbyt słabo jednak, by móc powiększyć utworzone wtedy Królestwo Kongresowe.

W związku z wybuchem powstania listopadowego Czartoryski wyprawił do Londynu młodego Aleksandra Wielopolskiego, a potem wybrał się w misji specjalnej Niemcewicz, któremu jako sekretarz towarzyszył syn Napoleona, Aleksander hr. Walewski (późniejszy minister spraw zagranicznych Francji). Zabiegi Niemcewicza nie osiągnęły jednak skutku. Anglia nie chciała się oficjalnie wikłać w interwencję w sprawie polskiej, zbyt zajęta trudnościami wewnętrznymi, chociaż powstanie polskie znalazło wiele sympatycznych oddźwięków w prasie angielskiej.

Gdy do Anglii przybyli pierwsi emigranci polscy z Czartoryskim, Lach-Szyrmą, Walerianem Krasińskim, Stan. Worcellem, gen. Dwernickim, Wł. Zamoyskim na czele, rozwinęli żywą propagandę wśród opinii angielskiej, osłabiając wpływy ambasady rosyjskiej i skupionych wokół niej Anglików. Po miastach Wielkiej Brytanii tworzyły się samorzutnie komitety przyjaciół Polski, do których należał m.i. poeta szkocki Campbell, gorący zwolennik Polski, a które rozwijały agitację na

rzecz Polski, wywierając nacisk na opinię publiczną, aby zmusiła parlament angielski do wystąpienia z polityką interwencji.

Kilkakrotnie w parlamencie przychodziło do debat nad sprawą polską oraz do manifestowania sympatii. Pod wpływem nacisku opinii ambasador angielski w Petersburgu zmuszony był do ustąpienia. Jego następca lord Durham interweniował u cara Mikołaja, by zaprzestano represyj w Polsce, ale bezskutecznie, podobnie jak bezskutecznym pozostał w r. 1846 protest Anglii wobec Austrii, z powodu zajęcia Wolnego Miasta Krakowa.

Świeże nadzieje obudziła wojna krymska. Lord Palmerston zgodził się na organizowanie w Turcji legionu polskiego, i Mickiewicz w Stambule często konferował z posłem angielskim. Przebieg wojny i zawarty pokój położył kres tym nadziejom polskim. W czasie kongresu pokojowego hr. Walewski imieniem Francji napierał na Anglię, aby zażądała wypełnienia wobec Królestwa Kongresowego zobowiązań, zaciągniętych podczas wiedeńskiego traktatu. Opinia angielska była po stronie polskiej. Niemniej politycznie wszystko, co wtedy uzyskano, to była jedynie amnestia ze strony Rosji dla emigrantów polskich oraz pewne ogólne zresztą ustępstwa, które doprowadziły do chwilowego samorządu w Królestwie za czasów Aleksandra Wielopolskiego.

Rząd Narodowy powstania styczniowego liczył nadmiernie na kartę interwencji państw obcych. Hotel Lambert, siedziba Czartoryskich w Paryżu, rozwinął wielką akcję dyplomatyczną, która nie dała jednak należytego rezultatu. Za to propaganda polska docierała wszędzie i dzienniki angielskie były pełne opisów walk powstańczych z przeważającymi siłami rosyjskimi i nie kryły sympatii dla powstania i pierwszego jego dyktatora Langiewicza, który był znany w kołach rewolucyjnych i wolnościowych Anglii, gdyż mieszkał uprzednio w Londynie.

Także sfery robotnicze opowiedziały się bezwz-

ględnie po stronie polskiej. W kwietniu 1863 odbył się w Londynie olbrzymi wiec robotniczy, który dał później początek tzw. Pierwszej Międzynarodówce. Wiec ten wezwał rząd angielski, aby w razie potrzeby poparł siłą interwencję w sprawie polskiej. Rząd wystąpił rzeczywiście z interwencją w drugiej połowie roku 1863, podnosząc w Petersburgu konieczność przywrócenia konstytucji Królestwa. W kwietniu roku następnego Austria, Francja i Anglia złożyły wspólnie notę w tej sprawie, jednak Prusy (Bismarck) rozwinęły wrogą Polsce, a bardzo zręczną grę dyplomatyczną, która ostatecznie przerwała tę akcję. W międzyczasie powstanie upadło.

Literatura polityczna angielska pełna jest w tym czasie książek i artykułów o Polsce. Emigracja polska przenikała wszędzie i rozwijała silną propagandę. W okresie poprzedzającym wybuch wojny rosyjsko-japońskiej Londyn stał się siedzibą komitetu zagranicznego Polskiej Partii Socjalistycznej, skąd kierowano pracą konspiracyjną na kraj przed wypadkami w r. 1905. Komitet wspomniany posiadał w Londynie własną drukarnię, skąd wychodziła znaczna ilość druków konspiracyjnych, przeznaczonych dla Królestwa i Litwy.

W pierwszej wojnie światowej Wielka Brytania śledziła żywo rozwój wypadków w Polsce, z którym od roku 1915 zapoznawała ją systematycznie utrzymująca kontakt z krajem Centralna Agencja Polska w Lozannie za pośrednictwem poselstwa angielskiego w Bernie szwajcarskim. Gdy zaś w sierpniu r. 1917 powstał pod wodzą Romana Dmowskiego, a przy udziale czołowym w Ameryce Ignacego Paderewskiego, Komitet Narodowy Polski z siedzibą w Paryżu, Wielka Brytania wespół z Francją, Włochami i Stanami Zjednoczonymi uznała go za oficjalne przedstawicielstwo Polski sprzymierzonej i współwalczącej oraz za polityczną władzę organizowanej przezeń we Francji armii polskiej, do której steru Komitet powołał generała Józefa Hallera. Po ukończonej wojnie czynności

Komitetu Narodowego Polskiego przejęła Delegacja Polska na Konferencję Pokojową z Dmowskim i Paderewskim jako głównymi delegatami.

Zarówno Komitet Narodowy Polski, jak Delegacja Polska utrzymywały stałe, ścisłe stosunki sojusznicze z rządem brytyjskim, w których obok harmonii celów zasadniczych i lojalnego współdziałania zaznaczały się w niektórych sprawach i różnice polityczne, wymagające ze strony polskiej dużego wysiłku samodzielnej myśli i woli oraz czynu rozważnego a zdecydowanego.

Sprawy te i dalsze wypadki polityczne, to już przeszłość bliska, znana czytelnikowi, i wiodąca ku teraźniejszości. To też wspomnimy tylko epizod znamienny, a mianowicie, że nim jeszcze rozpoczęły się na dobre prace paryskiej konferencji pokojowej, wybuch powstania wielkopolskiego w dniu 27 grudnia 1918 roku spowodowany został między innymi zdarciem przez Niemców sztandarów brytyjskich na jednym z urzędowych gmachów polskich w Poznaniu. Sztandary te, wywieszone dłonią polską, a zerwane niemiecką w półtora miesiąca po zawieszeniu broni w stolicy polskich ziem zachodnich, świadczą wymownie o dążeniach narodu polskiego w stosunku do narodu angielskiego i przypominają zarazem prawdę historyczną, że czynnikiem, który zbliżeniu dwóch tych narodów przeciwdziałał konsekwentnie poprzez wieki, był naród niemiecki.

Oto wymowa faktów : W średniowieczu kronikarze niemieccy opisują Polskę jako kraj pogański i dziki. Krzyżacy namawiają rycerzy angielskich do walk przeciwko Polsce. Związek Hanzeatycki czyni wszelkie wysiłki, aby nie dopuścić do handlu między Polską i Anglią. W okresie walk religijnych i purytanizmu w Anglii Niemcy przedstawiają Brytyjczykom Polskę jako kraj groźnej reakcji katolickiej. W czasie polskich walk o niepodległość w XIX wieku dyplomacja pruska sekunduje zawsze Rosji, przedstawiając odbudowę Polski jako zachwianie równowagi europejskiej

i paraliżując wszelką akcję dyplomatyczną angielską. W toku paryskiej konferencji pokojowej niemiecka antypolska akcja polityczna czyni za kulisami wszystko, co może, by znaleźć życzliwe echo w Anglii, podobnie, jak wojnę z r. 1920 Berlin przedstawia jako imperializm polski, który Anglicy uważać winni za źródło niepokoju w Europie środkowo—wschodniej, równe " korytarzowi " i Gdańskowi.

Poprzez dzieje wieków snuje się wciąż ta sama niemiecka myśl przeciwpolska, zmierzająca za wszelką cenę do usposobienia Wielkiej Brytanii, lub choćby tylko części jej opinii publicznej ujemnie dla Polski. Z roli tej nie zrezygnowali Niemcy i w wojnie obecnej.

Jeszcze kilka uwag o polsko-angielskich stosunkach kulturalnych.

Od XV do XVII wieku rozwijają się one przeważnie na tle religijnym. W stuleciu XV zaczęły się w Polsce szerzyć nauki reformatorskie w duchu Jana Wickliffa. Przyszły one najpierw do Czech, a stamtąd przedostały się do Polski. W wieku następnym zacieśniają się stosunki pomiędzy polskimi a angielskimi humanistami, że wskażemy działalność Jana Łaskiego, który w r. 1548 zaproszony przez arcybiskupa Cranmera z Anglii, przyłączył się do grona reformatorów w tym kraju dla przeprowadzenia zmian religijnych, oraz Wawrzyńca Goślickiego, którego dzieło " De optimo senatore " (1584), przetłumaczone na język angielski, miało kilka wydań. W stuleciu XVII Szkot Jan Durie wzywał w Polsce do zjednoczenia wszystkich kościołów reformowanych, a w Londynie Polak Chyliński dokonał tłumaczenia biblii, lecz praca jego nie ukazała się drukiem; rękopis Chylińskiego nabyło niedawno Muzeum Brytyjskie.

Kilku Anglików i Szkotów odegrało w XVII w. rolę w naszym piśmiennictwie. Poeta Loechius zaznaczył się w poezji polsko-łacińskiej, a w nauce lekarz przyrodnik Jan Jonston.

W ostatnim okresie Rzeczypospolitej ukazują się w Anglii wydawnictwa na ogół sprawiedliwie i rzeczowo oceniające Polskę. Podróżnicy angielscy (Williams, Wraxall, Cox) nie tają swych obaw co do przyszłości Polski, lecz niemniej oceniają należycie wysiłki króla i narodu nad odrodzeniem państwa, a postępowanie sąsiadów Polski piętnują jako gwałt.

Również w Polsce widzimy w drugiej połowie XVIII stulecia dużo zrozumienia dla Anglii i kultury angielskiej. Instytucje prawne i polityczne Anglii oceniane są dodatnio, a uczeni polscy wyjeżdżają do Anglii na studia (Jędrzej Śniadecki). Tłumaczy się na język polski szereg dzieł filozoficznych i przyrodniczych angielskich (Hume), oraz sztuki Szekspira. Poeta polski Węgierski bawi w Londynie przez czas dłuższy i obraca się w tamtejszych kołach literackich.

Król Stanisław August, zamiłowany w sztuce, skupuje w Anglii ryciny oraz obrazy. W tym czasie przyjeżdża do Londynu, a potem przenosi się do Edynburga muzyk Feliks Janiewicz (Yaniewicz), który dla kultury muzycznej w W. Brytanii położył duże zasługi (założyciel Towarzystwa Filharmonicznego w Edynburgu).

Gdy Tadeusz Kościuszko uwolniony wraz z Niemcewiczem w roku 1797 z więzienia w Petersburgu przyjechał do Anglii, był tu witany nadzwyczaj gościnnie i cieszył się dużą popularnością, mimo że walczył kiedyś pod rozkazami Waszyngtona przeciwko Anglii.

W następnym wieku wpływy kulturalne angielskie w Polsce wzrosły bardzo, a filozofia (Hume, Szkoła Szkocka) była uznana przez wielu uczonych polskich i wykładana. Romantyzm angielski wywarł decydujący wpływ na naszą literaturę, która wtedy właśnie odwróciła się od wzorów pseudoklasycyzmu francuskiego.

Okres od Kongresu Wiedeńskiego do powstania listopadowego charakteryzuje w Polsce niejako moda na angielszczyznę. Znajomość języka angielskiego w

Polsce rozszerzyła się, młodzież wysyłano na studia do Anglii i po powrocie do kraju propagowała ona znajomość Wielkiej Brytanii. Profesor uniwersytetu warszawskiego Lach-Szyrma wydał barwny opis podróży po Anglii i Szkocji, który cieszył się wielkim powodzeniem. O literaturę angielską starszą (Szekspir) i nowszą (Byron) toczono w Polsce spory. Romanse Walter Scotta czytano namiętnie, i ich tłumaczenia jak i wiele innych powieści angielskich ukazywały się ciągle. W teatrach polskich grano sztuki Szekspira.

Wielcy romantycy polscy czerpiąc natchnienie z literatury angielskiej stwierdzili łączność kultury polskiej z wielkimi ruchami umysłowymi na Zachodzie. Filozofia Shaftesbury' ego uczyniła wielkie wrażenie na młodym Mickiewiczu, który potem hołdował jej zasadom przez całe życie. " Byronizm " jako prąd literacki w literaturze polskiej jest może wówczas najsilniejszym prądem obcym, który ją ożywia. Słowacki był pod urokiem Byrona i " Beniowski " powstał za wzorem " Don Juana." Krasińskiego bliskim przyjacielem był literat angielski Henryk Reeve. Poeta utrzymywał z nim korespondencję przez całe swe życie.

Przez lat kilkadziesiąt Hotel Lambert Czartoryskich zaopatrywał biblioteki angielskie w książki polskie, potem rolę tę przejął samorząd Galicji. W Londynie Walerian Krasiński, historyk ruchów reformacji w Polsce, ogłosił wiele artykułów o Polsce. Podobnie Stanisław Koźmian, tłumacz Szekspira. Równocześnie tłumaczono na język angielski arcydzieła literatury polskiej (Mickiewicz), a dzieci emigrantów polskich stając się obywatelami brytyjskimi, nie zapominały o ojczyźnie swych ojców (gen. ang. Giełgud, — jego wnukiem znany współczesny aktor).

Około r. 1870 zjawiają się również w Polsce, zwłaszcza w zaborze austriackim (Zakopane), po raz drugi od XVIII w. podróżnicy angielscy, którzy umieszczają w prasie angielskiej opisy Polski i stosunków u nas. W następnym lat dziesiątku cieszyła się w

Londynie wielkim uznaniem artystka dramatyczna Helena Modrzejewska, a po niej zabłysnął talentem muzycznym i sławą Ignacy Paderewski (pierwszy koncert w Londynie 1890). Nawiązana przezeń wówczas przyjaźń i kontakty osobiste z mężami stanu Anglii utorowały mu drogę do późniejszej działalności politycznej. Pod koniec wieku powieściopisarz Józef Conrad (syn poety Apolla Korzeniowskiego) przyczynił się również do propagowania sprawy polskiej w Anglii.

Załącznik II.

WYKAZ KSIĄŻEK W JĘZYKU ANGIELSKIM, DOTYCZĄCYCH POLSKI.

Myślą przewodnią przy układaniu tego spisu było ułatwienie czytelnikowi polskiemu orientacji w wydawnictwach angielskich, dotyczących Polski, zwłaszcza w publikacjach ostatniego okresu. Niektóre z wymienionych książek są wyczerpane; można je znaleźć jeszcze przypadkowo w antykwariatach bądź w dużych księgarniach londyńskich. Do spisu włączono też szereg wydawnictw, które ukazały się w ciągu bieżącej wojny w Stanach Zjednoczonych Ameryki.

ZAGADNIENIA POLITYCZNE I OGÓLNE.

AUGUR. *Eagles Black and White. The Fight for the Sea.* (Appleton.) 1929.

BAERLEIN, HENRY. *No longer Poles Apart.* A true picture of the spirit of the Polish People. (Longman's, Green & Co.) 1936. 5s.

The Banker-Poland. An economic and financial survey. London. 1939.

BELLOC, HILAIRE. *Return to the Baltic.* (Constable & Co. 1938. 7s. 6d.

BILAINKIN, GEORGE. *Poland's Destiny.* (A Hutchinson Pocket Special.) 1939. 6d.

BOSWELL, A. BRUCE. *The Survival of Polish Civilization.* (A. Wheaton & Co., The Paternoster Press, Exeter.) 1942. 1s. 1d.

BUELL, R. L. *Poland, the Key to Europe.* (Cape.) 1939. 10s. 6d.

BUJAK, FRANCIS. *Poland's Economic Development.* (Allen and Unwin.) 1926. 3s.

Concise Statistical Year-Book of Poland, 1938. (Wydawane od 1929 r. w Warszawie; wydanie 1939 w przygotowaniu w Londynie.) 2s.

Constitution of the Republic of Poland. (Tekst Konstytucji z d.23 kwietnia 1935 w językach angielskim i polskim.) London. 1941. 2s.

COOLE, W. W., and POTTER, M. F. *Thus Spake Germany.* (Routledge.) 1941. 10s. 6d.

DOBRZYŃSKI, W. Th. *Poland.* Lights and Shadows in the Life of an Ancient Nation. (The Talbot Press, Cork, Dublin.) 1941. 2s. 6d.

DUNLOP, ANNIE I. *Heart's Desire for Poland.* ("Standard" Printing Works, Kilmarnock.) 1941.

DYBOSKI, ROMAN. *Poland.* (Benn.) 1933. Wyczerpane.

Eastern Poland (Polish Research Centre). 1942. 1s.

GARDNER, MONICA M. *Poland.* 3rd Edition. (Adam and Charles Black.) 1942. 3s. 6d.

GARDNER, MONICA M. *The Spirit of Poland.* (Catholic Truth Society.) 1940. 2d.

GOODHART, A. L. *Poland and the Minority Races.* (Allen and Unwin.) 1920. 10s. 6d.

GÓRECKI, ROMAN. *Poland and Her Economic Development.* (Allen and Unwin.) 1935. 3s. 6d.

HAIMAN, MIECISLAUS. *Polish Pioneers of Pennsylvania.* Annals of the Polish Rom. Cath. Union Archives and Museum. Vol. VI. (Polish R.C. Union of America.) Chicago. 1941.

HUMPHREY, GRACE. *Poland Today.* (Arct Publishing House.) Warszawa. 1935.

HEYST, AXEL. *After Hitler.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 6s.

HEYST, AXEL. *Wanted—A New Vision.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 6s.

JANKOWSKI, JAN. & SERAFIŃSKI, ANTONI. *Poland in Numbers.* (Tablice statystyczne w językach polskim i angielskim, wydane przez Stowarzyszenie Prawników Polskich, Londyn.) 1941.

KOT, STANISŁAW, Prof. *Five Centuries of Polish Learning.* (Blackwell.) 1941. 2s.

MACHRAY, ROBERT. *Poland,* 1914–1931. (Allen and Unwin.) 1932. 15s.

MACHRAY, ROBERT. *The Polish-German Problem.* (Allen and Unwin.) 1942. 4s. 6d.

MARTINDALE, C. C., Rev. S. J. *St. Stanislaus Kostka,* 1551–1568. (Catholic Truth Society.) London. 1935. 2d.

MASON, VIOLET. *The Land of the Rainbow: Poland.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 7s. 6d.

MORTON, J. B. *Poland: Help the Polish Refugees.* (Polish Relief Fund.) 1941.

PADEREWSKI, I. J. *Poland and Peace.* New York. 1932.

PATTERSON, ERIC J. *Poland.* (Modern States Series.) (Arrowsmith.) 1934. 4s.

Poland. Official Catalogue of the Polish Pavilion at the World's Fair in New York, 1939.

Poland and Danzig. (Polish Research Centre.) 1941. 6d.

Poland and Scotland. (His Majesty's Stationery Office.) London. 1940.

The Polish Spirit of Freedom. (Polish Ministry of Information.) 1941. 6d. Zeszyt 1 serii " Polish Studies and Sketches."

POZNAŃSKI, CZESŁAW. *Letter to My Friend of the British Left.* London. 1941. 3d.

RETINGER, J. H. *All about Poland.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 3s. 6d.

ROSE, W. J. *Poland.* (Penguin Books.) 1939. 6d.

SKRZYŃSKI, ALEXANDER. *Poland and Peace.* (Allen and Unwin.) 1923. 6s.

SMOGORZEWSKI, CASIMIR. *Poland's Access to the Sea.* (Allen and Unwin.) 1934. 16s.

SMOGORZEWSKI, CASIMIR. *Poland, Germany and the "Corridor."* (Williams and Norgate.) 1930.

SUPER, PAUL. *The Polish Tradition.* (Allen and Unwin.) 1939. 7s. 6d.

S - WICZ. *Poland's Position in Central Europe.* Edinburgh. 1941. 6d.

TENNANT, A. E. *Studies in Polish Life and History.* (Allen and Unwin.) 1924. 10s. 6d.

Upper Silesia. (Polish Research Centre.) 1941. 6d.

VANSITTART, ROBERT, LORD. *Black Record.* (Hamish Hamilton.) 1940. 6d.

VANSITTART, ROBERT, LORD. *Roots of the Trouble.* (Hutchinson.) 1941. 3d.

WANKLYN, H. G. *The Eastern Marchlands of Europe.* (Philip.) 1941. 12s. 6d.

WEINSTEIN, J. *Upper Silesia.* (Gebethner and Wolff, Paris.) 1931.

WELLISZ, LEOPOLD. *Foreign Capital in Poland.* (Allen and Unwin.) 1938. 7s. 6d.

WHEELER-BENNET, J. *The Treaty of Brest-Litovsk and Germany's Eastern Policy.* (Oxford Pamphlets.) 1940. 3d.

Workers' Protective Legislation in Poland. (Liberty Publications.) 1941. 3d. Ta sama broszura wyszła w Ameryce nakładem "Congress of Polish Trade Unions."

HISTORIA.

ASKENAZY, SIMON. *Danzig and Poland.* (Allen and Unwin.) 1921.

BALCER, OSWALD. *The Anniversary of the Battle of Grunwald.* (Polish Ministry of Information.) 1941.

BOSWELL, A. B. *Poland and the Poles.* (Methuen.) 1919. Wyczerpane.

Cambridge History of Poland, from Augustus II to Pilsudski, 1697–1935. (Cambridge University Press.) 1941. 42s.

D'ABERNON, VISCOUNT. *The Eighteenth Decisive Battle of the World: Warsaw,* 1920. (Hodder and Stoughton.) 1931. Wyczerpane.

DYBOSKI, ROMAN. *Outlines of Polish History.* (Allen and Unwin.) 1931. 7s. 6d.

GÓRKA, OLGIERD. *Outline of Polish History.* (M. I. Kolin.) 1942. 5s.

EVERSLEY, LORD. *The Partitions of Poland.* (Fisher and Unwin.) 1915. Wyczerpane.

LORD, R. H. *The Second Partition of Poland: A Study in Diplomatic History.* (Oxford University Press.) 1915. 20s.

MACHRAY, ROBERT. *The Poland of Pilsudski,* 1914–36. (Allen and Unwin.) 1936. 15s.

Monographs on Poland, Numbers 1–8. (Birmingham Slavonic Service, the University, Birmingham.) 1st series, Nos. 1–4, 1936–7, 7s.; 2nd series, Nos. 5–8, 7s.; Nos. 7 and 8 w przygotowaniu.

MORROW, IAN F. *The Peace Settlement in the German-Polish Borderlands.* (Oxford University Press.) 1936. 25s.

MORTON, J. B. *Sobieski: King of Poland.* (Eyre and Spottiswoode.) 1932. Wyczerpane.

NEWMAN, BERNARD. *The Story of Poland.* (Hutchinson.) 1940. 12s. 6d.

ROSE, W. J. *The Drama of Upper Silesia.* (Williams and Norgate.) 1936. 15s.

SLOCOMBE, GEORGE. *A History of Poland.* (Nelson.) 1939. 10s. 6d.

A Short History of Poland. (Książnica Polska, Glasgow.) 1941. 2s. 6d.

STEUART, A. FRANCIS (Editor). *Papers Relating to the Scots in Poland,* 1576–1793. (Scottish History Society, Edinburgh.) 1915. 10s. 6d.

W. B. *Scots in Old Poland.* Scottish-Polish Society Publications. (Oliver and Boyd, Edinburgh.) 1941.

1939–1942.

ALDOR. *Germany's Death Space.* (Aldor.) 1940. 5s.

The Anniversary of the Siege and Capture of Warsaw. (Polish Ministry of Information.) 1940.

BALLEY, STEPHAN. *Two Septembers.* (Allen and Unwin.) 1941. 1s.

BENENSON, MIRA. *Challenge to Slavery.* (Richard Madley.) 1941. 3d.

CANG, JOEL. *The Who's Who of the Allied Governments in Great Britain.* (Allied Publications Company.) 1941. 2s. 6d.

CHARAP, LEONORA. *Poland's Fight for Freedom.* 1941. 3d.

CZARNOMSKI, FRANCISZEK. *They Fight for Poland.* (Allen and Unwin.) 1941.

CSOKOR, F. T. *A Civilian in the Polish War.* (Secker and Warburg.) 1940. 5s.

Documents concerning German-Polish Relations and the Outbreak of Hostilities between Great Britain and Germany. (Published by His Majesty's Stationery Office.) London. 1939.

Documents Relating to the Administration of Occupied Countries in Eastern Europe. Published by Polish Information Center, 156 East 67th Street, New York. W cyklu tym ukazały się dotąd następujące broszury :

- *Nr.* 1. *German Exploitation of Polish Forests.*
- *Nr.* 2. *German Destruction of Cultural Life in Poland.*
- *Nr.* 3. *German Organization of Distribution in Poland.*
- *Nr.* 4. *German Persecution of Religious Life in Poland.*
- *Nr.* 5. *The Soviet Occupation of Poland.*
- *Nr.* 6. *German Organization of Courts in the General Government.*
- *Nr.* 7. *German Iron and Steel Policies.*
- *Nr.* 8 i 9. *Extermination of the Polish People, and Colonization by German Nationals.*

DRAGOMIR, M. *It Started in Poland.* (Faber and Faber.) 1941. 8s. 6d.

EINZIG, PAUL. *Europe in Chains.* (Penguin Books.) 1940. 6d.

Europe under Nazi Scourge. (The Times Publishing Co.) 1940. 2s.

The German Atrocities in Poland. (Free Europe Pamphlets.) 1940. 6d.

The German Fifth Column in Poland : A Warning. (Hutchinson.) 1941. 2s. 6d.

The German Invasion of Poland. Polskiej Czarnej Księgi część I. (Hutchinson.) 1940. 3s. 6d.

German Law and German Lawlessness. An Address by General Sikorski before the University of St. Andrews. 1941.

The German New Order in Poland. Polskiej Czarnej Księgi część II. (Hutchinson.) 1941. 10s. 6d.

The German Occupation of Poland. Tekst noty wręczonej rządom państw alianckich i neutralnych w maju 1941 r. (Polish Ministry of Foreign Affairs.) 1941.

GODDEN, G. M. *Poland : Yesterday, To-day and To-morrow.* (Burns, Oates and Washbourne.) 1940. 4s.

GODDEN, G. M. *The Soviets "Liberate" Poland.* (Catholic Truth Society.) 1940. 1d.

GODDEN, G. M. *Nazi Rule in Poland.* (Catholic Truth Society.) 1940. 2d.

HENSON, WILLIAM. *The Allies at War.* (Murray.) 1942.

LITYŃSKI, ZYGMUNT. *I was One of Them.* (Cape.) 1941. 10s. 6d.

MACLAREN, ANNA. *Poland at Arms.* (Murray.) 1942. 5s.

Manifest to the Peoples of the World. Published by American Friends of Polish Democracy. New York. 1941.

Meeting in Commemoration of Polish Professors and Lecturers, who have been executed or killed by enemy action or who have died as a result of ill-treatment in concentration camps. (Broszura o martyrologii profesorów i lektorów polskich, wydana w związku z zebraniem ku ich czci, odbytym w Londynie 26 listopada 1941 r.)

MIKORSKA, MARIA. *Spring Held no Hope.* The Facts of the German Occupation of Poland. (M. I. Kolin.) 1941. 6d.

My Name is Million. (Faber and Faber.) 1940. 8s. 6d.

PANETH, PHILIP. *Is Poland Lost?* (Nicholson and Watson.) 1939. 6s.

The Persecution of the Catholic Church in German-Occupied Poland. (Burns, Oates and Washbourne.) 1941. 2s. 6d.

The Persecution of Jews in German-Occupied Poland. (Free Europe Pamphlets.) 1940. 6d.

Poland after One Year of War. (Polish Ministry of Information.) 1940. 1s.

Poland's Martyrdom. The German Invasion in Photographs and Facts. (M. I. Kolin.) 1940. 2s. 2d.

Poland Under Occupation. Przedruk z "Nineteenth Century and After." Czerwiec 1940.

The Polish White Book : Official Documents. (Hutchinson.) 1940. 3s. 6d.

POLONIUS, ALEKSANDER. *I Saw the Siege of Warsaw.* (Hodge & Co.) 1941. 12s. 6d.

PRUSZYŃSKI, KSAWERY. *Poland Fights Back.* (Hodder & Stoughton.) 1941. 8s. 6d.

PRUSZYŃSKI, KSAWERY. *Polish Invasion.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 3s. 6d.

REDDAWAY, W. F. *Problems of the Baltic.* (Cambridge University Press.) 1940. 3s. 6d.

Religious Situation in the Archidiocese of Gniezno and Poznań. Wydane w Rzymie. 1940.

Slavery under Hitler. (Liberty Publications.) 1941. 1d.

SOPOCKO, ERYK. "*Orzel's*" *Patrol.* The Story of the Polish Submarine. (Methuen and Co.) London. 1942. 5s.

The Soviet Occupation of Poland. (Free Europe Pamphlets.) 1941. 6d.

We are not Alone. Issued by the Director of Public Information, Ottawa. (Canada.) 1941.

WĘGIERSKI, DOMINIK. *September*, 1939. (Minerva Publishing Co.) 1940. 7s. 6d.

WESTERBY, ROBERT, and LOW, R. M. *The Polish Gold.* (Methuen & Co.) 1940. 3s.

A Worker's Day under German Occupation. (Liberty Publications.) 1941. 1d. Ta sama broszura wyszła w Ameryce nakładem "American Friends of Polish Democracy," 55 West 42nd Street, N.Y.

ZBYSZEWSKI, K. i NATANSON, J. *They Fight for Narvik.* (Lindsay Drummond.) 1940. 5s.

BIOGRAFIE I PAMIĘTNIKI.

AUBRY, G. JEAN. *Joseph Conrad : Life and Letters.* (Heinemann.) 1927. Wyczerpane.

BIDOU, HENRI. *Chopin.* (Allen and Unwin.) 1927. 18s.

CURIE, EVE. *Madame Curie.* (Heinemann.) 1938. 8s. 6d.

GARDNER, MONICA M. *Kosciuszko : A Biography of the Polish Patriot.* (Allen and Unwin.) 1920. 7s. 6d.

KELLOG, CHARLOTTE. *Jadwiga: Poland's Great Queen.* (Macmillan.) 1931. Wyczerpane.

KOSSAK, ZOFIA. *The Blaze: Reminiscences of Volhynia,* 1917–19. (Allen and Unwin.) 1927. 7s. 6d.

LANDAU, ROM. *Pilsudski, the Hero of Poland.* (Jarrolds.) 1930. 18s.

PILSUDSKA, ALEXANDRA. *Memoirs.* (Hurst and Blackett.) 1941. 10s. 6d.

PILSUDSKI, JOSEPH. *The Memoirs of a Polish Revolutionary and Soldier.* (Faber and Faber.) 1931. Wyczerpane.

REDDAWAY, W. F. *Marshal Pilsudski.* (Routledge.) 1939. 15s.

RETINGER, J. H. *Conrad and His Contemporaries.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 5s.

ROSE, W. J. *Stanislas Konarski: Reformer of Education in Eighteenth Century Poland.* (Cape.) 1929. Wyczerpane.

SLOMKA, JAN. *From Serfdom to Self-Government: Memoirs of a Village Mayor.* Tłum. W. J. Rose. (Minerva Publishing Co.) 1941. 7s. 6d.

LITERATURA PIĘKNA.

CHOYNOWSKI, PIOTR. *Youth, Love and Adventure.* (Minerva Publishing Co.) 1940. 7s. 6d.

GOETEL, FERDYNAND. *From Day to Day.* (Mathews and Marrot.) 1930. Wyczerpane.

GOETEL, FERDYNAND. *Messenger of the Snow.* (Mathews and Marrot.) 1931. Wyczerpane.

HARE, MARTIN. *Polonaise.* (Heinemann.) 1939. 7s. 6d.

KOCHANOWSKI, JAN. *Poems.* (Cambridge University Press.) 1929. 13s. 6d.

MICKIEWICZ, ADAM. *Forefather's Eve.* Part III, series 1–5. (School of Slavonic Studies, University of London.) 1926. 1s.

MICKIEWICZ, ADAM. *Pan Tadeusz: The Last Foray in Lithuania.* (Dent.) 1930. 3s.

NOWAKOWSKI, ZYGMUNT. *The Cape of Good Hope.* (Minerva Publishing Co.) 1940. 7s. 6d.

PARANDOWSKI. *Olympic Discus.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 8s. 3d.

Polish Tales by Modern Authors. (Oxford University Press.) 1921. 3s.

REYMONT, WLADYSLAW, LADISLAS. *The Peasants : Autumn ; Winter ; Spring ; Summer.* (Knopf, New York.) 1937. 4 Vols. in 1. $3.50.

REYMONT, WLADISLAW, LADISLAS. *The Promised Land.* (Allen and Unwin.) 1927. 2 Vols. Wyczerpane.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Tales.* (Dent.) 1931. 3s.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Knights of the Cross.* (Kolin.) W przygotowaniu.

SIENKIEWICZ, HENRYK. *Quo Vadis?* 1896. (Routledge.) 3s. 6d. ; (Nelson.) 2s. 6d. ; (Dent.) 3s. i 2s.

SŁOWACKI, JULIUSZ. *Anhelli.* (Allen and Unwin.) 1930. 3s. 6d.

TETMAJER, KAZ. PRZERWA. *Tales from the Tatras.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 7s. 6d.

WEYSENHOFF, JOSEPH. *The Sable and the Girl.* (Allen and Unwin.) 1929. 7s. 6d.

ŻEROMSKI, STEFAN. *Ashes.* (Allen and Unwin.) 1928. 2 Vols. Wyczerpane.

KRYTYKA LITERACKA I SZTUKA.

BRADBROOK, M. C. *Poland's English Genius—Joseph Conrad.* (Cambridge University Press.) 1941. 3s. 6d.

CALINA, JOSEPHINE. (Mrs. Allardyce Nicoll.) *Shakespeare in Poland.* (Oxford University Press.) 1923. 6s.

CONRAD, JOSEPH. *Notes on Life and Letters.* (Dent.) 1921. 7s. 6d. i 3s. 6d.

CONRAD, JOSEPH. *Tales of Hearsay and Last Essays.* (Dent.) 1928. 7s. 6d.

GARDNER, MONICA M. *The Anonymous Poet of Poland—Zygmunt Krasiński.* (Cambridge University Press.) 1919. 15s.

GOTLIB, HENRYK. *Polish Painting.* (Minerva Publishing Co.) 1941. 15s.

HASKELL, A. L. *Ballet—To Poland.* (A. and C. Black.) 1940. 12s. 6d.

KRZYŻANOWSKI, JULIAN. *Polish Romantic Literature.* (Allen and Unwin.) 1930. 7s. 6d.

TOPOLSKI, FELIKS. *Britain in War and Peace.* (Methuen.) 1941. 18s.

PODRÓŻE, KRAJOZNAWSTWO ITD.

Beautiful Poland, Calendar 1941. (M. I. Kolin.)

Beautiful Poland, Calendar 1942. (M. I. Kolin.)

DOBRZYCKI, DR. *Old Cracow.* (Książnica Polska, Glasgow.) 1941. 6s.

Face to Face. (Wilmot.) Ilustrowane. 1940. 4s. 6d.

LEWITT & HIM. *Polish Panorama.* (M. I. Kolin.) 1941. 8s. 6d.

McBRIDE, ROBERT M. *Towns and People of Modern Poland.* (McBride, New York.) 1938. $3.

McLAREN, MORAY. *A Wayfarer in Poland.* (Methuen.) 1934. 8s. 6d.

NANKIVELL, J. M., and LOCH, S. *The River of a Hundred Ways.* (Allen and Unwin.) 1924. 7s. 6d.

NEWMAN, BERNARD. *Pedalling Poland.* (Jenkins.) 1935. 10s. 6d.

PRZYPKOWSKI, DR. *Warsaw.* (Książnica Polska, Glasgow.) 1941. 4s.

PODRĘCZNIKI I SŁOWNIKI.

AREND, Z. M. *A Polish Phonetic Reader.* (University of London Press.) 1924. 5s. Wyczerpane.

BASTYR, W. i PASZKOWSKI, E. *Anglo-Polish Translation of Workshop Terms.* Słownictwo warsztatowe angielsko-polskie w ujęciu rysunkowym. (Association of Polish Engineers in Great Britain.) 1941. 3s.

English-Polish Dictionary. 12,000 words. Mały format. (Książnica Polska, Glasgow.) 1941. 3s.

FREESE, J. H. *Polish.* (Kegan Paul.) 1941. 4s.

Pocket Dictionary : Polish-English, English-Polish. (Kolin.) 1940. 2s. 6d.

Polish. Linguaphone Text Book, with Vocabulary, Grammatical Companion and 16 records. (Linguaphone Institute.) 9 guineas.

SSYMANK, PAUL. *Elementary Polish Grammar.* (David Nutt . 1926. Wyczerpane.

STANISŁAWSKI, JAN. *Dictionary: English-Polish, Polish-English.* (Minerva Publishing Co.) 1940. 10s. 6d.

TESLAR, J. A. *A New Polish English Grammar.* (Oliver and Boyd.) 1941. 12s. 6d.

KSIĄŻKI DLA DZIECI.

BIENIASZ, JÓZEF. *Kuba and the Wolves.* (F. Muller.) 6s.

GARDNER, MONICA M. *Poland.* (A. and C. Black.) 1926. 2s. 6d.

GARDNER, MONICA M. *Stories from Polish History.* (Sheed and Ward.) 1927. 4s.

KENNEDY, H. E., and UMIŃSKA, Z. *Chopin, the Child and the Lad.* (Methuen.) 1925. Wyczerpane.

KORCZAK. *Big Business Billy.* (Minerva Publishing Co.) 6s.

TUWIM, JULIAN. *Locomotive.* (Minerva.) 1941. 7s. 6d.

PERIODYKI I BIULETYNY.

The Central European Observer. A Fortnightly Review. Dwutygodnik czeskosłowacki, poświęcony problemom środkowej Europy. (Fursecroft, George Street, London, W.1.)

Free Europe. Fortnightly Review of International Affairs, Dwutygodnik, poświęcony zagadnieniom kontynentu europejskiego z szczególnym uwzględnieniem spraw Polski. (11 Gower Street, London, W.C.1.)

New Europe. Monthly Review of International Affairs. (The Polish Information Center, 151 East 67th Street, New York City, U.S.A.)

A News Bulletin On Eastern European Affairs. Biuletyn, wydawany przez Polish Information Center, 151 East 67th Street, New York.

Ogniwo Przyjaźni. The Clasp o' Frien'ship. Tygodnik w językach polskim i angielskim (Mrs. Jadwiga Harasowska, 242 Hope Street, Glasgow, C.2.)

Poland Fights. Biuletyn w języku angielskim, wydawany przez "American Friends of Polish Democracy," 55 West 42nd Street, New York.

Poland Fights on. Wiadomości z kraju. (Stratton House, 4th floor, London, W.1.)

Polish Feature and News Service. Biuletyn tygodniowy dla prasy amerykańskiej. (Polish Information Center, 151 East 67th Street, New York, U.S.A.)

The Polish Fortnightly Review. Biuletyn Prasowy. (Polish Ministry of Information, Stratton House, Stratton Street, London, W.1.)

Polish News Bulletin. Biuletyn Prasowy. (Polish Ministry of Information.)

The Polish Review. (Polish Information Center, 151 East 67th Street, New York, U.S.A.)

Skrzydla. Wings. Periodical of the Polish Air Force ; w językach polskim i angielskim. (221 Promenade, Blackpool.)

Sprawa. Miesięcznik Polskiej Sekcji " Sword of the Spirit " w językach polskim i angielskim. (" Sword of the Spirit," Polish Section, 1 Chesterfield Court, Curzon Street, London, W.1.)

NUTY.

CHOPIN, FR. 17 *Polish Songs.* Preface and English version by Jan Śliwiński. (Paterson's Publication.) 1941. 5s.

KARŁOWICZ, MIECZYSŁAW. *Op.* 1. *Six Songs.* English Version by Jan Śliwiński. (Książnica Polska, Glasgow.) 1941. 1s.

Memories of Poland. Nuty polskich pieśni ludowych i narodowych. Compiled nd arranged by Sigismond Stojowski. English lyrics by Olga Paul. (M. I. Kolin.) 1940. 3s. 6d.

MONIUSZKO, STANISŁAW. *Halka.* Polish National Opera. (Książnica Polska, Glasgow.) 1941.

Polish Christmas Carols. Arranged and designed by Adam Harasowski. (Książnica Polska, Glasgow.) 1940 i 1941. Volume I, 3rd Edition ; Volume II, 1st Edition.

Polskie Tańce Ludowe. Polish Folk Dances. Plates by Irena Łukaszewicz. Music arranged by Tomasz Gliński. Copyright by Alicja Tyszkiewicz, Irena Łukaszewicz and George Geller. 1941. 10s.

PŁYTY GRAMOFONOWE.

Szereg polskich utworów muzycznych, pieśni itd. w wykonaniu Chóru Wojska Polskiego w W. Brytanii, innych chórów, orkiestr oraz indywidualnych artystów, reprodukowany został na płytach gramofonowych Polsko-Angielskiej Wytwórni Płyt (British-Polish Recording—cena płyty 3s.) i różnych wytwórni brytyjskich.